Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299 | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 637

Numer 54 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 8 marca 1938 r. | Rok XXXII.

Kto może się dogadać z wszystkimi Polakami?

Warszawa, 7. 3.

Cała polska i katolicka Warszawa w jednej chwili **zmobilizowała się do walki z komunizmem** i z wszelkimi organizacjami jawnymi i tajnymi, które są czynnikiem rozkładu i zgnilizny moralnej. Pierwsza do apelu stanęła **młodzież.**

Z soboty na niedzielę młodzież akademicka przez całą noc adorowała Najświętszy Sakrament.

W niedzielę tłumnie uczestniczyła ona we Mszy św. odprawionej przez biskupa Szlagowskiego.

13 bm. odbędzie się wspólna Komunia św. tej młodzieży, która składała śluby częstochowskie.

Do wszystkich akademików wydano dwie odezwy antykomunistyczne.

Dziś, dnia 7 bm. odbędzie się wielki wiec młodzieży uniwersyteckiej pod hasłem: **Młodzież akademicka w walce z komuną.**

W nast. dniach odbędą się kolejno wiece w 3 wszystkich wyższych uczelniach. Starsze społeczeństwo wzięło niezwykle **tłumny udział w sobotnich nabożeństwach, odprawianych na intencję tragicznie zmarłego kapłana.**

W nadchodzącą niedzielę Akcja Katolicka przygotowuje olbrzymią manifestację.

W normalnych warunkach ten ze wszechmiar godny pochwały odruch społeczeństwa winien być na rękę władzom. Tylko zdrowe moralnie i fizycznie społeczeństwo potrafi w jednej chwili się zmobilizować do wszechstronnej walki z komunizmem. Ale wiemy dobrze, z jakimi trudnościami walczy dziś rząd gen. Składkowskiego, aby utrzymać spokój w kraju. To też ub. soboty, gdy młodzież akademicka urządziła w kilku punktach miasta demonstracje przeciw żydo-komunie, **policja przystąpiła bardzo energicznie do dzieła, rozpraszając manifestantów.**

Młodzież warszawska zyskuje coraz większą sympatię wśród starszego społeczeństwa. Pięknym jej odruchem był tłumny udział w pogrzebie śp. Władysława Grabskiego, byłego premiera i ministra skarbu sprzed maja. Po przykrych doświadczeniach z pogrzebem b. ministra skarbu Czechowicza, o którym wielu, wielu zapomniało z satysfakcją widzieliśmy **przedstawicieli t. zw. opozycji, idących tuż obok siebie z sanatorami.**

Przykro było dziś wziąć do ręki prasę Stron. Ludowego. **„Piast“ tygodnik chłopski został skonfiskowany w 45 miejscach.** Na pięciu kolumnach zostały tylko strzępy przemowień, listów gratulacyjnych i rezolucyj. „Zielony Sztandar“ do tej chwili jeszcze się nie ukazał z wiadomych powodów. Jakże to wszystko jest bolesne, tym więcej, że nierówną miarę stosuje się w Polsce do obywateli: wszak **ostatnie obrady władz naczelnych PPS i rezolucje bez przeszkody ukazały się w druku, nawet rezolucje, dotyczące polityki zagranicznej.**

Władze swoje, a stronnictwo Ludowe swoje, gdy pisze w ostatnim numerze „Piasta“: „Stronnictwo Ludowe po kongresie wychodzi silne i zcementowane, z jasnym programem działania i żelazną energią oraz konsekwencją w przeprowadzaniu swoich postulatów. **Nic już nie potrafi nas osłabić, czy zepchnąć z drogi, wiodącej do wielkiej Polski ludo-**

(Ciąg dalszy na str. 2)

Kongres Polaków w Berlinie

najważniejszym wydarzeniem w dziejach powojennych naszych rodaków za kordonem.

Berlin, 7. 3. Odbyty wczoraj w Berlinie pierwszy kongres Polaków w Niemczech był podniosłą manifestacją zwartości ludu polskiego. Olbrzymia sala berlińskiego „Theater des Volkes“ wypełniła się po brzegi przybyłymi na kongres delegatami z wszystkich okolic Niemiec. Z powodu braku miejsca, mogącej pomieścić tylko 5.000 osób. około 2.000 delegatów nie mogło już wziąć udziału w obradach. Zwracały uwagę

stroje ludowe poszczególnych dzielnic,

a więc Śląska Opolskiego, Warmii, Mazurów, Ziemi Malborskiej, Babimojskiej, międzyrzeckiej itd. Na święto tutejszych Polaków zjechali przedstawiciele ludności polskiej z innych krajów europejskich, mianowicie z Czechosłowacji, Rumunii, Austrii, Gdańska, jak również ze Stanów Zjednoczonych oraz liczni goście z Polski, celem złożenia wyrazów gorącej sympatii i uznania dla półtoramilionowej rzeszy Polaków w Niemczech. Obecni byli również reprezentanci mniejszości narodowej **duńskiej** red. Christiansen i mniejszości narodowej **litewskiej** w Rzeszy Maczulajtis. Wśród szeregu gości z Polski obecny był w imieniu Światowego Związku Polaków z zagranicy wiceprezes Michał Pankiewicz i **ks. kanonik Zborowski w imieniu Prymasa Polski ks. kard. Hlonda.**

Piękna dekoracja sali symbolizowała polskość wczorajszej uroczystości: na pąsowej kotarze wielki, srebrzysty znak rodła, obramowany godłami organizacyj polskich w Niemczech na tarczach amarantowych. Jako symbol przywiązania ludu polskiego do wiary katolickiej widniała kapliczka z Matką Boską. Po lewej i prawej stronie stanęło szeregiem kilkadziesiąt sztandarów ludu polskiego z Niemiec.

Bogaty program kongresu przeplatany był koncertem muzyki polskiej w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod batutą prof. Aleksandra Sienkiewicza.

Punktualnie o godz. 12 otwarcia kongresu dokonał **ks. patron dr Bolesław Domański** z Zakrzewa pow. złotowskiego staropolskim pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony“, na co odpowiedziała chóralnie cała sala. Nastąpiło odśpiewanie hymnu Polaków w Niemczech „Pieśń rodła“, po czym na scenę wystąpił **chór młodzieży męskiej,** recytując podniosłe „zwołanie kongresowe“. Pod hasłem „spotkali się bracia“ odzywali się kolejno przedstawiciele Polaków z różnych ziem Rzeszy, sławiąc

braterską łączność.

Następnie prezes Zw. Polaków w Niemczech ks. patron Domański złożył cześć sztandarom ludu polskiego oraz powitał wszystkich delegatów i gości kongresowych. W dłuższej mowie programowej ks. Domański scharakteryzował hasło **„Polskość istotą duszy Polaka“.** Ożywia nas duch polskości — mówił ks. patron. — Jemu to, moi rodacy, zawdzięczamy ten dzisiejszy wysiłek, jedną wielką, potężną, olbrzymią miłość mamy w sercach naszych. I tej to miłości ten dziw kongresu dzisiejszego zawdzięczamy. Ale chociaż tak sobie tę naszą narodowość i wiarę cenimy i właśnie dlatego, że ją sobie tak cenimy,

oddajemy Bogu co jest Bożego, a państwu, co do państwa należy.

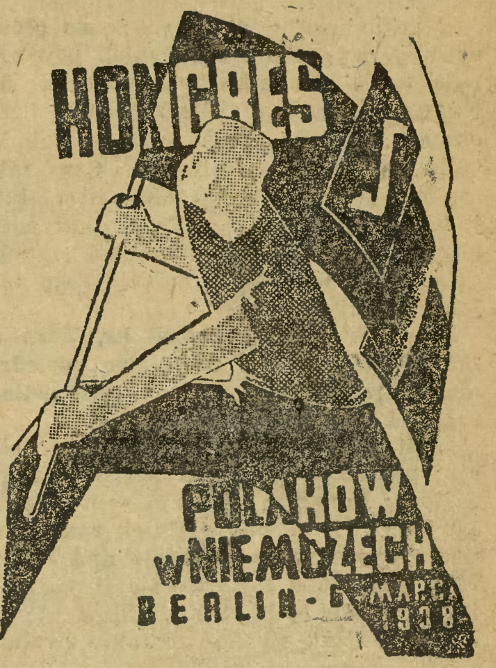
Podkreśliwszy następnie trwałość uczuć narodowych i braterską jedność tutejszych Polaków, ksiądz patron zaznaczył: między nami nie ma miejsca dla partyjnictwa, klas, stanów, każdy z nas Polaków każdemu z Polaków jest bratem. Wszyscy Polacy w Niemczech, obywatele Rzeszy, czy są członkami Związku Polaków, czy nie, mają prawo bronić się przez Związek Polaków. On to zastępuje każdego członka mniejszości polskiej. Każdy Polak, chociaż nie jest wpisany do Związku Polaków, należy do duszy Związku Polaków, jest Polakiem, to też z radością wielką tu, na tym kongresie, obchodzimy 15-lecie Związku Polaków w Niemczech. I wiemy, że duchem Polacy całego świata z nami się łączą i radują. Kongres ten to najważniejsze wydarzenie tego piętnastolecia.

Następnie **ks. kan. Zborowski z Poznania,** jako delegat Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda, odczytał orędzie ks. Prymasa pod wezwaniem

„W górę serca“.

Stwierdzając, że poświęca uczestnikom kongresu najtroskliwsze myśli i uczucia, ksiądz Prymas przesyła swoje z głębi serca błogosławieństwo, życząc, by wspólny, bratni wysiłek organizacyjny, poparty wspólną bratnią modlitwą, został z łaski niebios uwieńczony promienną pomyślnością.

Z kolei wiceprezes Światowego Związku Polaków **Pankiewicz** z Warszawy scharakteryzował rolę Polaków, zamieszkałych poza granicami Macierzy i wielkie czyny, dokonane za granicą przez Polaków typu Kościuszki, Domeyki i innych. Zwracając się



bezpośrednio do Polaków w Niemczech, mówca oświadczył:

Na sprawy wasze, rodacy moi, naród polski patrzy ze szczególną czułością i troską. Smuci się naród polski z wami, gdy gniotą was ciężary, a radujemy się, gdy widzimy, z jakim hartem i wiarą przeogromną potraficie walczyć.

Kongres dzisiejszy jest nie tylko dla was, ale dla całego narodu polskiego wielkim dniem stwierdza bowiem, że półtora miliona braci z narodu polskiego potrafi trwać i walczyć nieustannie. Za to ludowi polskiemu spod znaku rodła cześć! Naród polski wierzy, że — jak mówi hasło wasze —

wytrwacie i wygracie!

Następnie serdeczne życzenia złożyła kongresowi młoda Polka z Ameryki, Regina Zaorska, imieniem młodzieży polskiej z zagranicy. Po niej zabrał głos redaktor Ernst Christiansen, jako delegat związku mniejszości narodowych w Niemczech. Przemówił on w języku duńskim, a tekst przemówienia odczytano następnie w tłumaczeniu polskim. Składając wyrazy głębokiej sympatii Duńczyków dla Polski i Polaków, mówca oświadczył m. in.: składamy hołd narodowi polskiemu i przynosimy życzenia tej części narodu polskiego, która w państwie niemieckim stała się naszym dobrym towarzyszem.

Mocne przemówienie wygłosił z kolei znany polski działacz ludowy na Śląsku Opolskim, **gospodarz Arka Bożek z Markowic.**

Po przerwie w drugiej części kongresu odbyła się wzruszająca uroczystość nadania

„odznaki wiary i wytrwania“

wszystkim walczącym od lat 15 w szeregach Związku Polaków w Niemczech. Wobec niemożności bezpośredniego objęcia tą uroczystością wszystkich zasłużonych, ks. patron Domański wręczył symbolicznie odznaki prezesom poszczególnych dzielnic.

Uczestników kongresu zawiadomiono następnie o decyzji **wzniesienia kaplicy Matki Boskiej Radosnej jako patronki ludu polskiego.**

Z kolei zabrał głos kierownik naczelny Związku Polaków **dr Jan Kaczmarek,** oświadczając m. in.: kongres nasz ma być uroczystością, którą odbyć chcemy jako nasze święto, niezależnie od zagadnień dnia codziennego. Kongres nasz dzisiejszy odbywamy przed oczami całego narodu polskiego i

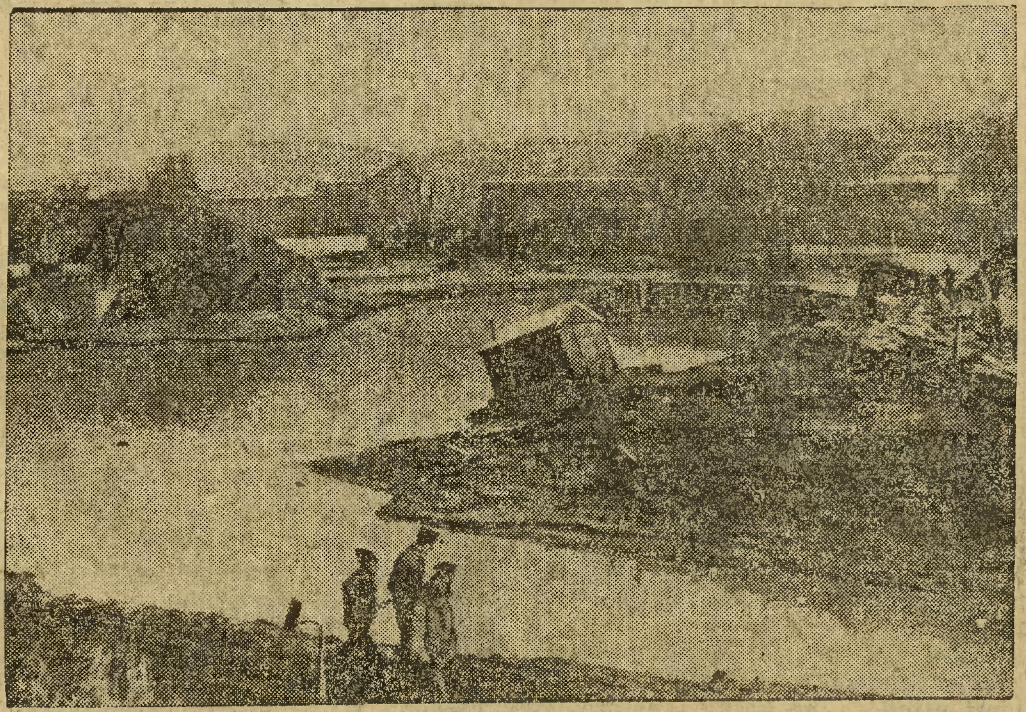
całego narodu niemieckiego i całego świata. Naród niemiecki przejrzał, że lojalnym Polakom w Niemczech należy oddać przysługujący im szacunek.

Naród polski widzi, że w Niemczech ma licznych zgodnych i godnych synów.

Po zakończeniu przemówienia dr Kaczmarek obwieścił „pięć prawd Polaków“, mówiąc: W dzień szósty marca 1938 r. my synowie narodu polskiego, wierni synowie spod

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Przerwana tama spowodowała powódź.



W pobliżu miejscowości Viersel w Belgii zerwana tama kanału Alberta spowodowała groźną powódź. Oddziały wojskowe musiały naprawiać tamę w bardzo ciężkich warunkach.

Kto może się dogadać z wszystkimi Polakami?

(Ciąg dalszy).

wej". Jako uczestnik tego kongresu wiem, że takim językiem przemawiał honorowy i górnie głowę trzymający Krzeptowski (on wręczył marszałkowi postulaty chłopów) i ten posiwiały Nita, b. więzień Berezy i ten mocny Witek ze Śmigna i ten Zaremba, którego nie złamały straszliwe przejścia dni ostatnich.

Pamiętamy jeszcze znane wypadki krakowskie i akcję, podjętą przeciwko arcybiskupowi Sapieże. „Merkuriusz" wspominając o wypadkach dzisiejszych w Wilnie pisze: smutne refleksje nasuwają wypadki wileńskie. **Znowu na jednym i powiedzmy otwarcie ważnym odcinku akcja zgody narodowej spaliła na panewce.** Dziwnym zbiegiem okoliczności zjawia się „przypadek", który całą robotę konsolidacyjną spruje, podrze, popsuje. Przypomina to dziwnie konflikt wawelski: ta sama metoda, te same akcesoria, to samo tło i ci sami ludzie.

„Merkuriusz" podkreśla, że **na głowę winnego wypadków wileńskich powinna była spaść nie tylko kara sądowa, ale i oburzenie całego społeczeństwa.** Tymczasem wypadki potoczyły się tak, że stało się wręcz przeciwnie. Czy taka reakcja była potrzebna obronności kraju? W ogóle komu to było potrzebne, aby stosunki między oficerami i społeczeństwem wileńskim ułożyły się tak, jak się ułożyły.

Przypominamy, że **poseł hr. Tarnowski przygotował na najbliższe posiedzenie interpelację w sprawie zajść wileńskich, którą przyjął marszałek.**

Jest to już druga ważna interpelacja; pierwsza dotyczyła zbrodni komunisty w Luboniu. Zresztą sejm ma się ku końcowi. W poniedziałek **senat rozpocznie generalną dyskusję nad budżetem.** Do głosu zapisało się trzydziestu i kilku mówców. Sesja zbliża się ku końcowi i jak słychać zostanie zwołana

sesja nadzwyczajna sejmu

dla uchwalenia rządowych projektów ustaw samorządowych, które dziś budzą takie sprzeciwy.

Spontaniczną sympatię, już bez sprzeciwów okazała Warszawa w ub. tygodniu wszystkim Kazimierzom w dniu ich patrona. A trzeba wiedzieć, że **Kazików w Warszawie mamy legion.**

W bież. miesiącu obchodzić będziemy dzień imienin marszałka Piłsudskiego i drugiego marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Czynione są gorączkowe przygotowania, aby chwile te były obchodzone jak najuroczyściej. Miniony dzień św. Kazimierza był również **dniem imienin kochanego przez wszystkich generała Sosnkowskiego.** „Polska Zbrojna" umieściła krótki imieninowy artykuł, zaś inne pisma prorządowe zamieściły tylko fotografię wielkiego generała i obywatela. W dniu tym „Depesza" tak pisała:

„Wśród polskich generałów wielu mamy dzielnych fachowców, ale może mniej tych, którzy potrafią łączyć szczęśliwie działalność żołnierską z obywatelską w znaczeniu działalności pozasłużbowej. Do tych właśnie nie tylko należy, ale **jest wśród nich pierwszym — były NAJBLIŻSZY współpracownik Marszałka — generał Sosnkowski".**

Przypomina dalej „Depesza", że przed laty na terenie sejmu on, jako minister „bronił zasady uniezależnienie wojska od polityki — to Jego zasługa. Jest to dzieło niezmiernej wagi, bo tam, gdzie się zaczyna politykowanie w wojsku, kończy się miłość całego narodu do armii. Najlepszy przykład tej apolityczności wojska daje On sam. I dlatego **nie ma dziś w Polsce ani jednego stronnictwa politycznego, które by nie odnosiło się do Jego osoby z największym zaufaniem".**

I jeżeli by można mówić w tej chwili na serio o akcji zjednoczenia narodowego pod sztandarem jednego programu, konkretnie rozwiązującego bezmiar polskich problemów narodowych, to **trudno sobie wyobrazić odpowiedniejszego człowieka w Polsce do „dogadania się" z wszystkimi — od generała Sosnkowskiego.**

Znając życiorys gen. Sosnkowskiego, ma się wrażenie, że los Go oszczędzał dla zadań jeszcze może ważniejszych, niż te, które były Jego udziałem. Wiek jego w pełni sił i **dziwne czasy,** w których żyjemy, pozwalają na takie horoskopy.

Artykuł swój „Depesza" kończy stwierdzeniem, że **w Polsce tak trudno jest utrafić, „by każdy stuprocentowy Polak był stuprocentowo wykorzystany na chwałę kraju".**

Pod jego wysokim protektoratem odbyła się w Warszawie wielka akademia morska. Tegoż dnia obradował doroczny sejmik wioślarski we własnej siedzibie. Mieliśmy też zjazd tzw. legii inwalidzkiej, ale cała uwaga opinii publicznej nastawiona była na kongres Polaków w Niemczech, który odbywał się pod hasłem: **Wytrwamy i wygramy".** (Rys.)

Minister Beck przyjechał do Rzymu.

Rzym, 7. 3. (PAT). Wczoraj o godz. 19,30 przybył do Rzymu **minister spraw zagr. Beck z małżonką.** Wraz z ministrem przyjechali: dyrektor gabinetu ministra p. M. Łubieński, wicedyrektor departamentu politycznego M. S. Z. p. J. Potocki, oraz sekretarze osobiści Siedlecki i Starzeński. Od Wenecji towarzyszył min. Beckowi **ambasador R. P. przy Kwirynale dr A. Wysocki.**

Na przyjęcie min. Becka i osób towarzyszących mu dworzec rzymski udekorowano **sztandarami polskimi i włoskimi.**

Ministra Becka i osoby mu towarzyszące przybyli powitać ze strony włoskiej **min. spraw zagr. hr. Ciano,** min. stanu sekretarz generalny partii faszystowskiej **Starace,** wicemin. spr. zagr. Bastianini z małżonką i inni,

W chwili nadejścia pociągu oświetlonego potężnymi reflektorami, orkiestra kompanii honorowej odegrała hymn **„Jeszcze Polska nie zginęła".**

Min. Beck po przywitaniu się z oczekującymi go dostojnikami, przeszedł wraz z osobami towarzyszącymi przez salę recepcyjną przed dworzec, gdzie powitany został fanfarami oddziałów garnizonu rzymskiego, które sprezentowały broń. Cały plac dworcowy był rzęsiście iluminowany i udekorowany sztandarami polskimi i włoskimi. Chorągwie powiewały również na ulicach, wiodących przez miasto. Liczne tłumy publiczności, stojące za szpalerami karabinierów i policji w mundurach galowych, **wznosiły okrzyki na cześć Polski, min. Becka i Mussoliniego.**

Min. Beck zajął miejsce w pierwszym samochodzie w towarzystwie min. spr. zagr. Ciano i udał się do willi „Madama", gdzie zamieszkał.

Wieczorem p. min. Beck spożył obiad w ścisłym gronie.

Wymordowanie rodziny

generała Kozickiego w Skierniewicach.

Skierniewice, 7. 3. (Tel. wł.). **W nocy z czwartku na piątek została zamordowana żona gen. Kozickiego, komendanta garnizonu w Skierniewicach oraz 5-letnia córka i dwie służące. Zbrodnię tę ujawnił gen. Kozicki po powrocie w dniu wczorajszym ze szpitala. Gdy bowiem przybył do domu, zastał mieszkanie zamknięte; dopiero przy pomocy ślusarza dostał się do wnętrza, gdzie stwierdził morderstwo.**

Zbrodniarz po zrabowaniu niektórych rzeczy zbiegł.

Władze prowadzą dochodzenie.

Ordynans — mordercą?

Skierniewice, 7. 3. (Tel. wł.) Sprawa okrutnego wymordowania rodziny generała Kozickiego ze względu na toczące się śledztwo otoczona jest jeszcze tajemnicą. O odkryciu strasznej tragedii przez gen. Kozickiego dowiadujemy się następujących szczegółów:

Generał, wróciwszy w niedzielę ze szpitala, **zastał dom zamknięty ze spuszczonymi okiennicami.** Tknięty złym przeczuciem kazał żołnierzowi wyważyć drzwi kuchenne. W kuchni generał stwierdził nieład, naczynia bowiem i wiadra były porozrzucane na podłodze.

W przyległym pokoju **leżały w kałuży krwi porąbane zwłoki służącej i bony.** W sypialni zaś z przerażeniem zauważył krew mrożący w żyłach obraz; **porąbane zwłoki swej żony i pięcioletniej córeczki.**

Po wstępnych dochodzeniach, władze powzięły podejrzenie, że **mordu dokonał ordynans generała szeregowiec Nowicki, który od piątku znikł z koszar i dotychczas nie wrócił.** Ponieważ generał Kozicki stwierdził brak w mieszkaniu wielu wartościowych rzeczy, należy przypuszczać, że **mord miał charakter rabunkowy.**

Mussolini ofiaruje negusowi tron Abisynii!!!

Londyn, 7. 3. (PAT). W ślad za „Daily Herald" wczorajszy „Sunday Chronicle" zamieszczt sensacyjną wiadomość, według której

Mussolini ma zaproponować negusowi tron abisyński.

Według dziennika, pośrednikiem pomiędzy znajdującym się na wygnaniu cesarzem a Mussolinim ma być minister spraw zagr. Wielkiej Brytanii lord Halifax. Starając się rozwiązać zagadnienie abisyńskie przed wszczęciem rozmów angielsko-włoskich, minister Halifax zakomunikować miał propozycję włoską negusowi w czasie rozmowy swej z nim w ubiegłym tygodniu. Według tej propozycji, Haile Selassie **miałby panować nad częścią Abisynii, równą ćwierć obszaru całego kraju.** Siedzibą jego byłaby Addis-Abeba, Włochy miałyby mu wypłacać **rocznie 10 tysięcy funtów szterlingów.** Sytuacja prawna negusa byłaby niemal taka sama, jak sytuacja książąt hinduskich, walasów Anglii.

Dziennik dodaje, że Mussolini nie zdoławszy osłabić oporu wojowników abisyńskich, którzy zabijają Włochów znienacka, **niszczą drogi i zbiory,** iż Haile Selassie jest jedynym człowiekiem, mogącym panować nad Abisyńczykami. W końcu dziennik zaznacza, że **negus nie powziął jeszcze decyzji.**

Selassie zaprzecza.

Paryż, 7. 3. (PAT). Negus Haile Selassie **zaprzecza wiadomościom o zamierzonym jakoby przez niego powrocie do Abisynii.**

„Balearas" zatonął.

Barcelona, 7. 3. (PAT) Oficjalnie komunikują, że krążownik **„Baleares", należący do floty generała Franco, zatonął.**

Gibraltar, 7. 3. (PAT) Jak się zdaje, krążownik „Baleares" został **zatopiony przez torpedę, wystrzeloną z rządowego okrętu wojennego,** a nie przez bomby, zrzucone z samolotów przybyłych rano na miejsce bitwy morskiej. Angielskie kontrtorpedowce „Boreas" i „Kempenfeld" **wyratowały i wzięły na pokład przeszło stu członków załogi „Baleares".**

Kongres Polaków w Berlinie.

(Ciąg dalszy)

znaku rodła, zebrani na pierwszym wielkim kongresie Polaków w Niemczech, ogłaszamy uroczyście pięć prawd Polaków:

Prawda pierwsza: **Jesteśmy Polakami.**

Prawda druga: **Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci.**

Prawda trzecia: **Polak Polakowi bratem.**

Prawda czwarta: **Codziennie Polak narodowi służy.**

Prawda piąta: **Polska matką naszą, nie wolno mówić o matce źle!**

Imieniem naczelnej organizacji spółdzielczej w Polsce powitał poza tym kongres w serdecznych słowach **dr Włodzimierz Seydlitz, prezes Związku Spółdzielni RP,** przybyły z Warszawy. Na kongres nadeszły setki pism i telegramów z gratulacjami i wyrazami hołdu. M. in. nadeszły gratulacje od prezesa Zw. Polaków z Zagranicy **Wł. Raczkiewicza** i prezesa Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą **dr. Bronisława Hełczyńskiego.** Pod koniec kongresu wszedł na mównicę przedstawiciel młodego polskiego pokolenia w Niemczech, **Wilhelm Poloczek i**

w „manifeście młodych"

scharakteryzował ideały narodowe Polaków polegające na wierze, braterstwie i poszanowaniu tradycyj. Stojąca na scenie grupa młodzieży powtórzyła chórem najgłówniejsze ustępu tej deklaracji ideowej.

Kongres zakończono „Hasłem" Polaków w Niemczech.

* * *

Oprócz p. prezydenta m. Bydgoszczy Barciszewskiego uczestniczył w kongresie berlińskim p. dyr Ziętowski z Inowrocławia.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" wysłała do Berlina telegram następującej treści: **„Wiary i wytrwania. Duch polski nie zna granic".**

Bydgoska „Deutsche Rundschau" podkreśla fakt udzielenia Związkowi Polaków gościny **w teatrze rządowym** i zezwolenia na sprowadzenie artystów z Polski, tudzież na częściową transmisję radiową. Z artykułu organu mniejszości niemieckiej w Polsce wynika, że tutejsi Niemcy spodziewają się, iż na odbycie zapowiedzianego kongresu niemieckiego otrzymają **gmach Teatru Miejskiego w Bydgoszczy** oraz dalsze ustępstwa.

Młodzież akademicka buduje

potęgę Polski na morzu.

Warszawa, 7. 3. (PAT). Pod protektoratem gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego odbyła się w Teatrze Narodowym **akademia morska, zorganizowana przez komitet akademicki.**

Po odegraniu hymnu narodowego, zagaił akademię prezes komitetu wykonawczego p. Zygmunt Gorgol. Główny referat wygłosił prezes zarządu głównego LMK gen. Kwaśniewski, który w serdecznych słowach zwrócił się do młodzieży akademickiej, by **nie tylko sama przejęła się ideą morską i kolonialną, ale hasła te niosła w społeczeństwo, by szła z nimi na wieś, do fabryk i młodzieży szkolnej.**

Na akademii młodzież akademicka przyjęła rezolucję, w której postanowiła powołać **ogólnopolski akademicki komitet zbiórki na ścigacz „Akademik".**

Czy Paderewski wybiera się do Polski?

Warszawa, 7. 3. (Tel. wł.). Agencja „Echo" donosi, że **w czerwcu rb. przyjechać ma do Polski na dłuższy pobyt Ignacy Paderewski.**

Pogłoski o przyjeździe Ignacego Paderewskiego do Polski powtarzały się już kilkakrotnie, ale — jak dotychczas — nie sprawdziły się.

Przypominamy zresztą niedawny wywiad z Paderewskim, który stanowczo **zaprzeczył, jakoby się wybierał do Polski.**

Na marginesie

Jedno z pism warszawskich podaje rozmowę z „majsterkiem" — człowiekiem, który z workiem narzędzi obchodzi domy warszawskie i podejmuje się za drobnym wynagrodzeniem drobnych napraw. Wiadomo: w gospodarstwie domowym co rusz to się coś popsuje — taki mistrz do wszystkiego, który wie jak w takich wypadkach przykręcić właściwą śrubkę, przykleić czy załatać, jest po prostu skarbem nieocenionym.

„Majsterek" robi wszystko, ale nie ma właściwie żadnego fachu w ręku, żadnego rzemiosła, żadnego świadectwa.

Żadnego? O, za pozwoleniem. I „majsterek", choć niechętnie, pokazuje zdumionemu dziennikarzowi — dyplom magistra praw.

Skończył prawo i to nawet z dobrym wynikiem, nie mógł znaleźć w Warszawie żadnej posady, bo nie miał protekcji, nie chciał kraść, ale nie chciał też umrzeć z głodu, więc wziął się do takiej roboty, jaka mu w ręce wpadła: został „majsterkiem". Wykwalifikowany rzemieślnik nie zarabia dziś tyle, co on — 8 do 10 zł dziennie.

— W Warszawie pan nie mógł dostać posady? — pyta dziennikarz. — A na prowincji, w swoim miasteczku rodzinnym nie szukał pan?

„Majsterek" na to pytanie nie odpowiedział. Na takie samo pytanie nie chce odpowiadać wielu takich i mniej jeszcze obrotnych „majsterków" z dyplomami, których mnóstwo kręci się po Warszawie.

W Warszawie i w ogóle w dużych miastach uniwersyteckich pełno jest młodych wykształconych ludzi — bezrobotnych. Młodzi lekarze, młodzi prawnicy skarżą się, że nie znajdują miejsca w życiu, że ich praca, nauka i dyplomy są zmarnowane. A jednocześnie całe powiaty skazane są na zniszczenie przez choroby i epidemie z powodu braku opieki lekarskiej, a jednocześnie spółdzielczość wiejska marnieje z braku kierownictwa ludzi wykształconych.

Młodzi wykształceni ludzie muszą iść na prowincję, do wsi i miasteczek. Wtedy na pewno nie będzie nadprodukcji i bezrobocia inteligencji.

Prośby o ulgi podatkowe można kierować ustnie.

Jak się dowiadujemy, został już przesłany wszystkim izbom i urzędom skarbowym okólnik min. skarbu, w sprawie przyjmowania protokularnych zgłoszeń płatników o przyznanie ulg podatkowych. Okólnik zarządza, że w wypadku, gdy płatnik zgadza się osobiście z prośbą o ulgę podatkową, zgłoszenia takie mają być przyjmowane do protokółu na równi z podaniami na piśmie. Decyzje w tych sprawach mają być wydawane niezwłocznie.

Jednocześnie zaznacza się, że protokół, przyjęty od płatnika, podlega również opłacie stemplowej, dlatego też należy się przed zgłoszeniem zaopatrzyć w znaczek stemplowy, który składa się **przy protokole.**

Jak się odbywa kanonizacja świętych

Przed kanonizacją bł. Andrzeja Boboli.

Aż do czasów papieża Aleksandra III, który w roku 1171 orzekł, iż zezwalanie na publiczną cześć dla świętych męczenników i wyznawców Kościoła należy do kompetencji władzy papieskiej. O czci tej i opinii świętości rozstrzygali biskupi diecezjalni a także synody prowincjonalne i krajowe. Decydującymi momentami w tej sprawie były albo udowodnione męczeństwo i śmierć za wiarę, albo (w czasach późniejszych) bogobojne, wzorem dla innych służące życie, o ile świętość potwierdzona została *wiarogodnymi po śmierci cudami.* Papież Sykstus V w r. 1587 sprawę przeprowadzenia procesów sanktyfikacji powierzył św. Kongregacji Obrzędów, a Urban VIII w r. 1631 ustalił procedurę.

* * *

Początkowo nie czyniono w kulcie publicznym różnicy między świętym i błogosławionym („sanctus" i „beatus"). Ściśle rozróżnianie obu tych kategoryj wprowadził dopiero papież Aleksander VII (1655—1667), który też do procesów beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych dołączył uroczysty końcowy akt ich ogłaszania w bazylice św. Piotra w Rzymie.

W praktyce dzisiejszej istnieją dwie formy procesów zarówno beatyfikacyjnych jak i kanonizacyjnych, zwykła i nadzwyczajna. Pierwszą stosuje się w wypadkach, gdy dotąd publicznego kultu świętego czy błogosławionego nie było, drugą, gdy idzie o potwierdzenie kultu od dawna istniejącego.

Prawo kanoniczne określa, że w poczet świętych, tj. do t. zw. „canonu" (stąd: kanonizacja) nie może być nikt zaliczony, kto nie został uznany za błogosławionego, a zasadniczym warunkiem rozpoczęcia procesu kanonizacyjnego jest przedstawienie dwóch cudów. Przebieg całego procesu jest następujący:

Postulator sprawy zgłasza do św. Kongregacji Obrzędów prośbę, popartą opisami cudów, o upoważnienie do wszczęcia procesu. Gdy Ojciec św. prośbę tę uwzględni, postulator prosi o powołanie sędziów do rozpatrzenia prawdziwości przedstawionych cudów. Po ukończeniu tej części procesu, następuje formalne zbadanie jego ważności. Dochodzenie prawdziwości cudów przechodzi przez trzy instancje. Jeśli w ostatniej instancji Ojciec św. uzna prawdziwość cudów, które orzeka ostatecznie, że uroczysta kanonizacja może być ogłoszoną. Następuje jeszcze potrójny konsystorz papieski (tajny, publiczny i półotwarty), podczas którego papież zasięga opinii kardynałów, patriarchów i biskupów w sprawie zamierzonej kanonizacji, wreszcie wyraża swą najwyższą zgodę na jej uroczyste ogłoszenie.

W dniu wyznaczonym na kanonizację papież w otoczeniu kardynałów, biskupów, duchowieństwa świeckiego i zakonnego udaje się procesjonalnie z kaplicy sykstyńskiej do bazyliki św. Piotra. Procesja ma charakter bardzo uroczysty, przy czym niesione są w niej chorągwie ozdobione wizerunkiem nowego świętego. Po przybyciu do bazyliki papież zasiada na tronie i wówczas zbliża się do niego *prokurator, zazwyczaj przedstawiciel narodu* lub zakonu, do którego nowy święty za życia należał. Prokuratorowi towarzyszy adwokat konsystorski, który prosi Ojca św. o zaliczenie błogosławionego w poczet świętych. Papież przez sekretarza breve odpowiada, iż należy modlić się, by Bóg udzielił w tej sprawie pomocy. Wszyscy odmawiają wówczas litanię do Wszystkich Świętych. Po jej ukończeniu adwokat ponawia prośbę, a sekretarz breve oświadcza, że trzeba jeszcze usilniej się modlić. Wówczas odmawia się „Miserere" i chór intonuje „Veni Creator Spiritus", a następnie *adwokat po raz trzeci ponawia prośbę prokuratora.* Teraz sekretarz breve oświadcza, że Ojciec św. zgadza się ogłosić kanonizację. Następuje orzeczenie wpisania nowego świętego do katalogu świętych (Canon Sanctorum) i wyznaczenie dnia poświęconego czci jego w Kościele. Adwokat dziękując, prosi jeszcze o polecenie sporządzenia odpowiedniego dekretu apostolskiego. Papież odpowiada: postanawiamy i adwokat zwraca się wówczas do protonotariuszów i notariuszów apostolskich z prośbą o dokument. Najstarszy z protonotariuszów wzywa wszystkich na świadków: „Vobis testibus", po czym następuje odśpiewanie „Te Deum" i pierwsze wezwanie: „Ora pro nobis sancte X" oraz pierwsza modlitwa papieża do nowego świętego. Odśpiewanie „Confiteor" wreszcie udzielenie przez papieża błogosławieństwa apostolskiego i ogłoszenie odpustu zupełnego, zamyka pierwszą część uroczystości kanonizacyjnej.

Drugą jej część wypełnia pontyfikalna Msza św. na cześć nowego świętego, odprawiona przez papieża lub specjalnie upoważnionego kardynała. W czasie Ofertorium składa się w darze tradycyjne dwie świece woskowe, dwie bułki chleba, dwie beczułeczki wina, dwa gołąbki, dwie synogardlice i klatkę z różnymi ptakami, symbolizującymi cnoty nowego świętego.

Odtąd kult nowego świętego zostaje oficjalnie wprowadzony do Kościoła. Zewnętrznymi jego cechami są: używanie przymiotnika „święty" przy jego imieniu, umieszczenie nimbu (glorioli) nad głową w jego wizerunkach, możliwość nieograniczonego terytorialnie kultu przez odprawianie Mszy św. ku jego czci, umieszczanie modlitw w brewiarzu i modlitewnikach, cześć dla jego relikwii, wreszcie możliwość poświęcenia jego imieniu ołtarzy, kaplic i kościołów a także uznawania go za patrona diecezyj, prowincyj i całych krajów.

Historycznie najstarszym znanym aktem kanonizacyjnym było ogłoszenie świętym biskupa augsburskiego św. Ulrycha w r. 993 przez papieża Jana XV.



Polski balet tańczy na Winterhilfe...

Szkodliwy pacyfizm propaguje socjalistyczny TUR.

„Warszawski Dziennik Narodowy" słusznie zwraca uwagę na bezkarność, z jaką w Białymstoku socjalistyczny T. U. R. wystawił amatorskimi siłami sztukę teatralną pt.: „Krew na pustyni" — pióra Ryszarda Ordyńskiego, ilustrującą **przebieg walk partii socjalistycznej z dyktaturą faszystowską we Włoszech** w przeddzień wybuchu i w czasie trwania wojny abisyńskiej".

Widowisko pobudza do poważnych refleksyj. Co tu owijać w bawełnę. Przecież to skandal, żeby w państwie, które zostało — jak to pięknie mówi konstytucja — „wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów", dawano plastyczną inscenizację tuwimowskiewskiego (zresztą skonfiskowanego), „żołnierzu, wal karabinem o bruk"! bo **to jest przecież leit motiv „Krwi na pustyni".** I to się dzieje w okresie, gdy w Polsce u władzy jest obóz, chętnie monopolizujący oręźne zasługi odzyskania niepodległości? W kraju, w którym obowiązuje powszechnie służba wojskowa, tak się pozwala mówić ze sceny do przedpoborowych i ich matek? W kraju, w którym wylewa się morze frazesów i haseł o wzmocnieniu sił obronnych narodu i ciężko zapracowane grosze zbiera się na „Fomy", „Fony" i „Loppy", a równocześnie **pozwala się gloryfikować pacyfizm i antymilitaryzm, z jednoczesną otwartą propagandą rewolucji socjalistycznej** („karabin w rękach robotnika, to dobry argument, lepszy niż kartka wyborcza" — cyt. ze sztuki). I to w okresie, kiedy cenzura nicuje każdą wzmiankę dziennikarską?

Niemcy podwyższają liczbę korpusów do 20.

Berlin, 5. 3. (PAA). Jednym z powodów różnic między kanclerzem Hitlerem a generałem Fritschem była sprawa przeciwstawienia się przez generała Fritscha zbyt szybkiemu powiększeniu stanu liczebnego armii niemieckiej. Po wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej w marcu 1935 r., stan armii niemieckiej został podniesiony do 12 korpusów z 36 dywizjami. W r. 1937 powołano rozkazem XIII. korpus z siedzibą w Norymbergii. Po wypadkach 4 lutego br., przekonano się, że **istnieje już XIV korpus.**

Generał Fritsch wskazywał przede wszystkim na to, że tak szybkiej rozbudowie armii brak jest odpowiednio wyszkolonego korpusu oficerskiego, jak również podoficerskiego. Potwierdza to zresztą słowo wstępne napisane przez gen. Fritscha i Blomberga do „Rocznika Armii Niemieckiej na rok 1938". Natomiast mowa Hitlera z dnia 20 lutego jest potwierdzeniem jego decyzji, aby w jak najszybszym czasie **ilość korpusów niemieckich podnieść do liczby 20 z 60 dywizjami za wszelką cenę.**

Z KRAJU

60 lat przy organach. Ostatnio obchodził jubileusz 60-lecia pracy zawodowej Fr. Jazdanowski, organista przy kościele paraf. w Żegocinie, pow. jarocińskiego. Jubilatowi nadesłano błogosławieństwo arcypasterskie za długoletnią służbę przy jednym kościele.

Zbrojny napad na kasę biletową. Nocą dokonano zbrojnego napadu na kasę biletową na przystanku kolei PKP Boża Wola, w odległości 34 km od Warszawy, na linii Warszawa—Kutno. W pokoju, mieszczącym kasę, pełnił służbę robotnik kolejowy, Tomasz Solarek. Dwaj bandyci zamierzali wtargnąć przez drzwi. Gdy Solarek wszczął alarm, bandyci zasypali go strzałami z rewolweru. Kula ugodziła Solarka w głowę, w okolicy lewej skroni i przeszła na wylot. Zbrodniarze, nie zdoławszy nic zrabować, zbiegli. Rannego, w agonii, przywieziono pociągiem do szpitala powiatowego w Sochaczewie.

Zabójstwo w czasie uczty. W kol. Rudzienko, pow. lubartowski, w czasie chrzcin wynikła sprzeczka, a następnie bójka na noże między 35-letnim Wiktorem Kowalskim, a 25-letnim Janem Białkiem. W czasie bójki Białek ugodził nożem Kowalskiego, który padł trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano.

Samobójstwo urzędnika z powodu ciężkich warunków. W Kaliszu zastrzelił się urzędnik skarbowy Kołomuński, który miał na utrzymaniu liczną rodzinę. Kołomuński, jeden ze starszych urzędników, spodziewał się awansu z tytułu wysługi lat. Gdy w odpowiedzi na podanie, a następnie, wysłaną do Warszawy depeszę, dowiedział się, że sprawa jego awansu jest wstrzymana, zastrzelił się z rozpaczy.

W ciągu 30 lat Równe stanie się wspaniałym, zachodnio-europejskim miastem. W lecie ub. r. ogłoszony został konkurs na plan zabudowy Równego. Jury wyróżniło 5 projektów, na podstawie których opracowano plan zabudowy miasta. Plan uwzględnia rozwój miasta w najbliższych 30 latach i przewiduje zburzenie całych dzielnic oraz wytyczenie szeregu nowych arterii. Miasto otaczać będzie arteria ogólna, a każda z dzielnic otrzyma dogodne połączenie z śródmieściem i dworcem. Na terenach zmelioryzowanych powstaną stadiony sportowe, parki itp. Projekt przewiduje budowę hal targowych, lotniska, wiaduktów i dzielnicy reprezentacyjnej.

Dziewczęta giną w Łodzi. Wydział śledczy w Łodzi zawiadomiony został o tajemniczym zniknięciu dwóch uczennic szkoły powszechnej. 14-letnia Zofia Olszewska, zamieszkała przy ul. Wodnej 15, wyszła przed dwoma dniami z domu i wszelki ślad po niej zaginął. W tym samym czasie zaginęła 15-letnia Janina Wojdziak, zamieszkała przy ul. Rokicińskiej 13. Wojdziakówna i Olszewska chodziły razem do szkoły. Policja prowadzi energiczne dochodzenie.

10-lecie Stowarzyszenia Kolejarzy w Inowrocławiu.

Inowrocław. Stowarzyszenie Kolejarzy w Inowrocławiu obchodziło uroczyście 10-lecie swego istnienia. Na intencję stowarzyszenia odbyła się msza św. w kościele Matki Boskiej, po czym w pochodzie z orkiestrą kolejową na czele udano się do ogniska KPW na posiedzenie jubileuszowe. Uroczystościowo zebranie zagaił prezes Zimowski, witając przedstawicieli władz i zaproszonych gości. Słowo wstępne wygłosił również p. Zimowski, mówiąc o trudnych zadaniach, obowiązkach i odpowiedzialności kolejarza polskiego, którego praca szczególnie ciężka była w zaraniu odzyskania niepodległości Polski. Wiadomo bowiem wszystkim, że Polak w b. zaborze pruskim nie mógł być urzędnikiem kolejowym, bo jeśli nim przypadkowo był, wysyłano go w głąb Niemiec, ażeby tam zgermanizować, zdusić w zarodku jego ducha polskiego i katolickiego. Tym się tłumaczy fakt, że Polacy pod b. zaborem pruskim nie garnęli się do służby państwowej, nie chcąc zatracić swej narodowości. To też z chwilą odzyskania niepodległości dał się odczuwać brak sił fachowych i ów krytyczny moment dla kolejnictwa polskiego wymagał wielkiej sprawności i poświęcenia pracowników. Polski kolejarz i w tej krytycznej chwili dla państwa nie zawiódł. Kolej — to druga armia. Zazębia się z wojskiem i musi wykonywać swoje zadania bez najmniejszych odchyleń. Tego właśnie jest świadom kolejarz polski. Obecnie Polskie Koleje zajmują przodujące miejsce w Europie pod względem sprawności i punktualności dzięki niestrudzonej pracy i energii pracowników kolejowych. W dalszym ciągu swego przemówienia mówcą zobrazował historię zdobywania węzła inowrocławskiego, zaznaczając, że obecny na sali emeryt nacz. parowozowni p. Milchert był zastępcą pierwszego komendanta dworca i on wyszkolił pierwsze kadry kolejarzy polskich tutejszego węzła.

Zanim założono w roku 1928 Stowarzyszenie kolejarzy, istniała przedtem inna organizacja skupiająca kolejowców, ale ta większej aktywności nie wykazała. Stowarzyszenie kolejarzy w Inowrocławiu oprócz wewnętrznych celów organizacyjnych i pomocy dla członków wspomaga charytatywnie inne organizacje. W zrozumieniu obrony granic naszego państwa uchwala ze swych funduszów corocznie składki na FON i LOPP w miejscu. Poza tym stowarzyszenie stoi silnie na gruncie wiary katolickiej, czego dowodem jest fundacja ołtarza w kościele Matki Boskiej oraz ofiarowane kwoty na budowę ołtarza św. Teresy w kościele garnizonowym i ogrodzenie cmentarza parafii św. Mikołaja w miejscu. Na takich zasadach stowarzyszenie pracuje dla dobra swych członków społeczeństwa i państwa. Okrzykiem na cześć Prezydenta RP prof. I. Mościckiego i marszałka Rydza-Śmigłego zakończył p. Zimowski swe przemówienie.

Następnie sprawozdanie z działalności stowarzyszenia za okres 10-lecia odczytał sekretarz A. Zwoliński, a sprawozdanie kasowe p. Kośnikowski. Zaznaczyć wypada, że jedno i drugie sprawozdanie znalazło pomieszczenie w specjalnie wydanej z okazji dziesięciolecia broszurze. Stan liczebny członków wynosi w obecnej chwili 750. Jeśli idzie o sprawy finansowo-gospodarcze, przedstawiają się one nadzwyczajnie dzięki rozumnej gospodarce. Następny punkt programu uroczystości przewidywał składanie życzeń przez przedstawicieli władz, organizacji i gości, które kolejno składali: p. Woźniak w im. starosty Wilczka, wiceprezydent Juengst, mjr Dunin-Horkowicz w im. dcy garnizonu. W serdecznych słowach przemówił do zebranych ks. kan. Kubski, sięgając do wspomnień z lat ubiegłych. Następne życzenia w im. dyr. kolei inż. Krzyżanowskiego i własnym złożył mgr Wysiatycki, nacz. oddz. ruchu handl. Dalej przemawiał p. Raburski w im. pracowników stacji i ogniska KPW. W imieniu wydawnictwa „Dziennika Bydgoskiego" życzenia dalszego pomyślnego rozwoju organizacji złożyła przedstawicielka oddziału inowrocławskiego red. Agrypina Basińska. W dalszym ciągu przemawiali p. Boliński Antoni w im. Zjednoczonych Kolejowców Polskich, p. Józefowski im. Inwalidów wojennych, p. Prudel w im. Zaw. Zw. Drużyn Konduktorskich oraz p. Stasinowski w im. Zw. Zaw. Maszynistów. Wspaniały gest okazało Stowarzyszenie w dniu 10-lecia, przekazując na ręce wiceprezydenta m. p. Juengsta **500 zł na FON** (na dozbrojenie pułków kujawskich), **150 zł na LOPP** (na dokończenie budowy hangaru), oraz **150 zł na bezrobotnych m. Inowrocławia.**

W serdecznych słowach wicepr. Juengst podziękował za hojne dary, po czym przewodniczący Zimowski zamknął uroczyste zebranie, które uświetnił występ orkiestry kolejowej pod batutą kapelmistrza Graffki.

Bandyci napadli na mieszkanie oberżysty.

Kruszwica. W czwaretk 3 bm. wieczorem **trzech nieznanych dotąd bandytów** wtargnęło do mieszkania właśc. oberży Antoniego Domalskiego we wsi Wola Wapowska pod Kruszwicą. Bandyci oddali do p. D. dwa strzały raniąc go na szczęście lekko, a następnie zadali mu kolbą kilka ran na głowie. Walka toczyła się z dwoma bandytami, zaś trzeci stał na czatach w korytarzu. Na krzyk napadniętego z pomocą przybiegła mu jego żona, bandyci jednak zbiegli. Do Woli Wapowskiej przybyła natychmiast policja z Kruszwicy, oraz powiatowa policja z psem policyjnym. Energiczny pościg za bandytami trwa.

Rannemu pierwszej pomocy lekarskiej udzielił dr Hofmański z Kruszwicy.

Ze Świata

— **Aresztowanie dwóch żydowskich bankierów we Wiedniu.** Policja aresztowała dwóch ogólnie w Wiedniu znanych bankierów Kleina i Thorscha, pod zarzutem przemycania za granicę znacznych sum, należących do osób zaniepokojonych sytuacją polityczną w Austrii.

— **Litwini nie będą mówili „Czort pobieri".** Skłonność do posługiwania się językiem rosyjskim na Litwie, zwłaszcza w wypadkach używania bardziej dosadnych określeń i przekleństw, skłoniły władze litewskie, przy współudziale stowarzyszeń społecznych, do wszczęcia energicznej akcji, która ma na celu wyplenienie przekleństw w języku rosyjskim. (Wolno będzie jednak zaklinać się na Perkuna).

— **W Kownie na zjeździe „szaulisów",** zapadły uchwały, wzywające społeczeństwo litewskie do zajęcia bardziej stanowczej postawy wobec Polaków na Litwie, którzy „dążą do polonizowania Litwy".

— **Pisma przestają wychodzić w Niemczech.** W Monachium przestało wychodzić czasopismo „Chrześcijańska Sztuka", które ukazywało się do tej pory przez 33 lata.

— **Żydom w Niemczech nie wolno zatrudniać młodych krawcowych w domu.** Norymberska ustawa o czystości rasy zakazała zatrudniania żydom służby domowej płci żeńskiej poniżej 45 lat. Ostatnio sąd najwyższy Trzeciej Rzeszy rozciągnął to prawo również na krawcowe domowe.

— **Włoch o dwóch sercach.** W zachodniej Australii, w mieście Perth, żyje 57-letni James Alwara, pochodzenia włoskiego, który ma dwa serca: jedno większe od normalnego — z prawej strony, drugie natomiast mniejsze, o słabszym tętnie, w normalnym miejscu. Alwara jest przedmiotem już w tej chwili licznych badań lekarskich. Na propozycje, aby ciało swoje po śmierci zapisał do dyspozycji kilku lekarzy-Włochów za otrzymaną obecnie wysoką cenę, odpowiada stale odmownie.

31.831 sztuk zwierząt gospodarskich pochłonęła pryszczyca w Anglii.

Angielskie ministerstwo rolnictwa ogłosiło, że do końca 1937 r. wybito w Anglii na skutek szerzącej się zarazy pyska i racic 31.831 sztuk zwierząt gospodarskich, z czego 13.692 sztuk owiec, 10.241 bydła i 7.898 nierogacizny. Szkody, wynikłe z wybicia zwierząt, obliczane są na 281 tys. funtów szterlingów, t. zn. przeszło 7.300.000 zł.

Valentine Williams.



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

26)

(Ciąg dalszy)

Potrząsnął głową zakończoną śpiczasto jak jajko i głośno wytarł nos w ulubioną chustkę w białe i niebieskie groszki. Murch, który się odznaczał zwykle wielką, lecz nieprodukcyjną energią, dzisiaj wydawał się Alinie pogrążony w letargicznej depresji.

Gdy weszła do jadalni, nie zauważył jej wcale. A gdy potem spojrzał na nią, spostrzegł, że nalewała sobie kawę, jakby nie rozumiejąc, co się wokoło dzieje.

W tym poderwał się:

— Przepraszam — wyjąkał wreszcie — nie poznałem pani — i upadł z powrotem na krzeslo. — Jestem do głębi wstrząśnięty. Biedny Barry... a dla pani to jakie straszne przeżycia... Rodney opowiedział mi wszystko.

— Rod był nadzwyczajny — gorąco powiedziała Alina.

— Myślę o lady Julii — ciągnął Murch. — Ogromnie ceniła Swete'a. Nie wiem, jak sir Charles miał odwagę oznajmić jej ten wypadek. W dodatku jeszcze ten przeklęty detektyw. Siedzi z sir Charlesem w gabinecie. Słyszałem, jak mówił: „Chciałbym zamienić parę słów z panią Rossway, podobno była wielką przyjaciółką zmarłego". Cóż mógł zrobić sir Charles? Posłał mnie po panią Gerry. Ale ona śpała jeszcze. Lady Julia dowiedziała się o tym i przysłała do mnie Cox z tymi słowami: „Proszę, niech pan uprzedzi inspektora, że będzie mógł widzieć panią Rossway za pół godziny, ale w jej obecności".

Murch uderzył pięścią w stół.

— Otóż to jest lady Julia. Ona nie dopuści do absurdalnych podejrzeń policji.

Alina uczuła skurcz w gardle.

— Podejrzeń?! — Co to ma znaczyć? Murch poruszył się na krześle.

— Wszystko nas będzie dziwiło, póki nie położymy ręki na odwiedzającej Swete'a kobiecie.

— Roberts mógłby nam pomóc w tym wypadku.

— Już nam pomógł.

— Wie pan kim ona była?

— Nie domyślam się, nawet w przybliżeniu. Trzeba zacząć od tego, kim ona nie była.

Po tym zagadkowym orzeczeniu Manderton wyprawił Dane'a do łóżka i przywołał Wainwrighta, który czekał na jego rozkazy.

Różowy świt już zaglądał do okien mieszkania o żółtych drzwiach.

— Między nami mówiąc — rzekł cicho — policja ma jakieś cenne informacje. Szofer tej Argentynki mieszkającej obok skweru, niejaki Hall, garażuje samochód niedaleko domu o żółtych drzwiach. Otóż on, wracając do garażu, widział jakiegoś osobnika chodzącego tam i z powrotem przed domem Swete'a i patrzącego w okna. Po pewnej chwili osobnik ten wszedł tam. Hall zamknął garaż i odszedł, nie mógł więc widzieć więcej tego mężczyzny.

Alina silnie poruszona odłożyła nóż i widelec.

— To był pewno ten sam, którego widziałam, gdy uciekał.

— Na pewno.

— Ale, panie Murch, co to może mieć wspólnego z Gerry?

— Nic, bez wątpienia. Ale inspektor szuka wiadomości o prywatnym życiu Barry'ego. Krótko mówiąc, chce widzieć panią Rossway.

Żeby ukryć zmieszanie, Alina podniosła filiżankę do ust. Ale Murch już odwrócił głowę i posępnie patrzał przez szyby na drzewa skweru.

— Wstrętnie postępują wobec Gerry — rzekła odważnie. — Ale lady Julia przy niej będzie. A ja będę popierać lady Julię przeciw temu szpiclowi.

Murch westchnął głęboko.

— Pani nie rozumie. Pani Sholto sama sobie da radę. Ja myślę o lady Julii. Ona jest tak dumna, dumna ze swojej pozycji, z sir Charles'a, z tego, że należy do najstarszej szlachty szkockiej. Arystokracja angielska tyle straciła z dawnej świetności. Ale lady Julia trzyma się twardo zasad i nie zna kompromisów. Wie tylko, co jest słuszne i niesłuszne. Dumna jest ze swego pochodzenia, ale rozumie obowiązki, które stąd płyną. Duma jej jest tego rodzaju, że nim złoży broń, użyje jej. Ja ją tak dobrze znam. Niech pani spojrzy.

Murch wyprostował się na krześle. Mrugał poprzez szkła wyblakłymi oczami.

— Widziała pani cudowne rzeczy, które są w tym domu. Obrazy, stare meble. Frant House był jak pusta skorupa, gdy go po wojnie nabył sir Charles. Egzekutorzy testamentu ostatniego hrabiego Franta sprzedali wszystko. Wie pani pewno, że portrety nie przedstawiają przodków sir Charlesa, którego dziadek był prostm kowalem w Warwickshire, ale przodków lady Julii, które powinnyby być u jej brata, lorda Blaize. Opowiem pani tę historię. Lord Blaize oddał je sir Charlesowi w zamian za resztę, którą mu ten ostatni wypłaca, aby zabezpieczyć mu uczciwe życie i oszczędzić nazwiska Blaizów od zniesławienia z powodu bankructwa, lub czegoś gorszego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pod światło.

O zajściach wileńskich krążą najpotworniejsze wieści. Publiczność na ogół daje im wiarę. Wzburzenie potęgują szeroko rozpowszechniane ulotki (oczywiście tajne!), o których treści dochodzą nas słuchy. Wrażenie jest fatalne, a wzburzenie ogarnia coraz szersze koła.

Oto skutki cenzury!

Nie możemy oczywiście korzystać z informacji naszych i informować Czytelników o przebiegu owych legendarnych już zajść. Pozostaje nam tylko wyrazić ubolewanie i żal głęboki, że doszło do wypadków, które znowu wzniosły rozdźwięki tam, gdzie one najmniej są pożądane i wyrazić nadzieję, że **prawu pod każdym względem stanie się zadość.**

Pisma warszawskie donoszą, że znany dziennikarz p. **Wł. Studnicki** wystosował do posłów i senatorów pismo, które wielkie wywarło wrażenie. Dodać możemy, że podobne pismo, choć w odmiennym nieco ujęciu p. Studnicki wystosował do p. marszałka Śmigłego-Rydza. Oba te pisma otrzymaliśmy w odpisach, lecz rzecz oczywista, że streścić ich nie możemy.

Społeczeństwo zdziwi się, gdy **cała prawda** na jaw **wyjdzie.**

Duchy czy upiory? W „Jutrze Pracy", organie grupy Sławka, zamieszczono mowę posła Michalskiego (Wielkopolanina), który między innymi powiedział: Jest **jakiś duch z góry,** który zaleca kłócenie jednych z drugimi na wsi (na wsi wielkopolskiej starający się poróżnić większych rolników z mniejszymi).

Musi to być straszny i silny duch, skoro p. poseł Michalski boi się go nazwać po imieniu. Czy to może upiór masoński?

Brednie o kongresie Stronnictwa Ludowego. Cała poważna prasa zgodnie stwierdza, że kongres krakowski miał przebieg poważny. Panowały na nim tendencje raczej umiarkowane społecznie, a radykalizm zaznaczył się tylko wobec kół rządzących, czemu wcale się dziwić nie można.

Rozmaite płatne świstki majaczą o warcholstwie, które w niczym się nie objawiło. Inne znowu snują niepoważne rozważania na temat stosunku Stronnictwa Ludowego do innych partii. Lewicowe i żydowskie pisma twierdzą, że kongres specjalnie bardzo życzliwie ustosunkował się do Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS).

Wszystko to bujda. W uchwałach, które mamy przed sobą, powiedziano, że „kongres wspomina z wdzięcznością i uznaniem sympatie okazane chłopom w dni sierpniowe ze strony robotników bocheńskich, krakowskich i tarnowskich, zwłaszcza robotników z PPS i wyraża wdzięczność prasie demokratycznej, **zwłaszcza organom Stronnictwa Pracy** za życzliwą obronę"...

Wystarczy?

Ciemna sprawa, która wymaga wyjaśnienia. Żydowsko-socjalistyczny „Krakowski Kurier Wieczorny" zamieszcza następującą rewelacyjną informację:

„W r. 1935 Obozy Junackie z funduszów Opieki Społecznej otrzymały na swoje cele 4 miliony 300.000 zł. Opiekunką i głównym motorem Obozów Junackich była wówczas p. Hubicka, żona ówczesnego ministra opieki społecznej. Przez szereg miesięcy i lat z asygnowanej przez Ministerstwo Opieki Społecznej wyżej wymienionej kwoty Obozy Junackie do dnia dzisiejszego się nie wyliczyły. Winowajców w utrudnieniu rozliczenia się nie należy szukać w samym zarządzie Obozów Junackich, który znalazł się w przymusowej, od siebie niezależnej sytuacji, atoli główną sprawczynią tych niezrozumiałych powikłań była i jest p. Hubicka, która jeszcze przed kilku miesiącami opuściła Polskę w towarzystwie pewnego młodego człowieka, przenosząc się do Berlina, gdzie zajmuje 6-pokojowe luksusowe mieszkanie, ocenione na kilkaset tysięcy złotych."

„Polonia" powtarzając od siebie powyższą informację podkreśla, że „Krak. Kurier Wiecz." zbliżony jest do lewicy sanacyjnej i widocznie dobrze jest poinformowany. Czyżby? Przecież w praworządnym państwie podobne sprawki powinny już były dawno znaleźć się w ręku właściwych instancji.

Sanacja rzekomo na to powstała, aby tępić nieprawości. Nuże więc do roboty! Wyjaśnić trzeba, ile w powyższym doniesieniu jest prawdy, ewentualnie kto ponosi odpowiedzialność za roztrwoniony grosz publiczny. Władze tak zawsze skore do ostrych wystąpień wobec prasy ani rewelacji krakowskiego pisma nie skonfiskowały, ani nie wystąpiły z zaprzeczeniem lub wyjaśnieniem. Jaki stąd wniosek?

Walki w Palestynie.

Jerozolima, 7. 3. (PAT). W środkowej Palestynie prowadzona jest w dalszym ciągu walka z powstańcami. W walce tej biorą udział **3 pułki i 6 samolotów.** Do wczorajszego wieczora stwierdzono, iż po stronie terrorystów **padło 50 zabitych. 26 rannych wzięto do niewoli.** Część bandy ukrywa się w różnych miejscowościach dokoła Umelfahm. Samoloty poszukujące terrorystów intensywnie bombardują te miejscowości. Po stronie angielskiej zanotowano tylko 2 nowych rannych. Powstańcy uciekając, pozostawili wiele karabinów, zwłaszcza wielką ilość amunicji.

„Nazi" austriaccy idą naprzód.

Wiedeń, 7. 3. (PAT). W sobotę wieczorem przybył do Linzu min. Seyss-Inquart, owacyjnie witany przez narodowych socjalistów. Według prywatnych wiadomości, znajdować się miał na dworcu nawet **oddział SA w brunatnych koszulach,** który wznosił okrzyki na cześć ministra.

Min. Seyss-Inquart wygłosił transmitowane przez radio przemówienie, w którym podkreślił m. in., że niepodległość Austrii jest zagwarantowana przez kanclerza Hitlera. Narodowi socjaliści będą mogli rozpocząć swoją działalność w ramach frontu patriotycznego. Dopuszczona będzie również działalność niemieckich związków gimnastycznych, dotychczas zabroniona. Noszenie odznak tych związków **ze swastyką będzie również dozwolone.** Minister zwrócił się dalej z apelem do młodzieży narodowo-socjalistycznej, aby wstępowała do wojska, gdzie jednak musi zaniechać polityki.

Zaznaczył poza tym, że narodowi socjaliści austriaccy mają być przyciągnięci do współpracy z państwem, jednakże partia narodowo-socjalistyczna jes nadal zabroniona. Powstrzymywać się też należy od wszelkiej nielegalnej działalności. Używanie pozdrowienia hitlerowskiego będzie dozwolone w stosunkach prywatnych. **Flagi ze swastyką będą mogły być wywieszane tylko przy specjalnych uroczystościach** razem z flagami oficjalnymi. W związku z tym ma być wydany przez władze administracyjne szereg szczegółowych zarządzeń.

W kołach narodowo-socjalistycznych w związku z tą mową panuje niezwykłe zadowolenie, gdyż uważana ona jest **za dalszy krok na drodze do zdobycia uprawnień, o które narodowi socjaliści dotychczas naprężno walczyli.**

Największy polski okręt wojenny „Gryf"

Gdynia, 7. 3. Urzędowo donoszą:

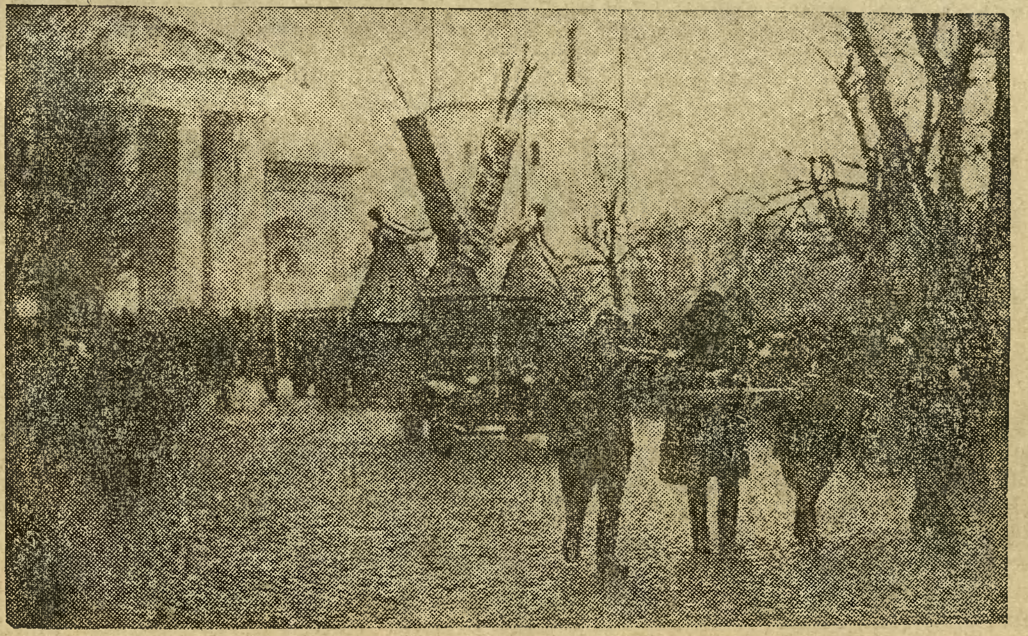
W niedzielę 6 marca rano przybył do Gdyni największy okręt wojenny R. P. stawiacz min „Gryf" pod dowództwem komandora ppor. Dzienisiewicza. „Gryf" został zbudowany w stoczni Normandie, Le Hawre, we Francji. Do budowy użyto również materiałów polskich. Wyporność okrętu wynosi 2257 ton, długość 103 metry, szerokość 13,5 mtr. „Gryf" posiada 6 dział 120 mm, 4 działa 40 mm i 300 min. Załoga składa się z 12 oficerów i 120 podoficerów i marynarzy. Z Göteborga wyszedł 28 lutego.

Powitanie okrętu w Gdyni.

Gdynia, 7. 3. (PAT). Przybył do portu macierzystego w Gdyni stawiacz min „Gryf". O 8 rano ukazała się na horyzoncie sylwetka okrętu. Jednocześnie kontrtorpedowiec „Błyskawica" stanął na redzie a cała flota wojenna podniosła bandery, by godnie spotkać „Gryfa", który zbliżając się, oddał 13 strzałów, jako salut admiralski. Po przybyciu do mola portu wojennego komandor komendant ORP „Gryf" złożył raport dowódcy floty wojennej kontradmirałowi Unrugowi.

Stawiacz min ORP. „Gryf" jest obecnie **największą jednostką polskiej floty wojennej,** wyposażoną w najnowsze urządzenia nawigacyjne i bojowe. W drodze do Goeteborga panowała silna burza i niekompletna załoga okrętu pracowała bez wypoczynku. Mimo tych ciężkich warunków z pierwszej podróży komenda okrętu i załoga wywiązały się z zadania świetnie, a „Gryf" wykazał dużą stateczność.

„Kaziuki" wileńskie.



Śladem lat ubiegłych, Wilno obchodziło uroczyście swój doroczny kiermasz św. Kazimierza, znany pod nazwą „Kaziuków Wileńskich". „Kaziuki Wileńskie" są niezwykle barwną rewią wszelkiego rodzaju wyrobów ludowego przemysłu ludowego, przy czym do specjalności „Kaziukowych" należą pierniki, obwarzanki smorgońskie, zioła naturalne, wyroby bednarskie i wiele innych oryginalnych wytworów szarego ludu wileńskiego. W czasie kiermaszu regionalizm wileński występuje we wszystkich swych najbardziej charakterystycznych i kolorowych przejawach. Na zdjęciu fragment korowodu regionalnego — wóz z palmami wileńskimi, poprzedzany przez kapelę ludową.

Rolnicy Pomorza

w obronie swoich interesów.

Imponujący zjazd rolników TRP w Grudziądzu

Grudziądz. W sobotę 5 bm. odbył się w wielkiej sali „Tivoli" zjazd rolników, członków kółek rolniczych pow. grudziądzkiego przy udziale około 500 osób. W zjeździe wzięli udział m. in. przedstawiciele armii, starostwa, Izby Rolniczej, Urzędu Skarbowego, Banku Rolnego, Państw. Szkoły Rolniczej i prasy. Z doniosłymi celami zjazdu zapoznał zebranych w wstępnym przemówieniu prezes p. Skowroński, zaznaczając, że **tylko zbiorowy wysiłek całego rolnictwa polskiego i jednomyślne uchwalenie przedyskutowanych rezolucyj, skierowanych do najwyższych władz, może wpłynąć na złagodzenie ciężkiego położenia rolnictwa.** Przed podaniem do wiadomości porządku obrad wezwał prezes p. Skowroński zebranych do **uczczenia pamięci tragicznie zmarłego ks. proboszcza Streicha,** po czym odczytał następującą rezolucję do J. E. ks. kardynała Prymasa Polski Hlonda:

„Rolnicy pow. grudziądzkiego, zebrani z okazji walnego zjazdu w ilości ok. 500 osób, wstrząśnięci do głębi świętokradzkim i bestialskim morderstwem w Luboniu na osobie kapłana śp. ks. prob. Streicha, wyrażają na ręce Waszej Eminencji głęboki hołd pamięci kapłana-męczennika i zapewniają, że w swej pracy stać będą zdecydowanie na gruncie bezwzględnej walki z bezbożnictwem, komunizmem i masonerią, zgodnie z zasadami Kościoła rzymsko-katolickiego".

Rezolucję przyjęto jednogłośnie.

Z kolei p. dr Pilecki z Poznania wygłosił ciekawy referat „O dalszym zadłużaniu rolnictwa". Na temat referatu wywiązała się dyskusja, wynikiem której było **uchwalenie obszernej rezolucji do koła rolników sejmu i senatu w Warszawie.** Rezolucję, obejmującą wszystkie troski i bolączki rolników, podpisali zebrani na zjeździe rolnicy w liczbie około 500 osób. Następnie wywiązała się bardzo obszerna i rzeczowa dyskusja, w której poruszono i zebrano szereg aktualnych zagadnień rolniczych. W związku z dyskusją uchwalono kilka rezolucyj, m. in. **w sprawie pozostawienia Państw. Banku Rolnego w Grudziądzu, pozostawienia Państw. Średniej Szkoły Roln. Hodowlanej w Grudziądzu z dotychczasowymi uprawnieniami, w sprawie energicznego tępienia nadużyć i wzmocnienia bezpieczeństwa publicznego na wsi, w sprawie przyznania dla cukrowni Mełno kontyngentu dodatkowego 15.000 q cukru konsumcyjnego.** Rezolucje uchwalono jednomyślnie i wysłano do odnośnych władz najwyższych.

Po wyczerpaniu porządku obrad zakończono kilkagodzinne harmonijne obrady.

Wileńska młodzież akademicka

prowadzi walkę z pornografią.

Wilno, 7. 3. (PAT). Staraniem Sodalicji Mariańskiej akademików USB i Ligi Odrodzenia Moralnego, **rozpoczął się w Wilnie tydzień walki z pornografią.** Protektorat nad tygodniem objęli: JE ks. arcybiskup Jałbrzykowski oraz J. M. ks. rektor prof. dr A. Wóycicki.

Komitet wydał odezwę do społeczeństwa, w której powołując się na zarządzenie p. premiera Składkowskiego, wypowiada **bezwzględną walkę pornografii we wszystkich jej przejawach i wzywa młodzież polską i całe społeczeństwo do walki z pornografią, która podkopuje tężyznę moralną i fizyczną narodu.**

Dwa wyroki śmierci

na bandytów w Skierniewicach.

Rzeszów, 7. 3. (PAT). W sobotę 5 bm. przed sądem przysięgłych w Rzeszowie stanęli Paweł Bil, Michał Woźniak, Jurko Leśniak i Piotr Dzindzio, **oskarżeni o napad rabunkowy z bronią w ręku na dom Jana Rzędziniaka** w miejscowości Gwoździance pod Rzeszowem. Po napadzie do ścigających sąsiadów sprawcy oddali szereg strzałów, od których **został zabity Michał Rzędziniak.**

Po przeprowadzonej rozprawie na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał **skazał Pawła Bila i Michała Woźniaka na karę śmierci przez powieszenie,** pozostałych zaś oskarżonych na karę 5 lat więzienia.

Humor.

DWA SEJMY.

Pytał pewien poseł: „niech że mi pan powie,
Czemu wciąż piszecie tyle o Krakowie?
Ciągle kongres chłopski, ciągle sejm ludowy —
Wszyscy na ten temat straciliście głowy".
— — — — — — — — — —
Dziennikarz wysłuchał i spytał uprzejmie:
„A o czym mam pisać: o Wiejskiej, o Sejmie?"

(„Nowa Prawda").

NA POLOWANIU.

— Panie doktorze — pan jeszcze nic nie zabił?

— Niestety.

— No tak. Tu nie jest pański gabinet przyjęć.

O PODRÓŻY DO RZYMU.

Czy do Rzymu, czy Berlina
— wszystko jedno! Fama głosi,
że miejscowość nie gra roli,
gdy na jednej leży osi.

Niemoeller w obozie koncentracyjnym.

Berlin, 7. 3. (PAT) W berlińskich zborach Bekenntniskirche zawiadomiono dziś licznie zgromadzonych wiernych o stanie sprawy pastora Niemöllera. Po zakończeniu postępowania sądowego, pastor Niemöller — jak wynika z oświadczeń złożonych w zborach ewangelickich — **przeniesiony został obecnie do obozu koncentracyjnego Sachsenhausen.**

Warta znowu przybiera.

Poznań, 7. 3. (PAT) Warta zaczyna znowu przybierać w górnym biegu. Wczoraj o godz. 12 w południe stan wody w Warcie pod Koninem przekroczył punkt krytyczny + 1,80 m i osiągnął dziś rano + 1,95 m. W czasie ostatniej wysokiej fali najwyższy poziom Warty pod Koninem wynosił + 2,54 m w dniu 24 stycznia rb.

Mylne wiadomości o inż. Solarzu.

Warszawa, 7. 3. Kolportowane wiadomości, jakoby inż. Solarz, w związku z przebiegiem kongresu Stronnictwa Ludowego oraz wykluczeniem ze S. L. dra Putka, miał rozpocząć wspólnie akcję polityczną z Putkiem, nie odpowiadają prawdzie.

Gen. Thommée pożegnał Pomorze.

Wizyta pożegnalna u ks. biskupa Okoniewskiego.

Toruń. W ub. piątek b. dowódca OK. Toruń przed swym wyjazdem na takie samo stanowisko do Łodzi udał się do Pelplina, gdzie **złożył wizytę pożegnalną ks. bisk. dr. Okoniewskiemu.**

Podczas obiadu, na którym był również obecny ks. bisk. sufragan Dominik, ks. bisk. Okoniewski w bardzo serdecznych słowach żegnał gen. Thommée, zaznaczając przy tym, że **podczas pobytu gen. Thommée na Pomorzu duchowieństwo miało stale ścisły kontakt i współpracę z wojskiem.** W zakończeniu ks. biskup życzył generałowi, aby na nowym terenie pracy zdobył sobie serca tak jak zdobył je na Pomorzu.

W niedzielę gen. Thommée pożegnał Pomorze na zawsze.

Dawnego dowódcę O. K. całe społeczeństwo pomorskie żegna z żalem, życząc mu na nowej drodze pracy takich rezultatów, jakie osiągnął je tu na Pomorzu.

Kto przybędzie na pomorski wojewódzki zjazd Stronnictwa Pracy.

Toruń, 7. 3. (Tel. wł.) Na zjazd Stronnictwa Pracy z terenu wielkiego województwa pomorskiego, który odbędzie się dnia 3 kwietnia br., zapowiedzieli swój przyjazd gen. Józef Haller, prezes K. Popiel, b. prezydent Poznania - Ratajski, płk Modelski, prezes Leśniewski, prezes Ratajczyk, prezes śląskiego zarządu woj. Stronnictwa Pracy — dr Tempka, krakowskiego — dr Kuśnierz, prof. Glazer, gen. Kukiel i gen. Jung.

Tragiczna śmierć rowerzysty.

Kruszwica, 7. 3. W pobliżu wioski Sokołowa najechany został przez wóz, jadący rowerzysta St. Galarek. Doznał on ciężkich obrażeń i po kilkugodzinnych męczarniach zmarł. Winę ponosi woźnica.

W zimowych zawodach lotniczych zwyciężyli ślązacy.

Biała Podlaska, 1. 3. (PAT). W poniedziałek ogłoszono wyniki i rozdano nagrody **zwycięzcom piątych zimowych zawodów lotniczych w Białej Podlaskiej.**

Wyniki są następujące: Pierwsze miejsce zajął pilot **Pełka i Weber Wilhelm z Aeroklubu Śląskiego, 2) Offierski i Wojnar z Aeroklubu Śląskiego,** 3) Superlak i Szyszczyński z Aeroklubu Podlaskiej Wytwórni Samolotów, 4) inż. Solak Jerzy i Solak Bolesław z Aeroklubu Lwowskiego, 5) Maciejewski Mirosław i Turowicz Władysław z Aeroklubu Warszawskiego.

Bombardowanie Barcelony.

Barcelona, 7. 3. (PAT). Dotychczas stwierdzono, że wskutek wczorajszego bombardowania Barcelony **poniosło śmierć 9 osób, 20 osób zostało rannych.** O godz. 6 rano wszczęto ponowny alarm, jednak artyleria przeciwlotnicza zmusiła lotników powstańczych do odwrotu.

Ciężkie straty czerwonych.

Grenada, 7. 3. (PAT. Południowa armia powstańcza rozpoczęła wczoraj wyrównywanie linii na odcinku pomiędzy drogą z Alcala la Real do Grenady na wschodzie, a granicą prowincji Jaen i Grenadą na północy, **przesuwając linię frontu o 5 km naprzód.** Wojska rządowe poniosły przy tym ciężkie straty.

Komunikat powstańców.

Salamanka, 7. 3. (PAT). Komunikat urzędowy głównej kwatery wojsk gen. Franco: Na froncie Grenady **poprawiliśmy w dniu wczorajszym nasze pierwsze** linie i osiągnęliśmy wszystkie cele, nakreślone przez dowództwo.

Dlaczego Stalin morduje na lewo i prawo?

Paryż, 7. 3. W dzienniku rosyjskiej emigracji politycznej ukazał się sensacyjny wywiad z b. bolszewickim oficerem Krywickim. Krywicki — jak to już donoszono — postanowił nie wracać do Sowietów. W wywiadzie omawia Krywicki ostatni proces i na tle faktów, które przytoczono na moskiewskiej rozprawie, snuje swoje uwagi oraz przytacza niemniej sensacyjne, własne informacje.

Przede wszystkim stwierdza on: polityka Stalina w ciągu ostatniego dziesięciolecia przyniosła **niezliczone klęski państwu Sowietów.** Nie mówię tu nawet o krwawych kaźniach, procesach itd., które pozbawiły zupełnie dowódców czerwoną armię. Mówić chcę przede wszystkim o jednym fakcie, który znany mi jest zupełnie doskonale. A mianowicie:

Rezultat ostatniego spisu ludności w ZSRR nie ogłoszono dlatego, ponieważ w spisie tym ujawniło się, że **w r. 1937 w Sowietach było nie 170 milionów ludności — jak to obliczano — lecz tylko 145 milionów.** Ten ubytek paru dziesięciu milionów ludzi to rezultat szalonej polityki stalinowskiej kolektywizacji, zbrodniczej wojny przeciwko chłopstwu — wojny, za którą całą odpowiedzialność **ponosi osobiście sam Stalin.**

Ujawnienie tych właśnie rezultatów skłoniło Stalina do wystąpienia przeciwko wszystkim, którzy jak Rykow i Bucharin wykazywali, że **rezultaty takie są nieuniknione.** Ale na tych politycznych i wojskowych aresztowaniach nie koniec. Stalin gotuje nowe krwawe procesy i kaźnie. W Leningradzie i Moskwie aresztowano **przeszło 75 procent wszystkich dyrektorów i odpowiedzialnych kierowników** przedsiębiorstw przemysłowych. Stalin tak samo **zdezorganizuje przemysł rosvjski, jak zdezorganizował armię czerwoną,** doprowadziwszy do tego, że na czele najważniejszych okręgów czerwonych **stoją obecnie zupełni analfabeci z wojskowo-technicznego punktu widzenia.**

Więckowski zawisł na szubienicy.

Skazaniec pojednał się z Bogiem.

Brodnica. (r) Jak już donosiliśmy, Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok na zabójcę st. post. Sikory z Lidzbarka, Franciszka Więckowskiego, mieszkańca wsi Górale koło Jabłonowa pow. brodnickiego. Obrona zwróciła się do Prezydenta R. P. z prośbą o ułaskawienie. P. Prezydent z przysługującego mu prawa łaski nie skorzystał. Ostatnim życzeniem Więckowskiego było zobaczenie się z jego siostrą Łucją oraz z jednym z wspólników zbrodni Romanem Brzezińskim. Na zapytanie, czy życzy sobie pociechy religijnej, początkowo odpowiedział, iż może jej nie przyjąć' w końcu wyraził na to swą zgodę. O godz. 16,04 przybyła pociągiem z Grudziądza siostra Więckowskiego. Na ostatnią drogę skazańca przygotował ks. Dama Ostatnie słowa Więckowskiego były: „Boże, ratuj duszę moją", po czym zawisł na szubienicy, zachowując do końca zupełny i podziwu godny spokój. Około godz. 20,30 rozlepione zostały różowe afisze, obwieszczające o wykonaniu wyroku kary śmierci przez powieszenie na Franciszku Więckowskim, mieszkańcowi wsi Górale pow. brodnickiego, za to, że w nocy na 28 lipca 1936 r. w Lidzbarku pow. działdowskiego zabił st. post. policji państw. St. Sikorę.

Zbrodnia bratobójstwa.

Lwów, 7. 3. We Lwowie rozegrała się wstrząsająca tragedia rodzinna.

Między dwoma braćmi: 26-letnim Zdzisławem, urzędnikiem elektrowni, a 28-letnim mgr. Tadeuszem Twardowskim doszło do sprzeczki, która wkrótce zamieniła się w bójkę. Starszy z braci chwycił krzesło kuchenne, mówiąc: „Jeżeli nie ustąpisz, to rozbiję ci głowę". Wtedy młodszy Twardowski dobył rewolweru, wołając: „A ja cię zastrzelę!". Gdy Tadeusz Twardowski chciał bratu odebrać rewolwer, doszło do szamotaniny, w czasie której raniony został w rękę Tadeusz Twardowski. W czasie dalszego szamotania się padł drugi strzał i Zdzisław Twardowski, ugodzony w głowę padł trupem na miejscu.

Przyczyną tej tragicznej sprzeczki były podobno wymówki, jakie czynił Tadeusz Twardowski młodszemu bratu że prowadzi lekkomyślny tryb życia, zamiast się uczyć.

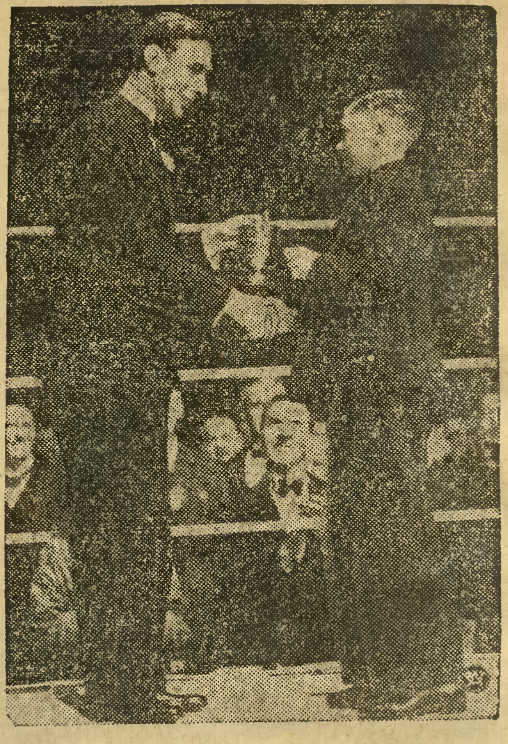
Rannego Tadeusza Twardowskiego odwieziono do szpitala. Zwłoki Zdzisława zaś — do instytutu medycyny sądowej.

Zniszczenia wojenne w Chinach.



Fragment z prac przy odbudowie olbrzymiego mostu żelbetowego na rzece Żółtej w Chinach, zniszczonego całkowicie w wyniku działań wojennych chińsko-japońskich.

Król angielski na zawodach bokserskich młodzieży.



Król Anglii Jerzy VI przybył w tych dniach wraz ze swym bratem ks. Gloucester na zorganizowane w Londynie zawody bokserskie młodzieży z całego Londynu. Na zdjęciu król Jerzy VI wręcza na ringu bokserskim nagrodę zwycięzcy bokserskiego turnieju młodzieżowego.

Morderca ks. prob. Streicha 18 marca stanie przed sądem.

Poznań, 7. 3. (PAT) Rozprawa przeciwko Wawrzyńcowi Nowakowi, mordercy ks. Streicha, została wyznaczona na dzień 18 marca br.

O pomnik dla poległych w Szubinie.

Powstańcy wielkopolscy po spełnieniu w krytycznych chwilach dla ojczyzny swego obowiązku i kiedy broń złożyli, by stanąć przy kowadle i lemieszach do szczerej, twórczej pracy obywatelskiej, zorganizowali się w ogniska towarzyskie dla pielęgnowania czystości ducha i miłości ojczyzny, by dla niej trwać zawsze w obronie na straży.

Praca w organizacji powstańczej nie ogranicza się tylko do utrwalenia pamiątek powstańczych, ale **pielęgnuje się pamięć po poległych i zmarłych powstańcach,** którzy na wieki na kolumnie z dymem pożarów i kurzem krwi bratniej za Najjaśniejszą Rzeczypospolitą Polskę z rozwiniętym i krwią zbroczonym sztandarem wolności przed Najwyższym Tronem Pańskim do apelu za nas z raportem stanęli.

Chcąc uczcić należycie pamięć bohaterskich ich czynów, a szczególnie tu **pod Szubinem, gdzie toczyły się najkrwawsze walki** w okresie powstania, gdzie poległo przeszło 40 powstańców, Związek Powstańców Wielkopolskich przystępuje do **budowy nowego, trwałego pomnika poległych** na cmentarzu w Szubinie.

Do współpracy nad postawieniem tak wiekopomnego dzieła wzywamy całe społeczeństwo zainteresowane powiatu szubińskiego i prosimy o przyjście komitetowi z pomocą przez złożenie skromnego choćby datku.

Datki prosimy składać na konto komisji budowy pomnika poległych w Komunalnej Kasie Oszczędności w Szubinie (P. K. O. nr 200.616).

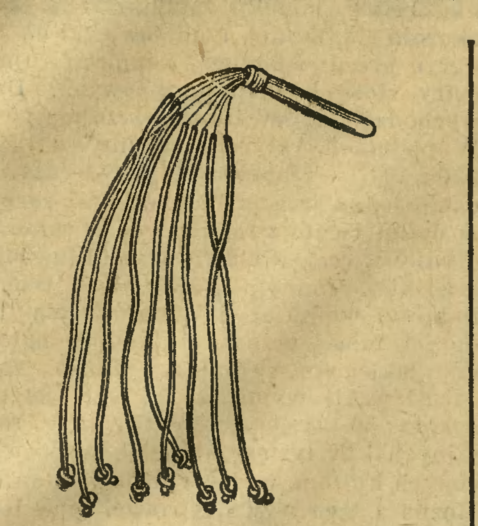
Wejherowo rozpoczęło roboty inwestycyjne.

Wejherowo, 7. 3. (Tel. wł.). Zarząd Miejski, korzystając z łagodnego klimatu, przystąpił już w ciągu miesiąca lutego do wykonania poważniejszych prac inwestycyjnych. I tak prowadzi się dalej roboty końcowe odcinka ulicy 3-go Maja i ulicy Cmentarnej, przez co wygląd tej części miasta podniesie się znacznie i umożliwione będzie lepsze dojście do parku miejskiego i cmentarza.

Prace przy przebudowie gazowni miejskiej, wykonywane przez przedsiębiorstwo inżynieryjne w Warszawie, są na ukończeniu. Istniejące obok oświetlenia elektrycznego lampy gazowe zostały zmodernizowane przez zainstalowanie aparatów samozapalających. W tych dniach rozpoczęto też prace przy rozbudowie głównego ujęcia wodociągów, gdyż wydajność wody, na skutek rozrostu miasta, była w ostatnich latach niewystarczająca. Roboty wykonuje przedsiębiorstwo inżynieryjne z Gdyni. W chwili obecnej układa się wodociąg żeliwny średnicy 0,40 m. Dalej prowadzone są roboty przy budowie basenu kąpielowego, którego otwarcie przewidziane jest w połowie czerwca rb.

Wobec braku w mieście i najbliższej okolicy naturalnych miejsc kąpielowych, basen ten posiadać będzie niewątpliwie bardzo duże znaczenie dla życia i rozwoju miasta.

Kot o dziewięciu ogonach.



„Bić czy nie bić" — oto jest pytanie, postawione w sejmie przez posła bydgoskiego Siodę przy omawianiu budżetu ministerstwa sprawiedliwości.

Chłopski rozum powiada: bić i to dobrze bić. Pójdzie taki łobuz na wsi na zabawę, potnie się nożami z kompanem o dziewuchę i po tym, gdy go wsadzą do więzienia, jeszcze sobie chwali ukończenie tego rodzaju akademii. Pracować nie potrzebuje, jeść dadzą nie gorzej, a nawet dużo lepiej niż w niejednej chłopskiej chacie, gdzie się nawet ziemniaków nie soli, i co najważniejsza, człowiek otrze się o innych bardziej w świecie bywałych... **Po paru miesiącach już nie tylko wie, jak się nożem o dziewczynę krajać, ale i jak kraść, a może i jak rozbijać...**

„Nie bić, nie bić" — wołają wszyscy ludzie pełni respektu dla własnej, w ich mniemaniu made in Paris lub in England, europejskości. Histeria ich ogarnia na samą myśl, że sprawiedliwość mogłaby się w Polsce posługiwać batem. „I to miałaby być kultura? — powiadają. **To byłby szczyt barbarzyństwa, nawrót do mroków, średniowiecznych metod katowskich, najwyższe upodlenie człowieczeństwa!"**

Jesteśmy bardzo kulturalni. U nas się nie bije. W szkołach stosujemy najbardziej subtelne metody wychowawcze. Przychodzi taki nicpoń do szkoły, który słowa ludzkiego nie słyszał, ani nie rozumie i nauczyciel ma go „przekonać" po dobremu, aby był mu posłuszny. To nic, że go w domu biją, że ma rodziców analfabetów i że sam do śmierci innego argumentu jak szturchańca nie zrozumie. **„Polski nauczyciel nie bije"** — oto zasada od której nie może być wyjątków.

Tymczasem na zachodzie biją i jeszcze jak biją. Nie uważają, aby im to szkodziło, względnie rzucało cień na ich kulturę. Biją w szkołach niemieckich i biją w angielskich. **Najgorzej obrywają właśnie synowie lordów w takim Eton.** Tam prawo bicia ma nie tylko nauczyciel, ale jeszcze opiekun, którym jest o parę lat starszy kolega, odbijający na pupilu ciosy, jakie sam zaznał przy płaceniu frycowego. I jakoś żaden najwytworniejszy dżentelmen nie czuje się tym upokorzony, że nie zawsze mógł na twardym siadać bez syknięcia.

Do dziś dnia **w Anglii kara chłosty jest karą sądową.** Wykonuje się ją przy pomocy **„kota o dziewięciu ogonach".** Jest to na krótkim biczysku zawieszonych dziewięć rzemieni, przymocowanych nader wytwornie jedwabiem do trzonka. Kot nie bije, raczej trzeba by powiedzieć, że **tnie skórę.**

Kot jest obecnie w Anglii bardzo popularny z uwagi na aferę czterech „Mayfair men". Byli to pozłacani młodzi ludzie, którzy w braku ustalonych dochodów i jeszcze większym jakiegokolwiek zajęcia, prowadzili hulaszcze życie, wykorzystując swą pozycję, którą im dało urodzenie w porządnych rodzinach i liczne wśród takich sfer znajomości. Takie typy zajmują się w Anglii najczęściej szantażem. Podstawia się jakiemuś dżentelmenowi kobietę lekkich obyczajów, a po tym idzie się do niego o zapłacenie nawiązki „moralnej" dla niby męża czy narzeczonego.

„Mayfair men" byli już znudzeni takimi małymi kawałami, które często kończyły się spuszczeniem ich ze schodów. Postanowili więc dokonać większego dzieła. Wynajęli elegancki apartament w wytwornym hotelu i zwabili pod pretekstem kupna pierścionka jubilera, który przyniósł im dla pokazania **towar za sumę 13 tys. funtów (ca 330 tys. złotych).** Jeden z nich David Wilmer trzymał jubilera, a drugi Paul Harley bił po głowie młotkiem od krokietu, aż do omdlenia. Gdy ofiara padła na ziemię w stanie bliskim śmierci, czterech spólników uciekło z łupem. Po paru dniach zostali odkryci. Kosztowności im odebrano i sąd angielski zajął się nawracaniem parszywych owieczek według nie polskich, tylko angielskich metod.

Ponieważ złoczyńcy pochodzili z dobrych rodzin i dali dowód szerzenia się zgnilizny moralnej między młodzieżą, skazano ich na wysokie kary. Harley dostał 7 lat, a Wilmer 5. Ponadto sąd polecił, aby ich w czasie pobytu w więzieniu **wykształcono w jakimś pożytecznym zawodzie, jak szewstwo lub krawieczyzna.** Ponadto dwóch głównych sprawców dostało **pierwszy 20 uderzeń „kota", a drugi 15.**

„Daily Mail" przynosi ciekawe informacje o tym jak się bije. Delikwent po zbadaniu lekarskim i orzeczeniu, że może wytrzymać karę, zostaje przywiązany do specjalnej deski. Tylko pierwsze uderzenie „kota" nie przecina skóry. Od drugiego poczynając, **każdy ogon zostawia cięcie.** Przy dwudziestu uderzeniach, mnożąc je przez 9, otrzymamy **180 krwawych razów.** Podczas egzekucji czuwa lekarz i może ją przerwać, jeśli skazany nie może wytrzymać kary. Po jej wymierzeniu **przenosi się delikwenta obowiązkowo do szpitala na dłuższy pobyt, celem zagojenia dwóch rozbefów.**

I teraz pytanie retoryczne: Czy taka kara dla dwóch lalusiów londyńskich, którzy dla zdobycia pieniędzy na zabawy, chcieli pozbawić majątku i życia porządnego obywatela, jakim była ich ofiara, czy taka kara jest dowodem kultury, czy zaprzeczeniem kultury? Czy gdy się takim samym kotem bije sutenera, który wyciąga pieniądze, najczęściej biciem, od swych nieszczęśliwych ofiar, czy to też jest zaprzeczeniem kultury? Czy gdyby naszych parobczaków za nożowe rozprawy bito, zamiast sadzać nie wiadomo po co do więzienia, czy to też byłoby niekulturalne?

Bić czy nie bić — oto jest pytanie. Piszący te słowa jest jednak przekonany, że **im więcej będzie argumentów za biciem, tym mniej ma szans taka reforma u nas.** Argumenty na nas nie działają... Gdy słyszymy o biciu, przypominają się nam kozackie nahajki i pręty pruskich nauczycieli. Trzeba będzie jeszcze odczekać. Będziemy musieli stać się bardziej kulturalni, zapomnieć o niewoli — wtedy może sięgniemy po środki **do dalszego postępu, jakim jest angielski kot o dziewięciu ogonach!**

P. S. Chłosta dwóch „Mayfair men" miała miejsce w czwartek ubiegły.

St. Strąbski.

Protest przeciwko projektowi ustawy

o podatku obrotowym od wyświetlania filmów.

Zarząd Związku Dziennikarzy i Publicystów Filmowych w Warszawie, zapoznawszy się na posiedzeniu w dniu 18 lutego br. z rządowym projektem ustawy o podatku obrotowym od wyświetlania filmów (art. 3, pkt. 16), uznał, że projekt ten godzi w prestiż filmu jako sztuki.

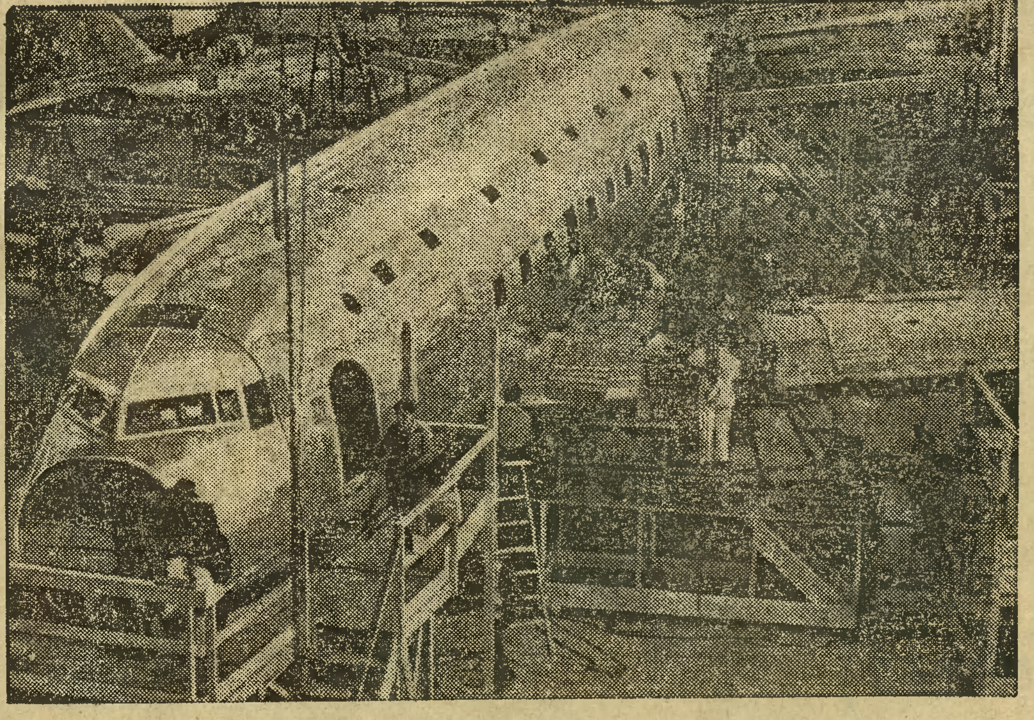
Związek Dziennikarzy Publicystów Filmowych, powołany do czuwania nad całokształtem życia filmowego w Polsce i do oceny filmów z punktu widzenia społecznego i artystycznego, nie może się zgodzić z traktowaniem tej gałęzi produkcji artystycznej na równi z występami w restauracjach, do czego zmierza projekt wspomnianej ustawy. Film, jakkolwiek oparty jest w stadium produkcji i eksploatacji na zasadach komercjalnych, to jednak jest przede wszystkim, jak teatr, sztuką, której setki tysięcy ludzi zawdzięczają wiele pięknych wrażeń i głębokich przeżyć. Film, podobnie jak teatr, wywiera poważny wpływ na kształtowanie psychiki społeczeństwa i na urabianie jego kultury, szczególnie u młodzieży. Potwierdzeniem tej myśli jest rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 7. X. 1937. w sprawie filmów szkolnych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaś, doceniając wagę kulturalną filmu, stara się stworzyć w Polsce jak największą ilość placówek wyświetlania filmów i w tym celu, rozporządzeniem z dnia 14. VIII. 1936 zwolniło na 5 lat od podatku widowiskowego te kina, które powstaną w miastach, gdzie dotychczas stałych kinoteatrów nie było. Film wywiera wpływ daleko większy niż teatr, dociera bowiem do najszerszych warstw społeczeństwa. Dane statystyczne wykazują, że np. w Warszawie miesięcznie do teatru uczęszcza ok. 80 tys. osób, podczas gdy do kin chodzi z górą milion.

Tylko fałszywe pojmowanie filmu i niedocenianie jego znaczenia społecznego i kulturalnego przez administrację państwową, lub pewne jej gałęzie, mogło doprowadzić do powstania projektu ustawy, przedłożonej Sejmowi, spychającej sztukę filmową do poziomu występu w restauracjach. Jednocześnie wobec tego, że art. 3 pkt. 16 uwzględnia ulgi podatkowe dla przedstawień scenicznych i choreograficznych, Związek Dziennikarzy i Publicystów Filmowych przeciwko takiemu traktowaniu filmu jak najkategoryczniej protestuje.

Za zarząd:

prezes (—) Tadeusz Kończyc, wiceprezes (—) Stanisław Ostrzycki, sekretarz (—) Bohdan Skąpski.

Ameryka buduje nowego olbrzyma powietrznego.



W kalifornijskich zakładach przemysłowych Douglasa w Santa Monica buduje się obecnie nowego olbrzyma powietrznego, który będzie mógł zabrać 42 pasażerów. Cztery silniki dają mu 5.600 koni mechanicznych siły.

Kaszubi i Mazurzy będą Niemcami...

Oczywiście na papierze — w niemieckim spisie ludności.

Omawiając przygotowujący się nowy spis ludności Rzeszy niemieckiej organy partyjne donoszą, że spis ten uwzględniać będzie kryterium narodowości. Zarówno „Angriff", jak i narodowo-socjalistyczna korespondencja wyrażają się o tym z uznaniem, gdyż, jak twierdzą, umożliwi to stwierdzenie narodowości niemieckiej licznym obywatelom obcym, zamieszkałym w Rzeszy, oddzieli Żydów, posiadających przynależność państwową do Rzeszy od narodowych Niemców, i wreszcie — co dla Polaków jest najciekawszym momentem — **„pozwoli na zaliczenie do narodowości niemieckiej tych, którzy wprawdzie mówią po mazursku, kaszubsku lub wendyjsku, lecz przynależni są do narodu niemieckiego"...**

Jednocześnie dodają wspomniane organa partyjne, że rzeczą samo przez się zrozumiałą jest, iż ani **„Polacy, ani Duńczycy nie mogą być zaliczani do narodowości niemieckiej.**

Wobec tego więc polska mniejszość, posługująca się gwarą mazurską lub kaszubską, zamieszkała w Rzeszy niemieckiej, zaliczona odtąd zostanie do narodu niemieckiego i poprostu **całkowicie zniknie,** a tym samym ilość mniejszości polskiej w Niemczech w przyszłych statystykach niemieckich „spadnie" o kilkadziesiąt tysięcy.

Zręczna metoda wyzbywania się niewygodnej mniejszości narodowej znajdzie może naśladowców gdzie indziej.

—:—

25 lat istnienia ubezpieczenia pracowników umysłowych w Niemczech

Berlin, początek marca.

Przed niedawnym czasem obchodzono w Niemczech 25-lecie istnienia ubezpieczenia pracowników umysłowych. W związku z tym ciekawe będzie dowiedzieć się jaki był rozwój tego ubezpieczenia u naszego sąsiada zachodniego.

Koleje losu tego ubezpieczenia były różne, zależnie od warunków politycznych i gospodarczych w Niemczech. W szczególności inflacja marki niemieckiej w roku 1923 spowodowała niemal ruinę ubezpieczenia, gdyż majątek skurczył się z 900 milionów marek do 45 milionów marek. Mimo tak katastrofalnego pogorszenia się stanu majątkowego ubezpieczenia pracowników umysłowych, ówcześni ustawodawcy nie uważali za wskazane przeprowadzenie sanacji ubezpieczenia. Przystąpiono do niej dopiero w dniu 7 grudnia 1933 przez wydanie specjalnej ustawy sanacyjnej a zakończona została reforma w dniu 21 grudnia 1937 r. przez wydanie ustawy o rozbudowie ubezpieczeń społecznych. Wskutek przelania części funduszu bezrobocia na ubezpieczenie pracowników umysłowych jak i przez dotacje ze strony państwa, ubezpieczenie to dopiero teraz stanęło na wysokości swego zadania.

Również i własne dochody ubezpieczenia jak i ogólne położenie majątkowe ubezpieczenia w ostatnich latach znacznie się polepszyły. Liczba ubezpieczonych wzrosła w latach 1930 — 1937 z 3,5 na 4,4 milionów osób. Wpływy z składek, które w okresie kryzysu gospodarczego zmniejszyły się z 385 milionów na 287 milionów marek, wzrosły w 1937 znowu na 450 milionów marek. Równocześnie podniosły się znacznie świadczenia i renty. Podczas gdy w 1924 wynosiły tylko 24 milionów marek, w roku 1937 osiągnęły cyfrę 271 milionów marek. Majątek jest tak znaczny, że nie potrzeba się uciekać do podwyższenia składek. Pod koniec 1937 r. majątek Instytutu Ubezpieczeniowego Rzeszy wynosił 3,4 miliardy marek. Podnieść trzeba, że od czasu uporządkowania ubezpieczeń społecznych przez rząd narodowo-socjalistyczny, koszta administracyjne stale się obniżały i wynosiły ostatnio 2,27 procent ogólnych dochodów. Według nowych zasad przeznacza się więcej pieniędzy na zapobieganie chorobom i utrzymanie zdrowia, aniżeli na leczenie chorób. Ogólna suma na cele zapobiegawcze wzrosła bowiem z 11,3 milionów marek w roku 1923 na 27 milionów marek wydanych w roku ub.

—:—

Firma „POLO" polska i chrześcijańska.

W dniu 3 marca rb. w Sądzie Okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa z oskarżenia firmy „POLO" przeciwko czasopismu „Samoobrona Narodu". Pismo to w maju 1937 roku zamieściło artykuły, zniesławiające firmę „POLO", zarzucając jej pracowanie przy pomocy kapitału żydowskiego. Poza tym pomawiano właściciela firmy p. Franciszka Hawliczka o stosunki handlowe z kupcami żydowskimi.

Na podstawie zeznań świadków i przesłuchania stron, przewód sądowy ustalił bezpodstawność zarzutów „Samoobrony Narodu", ustalając, że wszelkie dochodzenia i badania nie wykazały najmniejszych śladów kontaktu z żydami i że „Samoobrona Narodu" nie przeprowadziła dowodu prawdy w żadnym punkcie oskarżenia. Uznając całkowitą winę pisma jako dowiedzioną, sąd wydał wyrok, skazujący redaktora odpowiedzialnego p. Maciejewskiego na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem oraz na grzywnę i ponoszenie kosztów przewodu.

W ten sposób polskość firmy „POLO" i jej chrześcijański charakter zostały niezaprzeczalnie zadokumentowane.

Pogłoski i sztuczki reklamowe na temat Grety Garbo.

Wychodzi czy nie wychodzi za Stokowskiego? — Razem pracują i razem wypoczywają.

W sierpniu 1937 roku, podczas nakręcania w Hollywood filmu p. t. „Pani Walewska“ z Gretą Garbo w roli tytułowej, kampania reklamowa rozpętała istną burzę fantastycznych pogłosek.

Starym zwyczajem amerykańskim bohaterce roli tytułowej w opracowywanym filmie, każą rozsiewać pogłoski, jakoby właśnie zamierzała poślubić partnera, reżysera, producenta, czy inną znaną osobistość.

Z Gretą Garbo sprawa przedstawia się nieco odmiennie. I ponieważ artystka nie daje się namówić na tego rodzaju reklamę, biuro propagandy czyni to samo, nie pytając się jej o zgodę. To też 27 sierpnia 1937 r. wszystkie agencje prasowe całego świata przyniosły wiadomość z fotosami, jakoby Greta Garbo miała w najbliższym czasie poślubić znanego dyrygenta, Leopolda Stokowskiego, którego żona wniosła niedawno skargę rozwodową.

Pogłoska ta odniosła pożądany skutek, gdyż wszyscy kinomani zainteresowali się nakręcanym właśnie filmem Grety. — „Pani Walewska“ została ukończona i poszła w świat. Różnie ten obraz przyjmowano, jednym się podobała całość, inni kwestionują podejście do tematu i sposób wykonania — wszyscy jednak uznają, że Greta znów zabłysła bogatą skalą talentu, a Charles Boyer okazał się godnym nagrania roli Napoleona.

Tymczasem starszy już i mocno przepracowany dyrygent filadelfijskiej orkiestry symfonicznej — Leopold Stokowski i unikająca gwaru Greta wyjechali na dobrze zasłużony odpoczynek do Włoch.

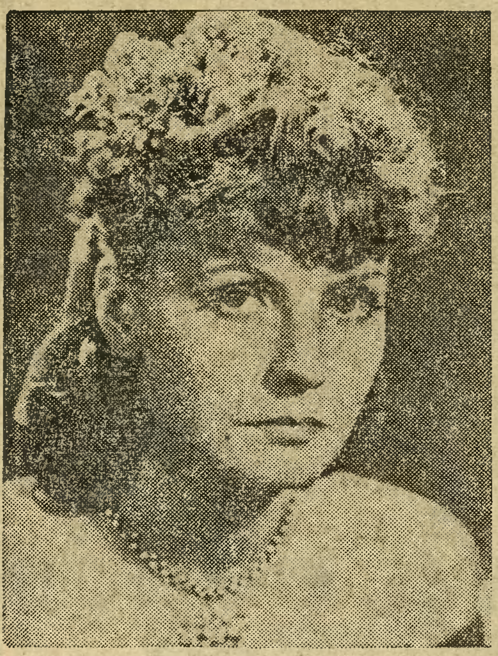
W miejscowości Ravello koło Sorrento wynajęli willę „Cimbrone“, gdzie spędzają swój krótki odpoczynek.

Tymczasem znów uporczywa pogłoska powróciła na łamy prasy, że Stokowski i Greta wzięli ślub. Oboje pragnąc nareszcie położyć kres tym insynuacjom, zwrócili się do konsula szwedzkiego w Neapolu z prośbą o sprostowanie fałszywej pogłoski. Konsul złożył oficjalne oświadczenie w prasie włoskiej, że artystka przebywa w towarzystwie Stokowskiego, gdyż łączy ich oboje stara przyjaźń i nic więcej. Poza tym oboje chcą zdala od pracy i reklamy spędzić wakacje i proszą o nieatakowanie ich o wywiady.

Jakoś Greta nie ma szczęścia do swego ostatniego filmu, gdyż prasa francuska znów zajęła się i artystką i filmem.

Oto prawnuk Marii Walewskiej, hr. Ornano wytoczył proces wytwórni amerykańskiej M. G. M., jakoby prawdę historyczną życia p. Walewskiej sfałszowano na korzyść efektów kinowych, nie mających żadnego związku z prawdą. Fałszywie przedstawiono rolę męża p. Walewskiej hr. Ornano, oficera armii napoleońskiej, potomka starej korsykańskiej rodziny arystokratycznej.

Czy to nowy trick reklamowy, czy prawda, zobaczymy niebawem, gdyż termin rozprawy wyznaczono podobno na drugą połowę marca rb. —



Greta Garbo



Stokowski

Bojownicy wiary w ZSRR.

Wyniki spisu ludności ZSRR w 1937 r. nie zostały nigdy opublikowane. Jak okazało się później, rząd sowiecki chciał ukryć przed światem kompromitujące cyfry stosunków ludnościowych. Dziś wychodzą na jaw inne jeszcze motywy: W piśmie „Antyreligionizmu“ z listopada 1937 — Jarosławskij stwierdza, że około jedna trzecia ludności wsi zerwała definitywnie z religią i że to samo uczyniło więcej, niż dwie trzecie ludności miejskiej. Innnymi słowy dwie trzecie ludności wiejskiej i jedna trzecia ludności miast przyznają się, że należą do jakiegoś wyznania. Tenże sam Jarosławskij wyjaśnia, że jest jeszcze „około 30 tysięcy stowarzyszeń religijnych i 30 tysięcy budynków poświęconych kultom, w dosyć dobrym stanie“. Można z tego wywnioskować, że w Bolszewii znajduje się co najmniej milion bojowników wiary, gotowych na wszystko dla swego Boga.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

NIESZCZEGÓLNE NASTROJE W PARTII I ARMII BOLSZEWICKIEJ.

W związku z nową deklaracją Stalina, zmierzającą do przyśpieszenia wybuchu rewolucji światowej, sprawa agitacji za ideologią międzynarodowo-rewolucyjną w szeregach czerwonej armii nabrała specjalnego znaczenia. Jak wiadomo, partia komunistyczna jest reprezentowana w armii przez komisarzy politycznych, tzw. „politruków“. W ostatnich czasach odbywa się energiczna „czystka“ wśród tych agentów politycznych, którym powierzono wytwarzanie „odpowiedniego nastroju“ w szeregach żołnierskich. Zdaniem dziennika „Krasnaja Zwiezda“, ogólne nastroje bynajmniej nie odpowiadają celom i żądaniom partii. Równocześnie dziennik porusza sprawę braków w materialnym zaopatrzeniu żołnierzy, iż wojskowe spółdzielnie są zdezorganizowane, a żołnierze pozbawieni możności nabycia najniezbędniejszych przedmiotów. Kierownictwo zaś polityczne nie reaguje zupełnie na objawy niezadowolenia wśród żołnierzy.

SZKOŁA WOJSKOWA BEZ PODRĘCZNIKÓW, WYKŁADOWCÓW I PROGRAMU.

Organ komisariatu obrony „Krasnaja Zwiezda“ donosi, że w programach wyższych sowieckich uczelni wojskowych nie są uwzględniane wykłady o historii wojskowości. Nie ma ani podręcznika tego przedmiotu, ani programu, ani też dostępnych dla słuchaczy książek. Poza tym brak jest nie tylko podręczników tego przedmiotu, lecz również specjalistów-wykładowców. Dziennik proponuje utworzenie choćby rocznych kursów dla wykładowców, wydanie biografii najwybitniejszych dowódców, atlasów wojskowych — historycznych oraz założenie przy generalnym sztabie czerwonej armii specjalnego wydawnictwa poświęconego historii wojen.

KOBIETY „W WALCE Z FASZYZMEM“.

Jak wiadomo, dzień 8 marca jest w ZSRR obchodzony jako „międzynarodowy dzień kobiety“, mający na celu zademonstrowanie solidarności proletariuszek całego świata. Zazwyczaj przygotowania do tego święta rozpoczynają się na długo przed terminem. W roku bieżącym propagandę zainicjowała Nadzieja Krupska (wdowa po Leninie, zajmująca stanowisko zastępcy komisarza oświaty RSFSR) na łamach „Uczitielskoj Gaziety“ („Gazety nauczycielskiej“) na tydzień przed obchodem, zaznaczając w wydanej odezwie, iż uroczystość w dniu 8 marca odbędzie się pod hasłem „wciągnięcia najszerszych mas kobiecych do walki z faszyzmem“. Krupska nalega, aby w roku bieżącym ani jedna kobieta sowiecka nie pozastała poza obrębem udziału w obchodzie „dnia kobiety“.

NOSIŁ WILK — PONIEŚLI I WILKA.

„Prawda“ donosi o „przedwczesnym zgonie starego czekisty, który zginął na posterunku bojowym“. Mowa tu o niejakim Abrahamie Słuckim, „komisarzu bezpieczeństwa państwowego II rangi“. Powyższa forma jest używana przez prasę sowiecką w tych wypadkach, gdy władze sowieckie nie chcą ujawnić przyczyny nagłego zgonu, nie mogą zaś ukryć samego faktu. Nie ulega wątpliwości, że Słucki, który odznaczał się swego czasu okrucieństwem podczas tłumienia ruchów niepodległościowych w Azji Środkowej, padł ofiarą zamachu.

WIĘŹNIOWIE PRZY BUDOWIE KOLEI.

Najwyższe czynniki sowieckie wydały komisariatowi spraw wewnętrznych (dawniej GPU) żądania bezwzględnego przyśpieszenia zakończenia budowy BAM (bajkalsko-amurska magistrala) odnogi kolei transsyberyjskiej, omijającej jezioro Bajkał od północy, mającej ogromne znaczenie na wypadek wojny na Dalekim Wschodzie. W związku z tym zarządzeniem na wschód są obecnie kierowane liczne transporty więźniów politycznych, których ogólną ilość w ZSRR obliczają na z górą 5 milionów.

Stanowisko prawne kobiety w dawnym Rzymie.

Małe zaludnienie pierwotnej Romy tłumaczy poszanowanie, jakim cieszyła się kobieta. Mityczne podania, związane z początkami bytu państwowego Rzymu, świadczą o nim wymownie. Brak kobiet przymuszał do monogamicznych związków. W niewielkiej rodzinie, wiążącej dla wspólnej pracy rodziców, dzieci, niewolników i niewolnice, matrona— gospodyni zawiadywała całym gospodarstwem wewnętrznym i wychowaniem dzieci. Cieszyła się też większym szacunkiem, a dlatego i większą wolnością. Na równi z małżonkiem przyjmowała gości, uczestniczyła w uroczystościach publicznych, odwiedzała widowiska. Tylko pod względem prawnym związana była nieprzerwaną zależnością. Nie mogła rozporządzać majątkiem swoim, zaciągać długów, czynić darowizny i sporządzać testamentów. Miała tylko wstęp na forum i mogła występować w obronie własnej, jak i osób trzecich w charakterze obrońcy albo świadka. Opowiadają o Amesii Sencyi, że miała siebie obronić wobec zgromadzonego ludu, a o Hortensyi, córce słynnego mówcy Hortensyusza, że wspaniałą wymową swoją potrafiła uwolnić kobiety od podatku, który nań został nałożony.

Z czasem prawa kobiet uległy takim ograniczeniom, że nie wolno było im piastować żadnych urzędów, występować ze skargą do sądu, ani z pełnomocnictwem osób trzecich. Były to czasy Justyniana. W okresie narodzin chrześcijaństwa obraz życia kobiety rzymskiej jest zupełnie ciemny, historia obyczajów nie znała dotychczas bardziej ponurego.

———::———

WDZIĘCZNOŚĆ.

— Panie dyrektorze, żona moja telefonuje do mnie z zapytaniem, czy mógłbym zwolnić się na dwie godzinki celem załatwienia z nią na mieście niektórych sprawunków?

— Wykluczone, pan mi jest dziś bardzo potrzebny.

— Jestem niewymownie zobowiązany panu dyrektorowi.

Polski film „Piękno Ziemi Łowickiej“ wyświetlany będzie w Ameryce.

Warszawa (PAT). Jak donosiliśmy swego czasu, wąskotaśmowy film kolorowy pt. „Piękno Ziemi Łowickiej“ inż. Jankowskiego, prezesa sekcji filmowej Polskiego Towarzystwa Fotograficznego, został odznaczony pierwszą nagrodą w Paryżu na 6-ym Międzynarodowym Konkursie Filmów Amatorskich, w ramach wystawy światowej 1937 r.

Dnia 5 marca, film wysłano do Ameryki, gdzie przy końcu marca br. odbędzie się jego pokaz w Columbia University w Nowym Jorku.

W dniu 4 bm. film został zaprezentowany na publicznym pokazie w sali Stow. Techników. Zainteresowanie pokazem było tak duże, że organizatorzy zmuszeni byli powtórzyć seans.

Film inż. Jankowskiego bardzo starannie opracowany i zmontowany daje wspaniały obraz bogactwa stroju i piękna pejsażu łowickiego. Rozpoczyna się od procesji Bożego Ciała i kończy wesołym oberkiem na trawie. Szczególny zachwyt widzów wzbudziły fragmenty filmu, w których występowały maleńkie dziewczynki łowickie w sztywnych pasiakach do kostek. Film na 16-to milimetrowej taśmie liczy 135 m. — około 300 m. taśmy szerokiej. Jest ilustrowany muzycznie chórem kościelnym i w części tanecznej orkiestrą smyczkową.

Poza filmem kolorowym łowickim, sekcja filmowa P. T. F. pokazała jeszcze dwa inne, równie interesujące filmy inż. Jankowskiego: „Widoki Warszawy“ — nagrodzony 2-gą nagrodą na Wszechsłowiańskim Konkursie Filmu Amatorskiego w Zagrzebiu w r. 1935 i film inwersyjny „Pokaz jazdy figurowej na lodzie“.

Rekord w dziedzinie zarobków literackich

Dotychczas sądzono powszechnie, że najlepiej płatnym autorem na świecie jest Jerzy Bernard Shaw, słynny pisarz angielski, który za każde napisane słowo otrzymuje od swego wydawcy okrągłego dolara, wliczając w to znaki pisarskie. Tymczasem rekord tego pod tym względem pobity został przez skromnego amerykańskiego kierowcę samochodowego Roy Harris'a, który za każde napisane słowo zainkasował pokaźną sumkę 1.666 dolarów i 66 centów.

Dorobek literacki Roy Harris'a nie jest zbyt wielki. Napisał on w swoim życiu wszystkiego trzy słowa. Jego talent literacki zabłysnął z okazji konkursu, jaki ogłosiło towarzystwo kinematograficzne Metro Goldwyn Mayer, wyznaczając za najlepiej dobrany tytuł do jednej ze swych produkcyj filmowych 5.000 dolarów. Do konkursu stanęło 122 tysiące osób. Pierwszą nagrodę zdobył Roy Harris za tytuł: „Historia serc ludzkich“, podczas gdy drugą nagrodę zdobyła jedna z gwiazd filmowych za tytuł: „Cierpienie serca ludzkiego“.

Z chwilą gdy ogłoszono rezultaty konkursu Roy Harris stał się człowiekiem sławnym. Zaproszony został do Hollywoodu, gdzie był ugaszczany wszelkimi sposobami i zmuszony dawać dziesiątki wywiadów żądnym sensacji dziennikarzom. Odniesiony sukces nie zdołał jednak zawrócić głowy trzeźwemu kierowcy samochodów. Oświadczył on, że nie ma zamiaru pracować dalej na niwie literackiej i wyjeżdża do swego rodzinnego miasteczka w Południowej Kalifornii, gdzie zamierza otworzyć garaż samochodowy.

Kot o dziewięciu ogonach.



„Bić czy nie bić" — oto jest pytanie, postawione w sejmie przez posła bydgoskiego Siodę przy omawianiu budżetu ministerstwa sprawiedliwości.

Chłopski rozum powiada: bić i to dobrze bić. Pójdzie taki łobuz na wsi na zabawę, potnie się nożami z kompanem o dziewuchę i po tym, gdy go wsadzą do więzienia, jeszcze sobie chwali ukończenie tego rodzaju akademii. Pracować nie potrzebuje, jeść dadzą nie gorzej, a nawet dużo lepiej niż w niejednej chłopskiej chacie, gdzie się nawet ziemniaków nie soli, i co najważniejsza, człowiek otrze się o innych bardziej w świecie bywałych... **Po paru miesiącach już nie tylko wie, jak się nożem o dziewczynę krajać, ale i jak kraść, a może i jak rozbijać...**

„Nie bić, nie bić" — wołają wszyscy ludzie pełni respektu dla własnej, w ich mniemaniu made in Paris lub in England, europejskości. Histeria ich ogarnia na samą myśl, że sprawiedliwość mogłaby się w Polsce posługiwać batem. „I to miałaby być kultura? — powiadają. **To byłby szczyt barbarzyństwa, nawrót do mroków, średniowiecznych metod katowskich, najwyższe upodlenie człowieczeństwa!"**

Jesteśmy bardzo kulturalni. U nas się nie bije. W szkołach stosujemy najbardziej subtelne metody wychowawcze. Przychodzi taki nicpoń do szkoły, który słowa ludzkiego nie słyszał, ani nie rozumie i nauczyciel ma go „przekonać" po dobremu, aby był mu posłuszny. To nic, że go w domu biją, że ma rodziców analfabetów i że sam do śmierci innego argumentu jak szturchańca nie zrozumie. **„Polski nauczyciel nie bije"** — oto zasada od której nie może być wyjątków.

Tymczasem na zachodzie biją i jeszcze jak biją. Nie uważają, aby im to szkodziło, względnie rzucało cień na ich kulturę. Biją w szkołach niemieckich i biją w angielskich. **Najgorzej obrywają właśnie synowie lordów w takim Eton.** Tam prawo bicia ma nie tylko nauczyciel, ale jeszcze opiekun, którym jest o parę lat starszy kolega, odbijający na pupilu ciosy, jakie sam zaznał przy płaceniu frycowego. I jakoś żaden najwytworniejszy dżentelmen nie czuje się tym upokorzony, że nie zawsze mógł na twardym siadać bez syknięcia.

Do dziś dnia **w Anglii kara chłosty jest karą sądową.** Wykonuje się ją przy pomocy **„kota o dziewięciu ogonach".** Jest to na krótkim biczysku zawieszonych dziewięć rzemieni, przymocowanych nader wytwornie jedwabiem do trzonka. Kot nie bije, raczej trzeba by powiedzieć, że **tnie skórę.**

Kot jest obecnie w Anglii bardzo popularny z uwagi na aferę czterech „Mayfair men". Byli to pozłacani młodzi ludzie, którzy w braku ustalonych dochodów i jeszcze większym jakiegokolwiek zajęcia, prowadzili hulaszcze życie, wykorzystując swą pozycję, którą im dało urodzenie w porządnych rodzinach i liczne wśród takich sfer znajomości. Takie typy zajmują się w Anglii najczęściej szantażem. Podstawia się jakiemuś dżentelmenowi kobietę lekkich obyczajów, a po tym idzie się do niego o zapłacenie nawiązki „moralnej" dla niby męża czy narzeczonego.

„Mayfair men" byli już znudzeni takimi małymi kawałami, które często kończyły się spuszczeniem ich ze schodów. Postanowili więc dokonać większego dzieła. Wynajęli elegancki apartament w wytwornym hotelu i zwabili pod pretekstem kupna pierścionka jubilera, który przyniósł im dla pokazania **towar za sumę 13 tys. funtów (ca 330 tys. złotych).** Jeden z nich David Wilmer trzymał jubilera, a drugi Paul Harley bił po głowie młotkiem od krokietu, aż do omdlenia. Gdy ofiara padła na ziemię w stanie bliskim śmierci, czterech spólników uciekło z łupem. Po paru dniach zostali odkryci. Kosztowności im odebrano i sąd angielski zajął się nawracaniem parszywych owieczek według nie polskich, tylko angielskich metod.

Ponieważ złoczyńcy pochodzili z dobrych rodzin i dali dowód szerzenia się zgnilizny moralnej między młodzieżą, skazano ich na wysokie kary. Harley dostał 7 lat, a Wilmer 5. Ponadto sąd polecił, aby ich w czasie pobytu w więzieniu **wykształcono w jakimś pożytecznym zawodzie, jak szewstwo lub krawieczyzna.** Ponadto dwóch głównych sprawców dostało **pierwszy 20 uderzeń „kota", a drugi 15.**

„Daily Mail" przynosi ciekawe informacje o tym jak się bije. Delikwent po zbadaniu lekarskim i orzeczeniu, że może wytrzymać karę, zostaje przywiązany do specjalnej deski. Tylko pierwsze uderzenie „kota" nie przecina skóry. Od drugiego poczynając, **każdy ogon zostawia cięcie.** Przy dwudziestu uderzeniach, mnożąc je przez 9, otrzymamy **180 krwawych razów.** Podczas egzekucji czuwa lekarz i może ją przerwać, jeśli skazany nie może wytrzymać kary. Po jej wymierzeniu **przenosi się delikwenta obowiązkowo do szpitala na dłuższy pobyt, celem zagojenia dwóch rozbefów.**

I teraz pytanie retoryczne: Czy taka kara dla dwóch lalusiów londyńskich, którzy dla zdobycia pieniędzy na zabawy, chcieli pozbawić majątku i życia porządnego obywatela, jakim była ich ofiara, czy taka kara jest dowodem kultury, czy zaprzeczeniem kultury? Czy gdy się takim samym kotem bije sutenera, który wyciąga pieniądze, najczęściej biciem, od swych nieszczęśliwych ofiar, czy to też jest zaprzeczeniem kultury? Czy gdyby naszych parobczaków za nożowe rozprawy bito, zamiast sadzać nie wiadomo po co do więzienia, czy to też byłoby niekulturalne?

Bić czy nie bić — oto jest pytanie. Piszący te słowa jest jednak przekonany, że **im więcej będzie argumentów za biciem, tym mniej ma szans taka reforma u nas.** Argumenty na nie działają... Gdy słyszymy o biciu, przypominają się nam kozackie nahajki i pręty pruskich nauczycieli. Trzeba będzie jeszcze odczekać. Będziemy musieli stać się bardziej kulturalni, zapomnieć o niewoli — wtedy może sięgniemy po środki **do dalszego postępu, jakim jest angielski kot o dziewięciu ogonach!**

P. S. Chłosta dwóch „Mayfair men" miała miejsce w czwartek ubiegły.

St. Strąbski.

Protest przeciwko projektowi ustawy

o podatku obrotowym od wyświetlania filmów.

Zarząd Związku Dziennikarzy i Publicystów Filmowych w Warszawie, zapoznawszy się na posiedzeniu w dniu 18 lutego br. z rządowym projektem ustawy o podatku obrotowym od wyświetlania filmów (art. 3, pkt. 16), uznał, że projekt ten godzi w prestiż filmu jako sztuki.

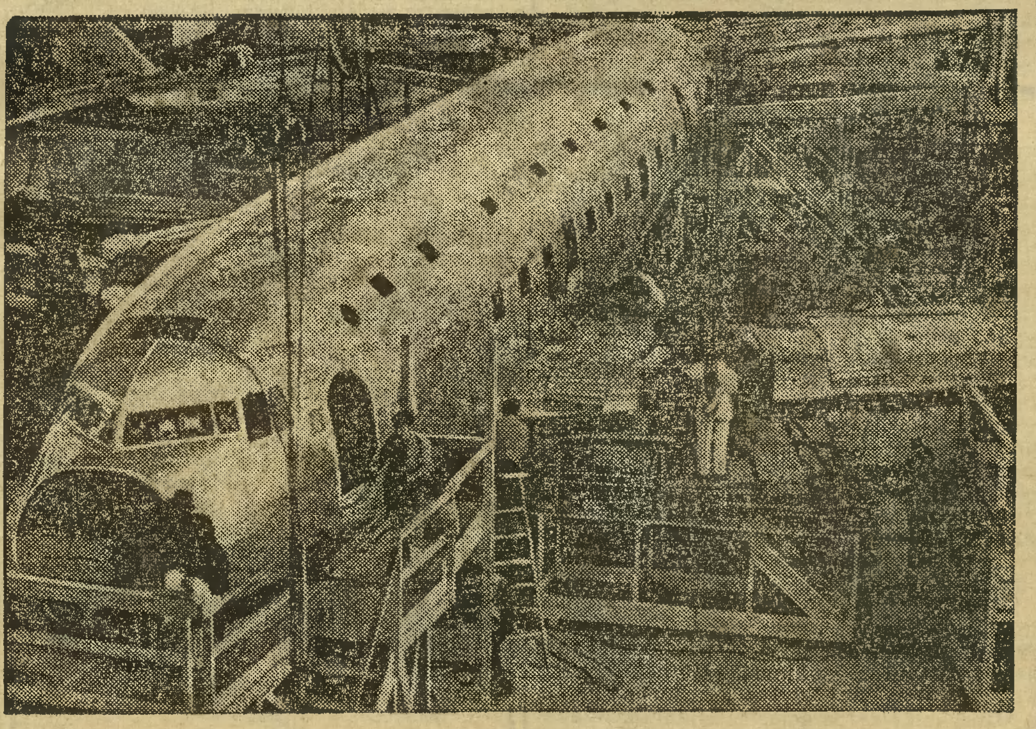
Związek Dziennikarzy Publicystów Filmowych, powołany do czuwania nad całokształtem życia filmowego w Polsce i do oceny filmów z punktu widzenia społecznego i artystycznego, nie może się zgodzić z traktowaniem tej gałęzi produkcji artystycznej na równi z występami w restauracjach, do czego zmierza projekt wspomnianej ustawy. Film, jakkolwiek oparty jest w stadium produkcji i eksploatacji na zasadach komercjalnych, to jednak jest przede wszystkim, jak teatr, sztuką, której setki tysięcy ludzi zawdzięczają wiele pięknych wrażeń i głębokich przeżyć. Film, podobnie jak teatr, wywiera poważny wpływ na kształtowanie psychiki społeczeństwa i na urabianie jego kultury, szczególnie u młodzieży. Potwierdzeniem tej myśli jest rozporządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 7. X. 1937. w sprawie filmów szkolnych. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaś, doceniając wagę kulturalną filmu, stara się stworzyć w Polsce jak największą ilość placówek wyświetlania filmów i w tym celu, rozporządzeniem z dnia 14. VIII. 1936 zwolniło na 5 lat od podatku widowiskowego te kina, które powstaną w miastach, gdzie dotychczas stałych kinoteatrów nie było. Film wywiera wpływ daleko większy niż teatr, dociera bowiem do najszerszych warstw społeczeństwa. Dane statystyczne wykazują, że np. w Warszawie miesięcznie do teatru uczęszcza ok. 80 tys. osób, podczas gdy do kin chodzi z górą milion.

Tylko fałszywe pojmowanie filmu i niedocenianie jego znaczenia społecznego i kulturalnego przez administrację państwową, lub pewne jej gałęzie, mogło doprowadzić do powstania projektu ustawy, przedłożonej Sejmowi, spychającej sztukę filmową do poziomu występu w restauracjach. Jednocześnie wobec tego, że art. 3 pkt. 16 uwzględnia ulgi podatkowe dla przedstawień scenicznych i choreograficznych, Związek Dziennikarzy i Publicystów Filmowych przeciwko takiemu traktowaniu filmu jak najkategoryczniej protestuje.

Za zarząd:

prezes (—) Tadeusz Kończyc, wiceprezes (—) Stanisław Ostrzycki, sekretarz (—) Bohdan Skąpski.

Ameryka buduje nowego olbrzyma powietrznego.



W kalifornijskich zakładach przemysłowych Douglasa w Santa Monica buduje się obecnie nowego olbrzyma powietrznego, który będzie mógł zabrać 42 pasażerów. Cztery silniki dają mu 5.600 koni mechanicznych siły.

Kaszubi i Mazurzy będą Niemcami...

Oczywiście na papierze — w niemieckim spisie ludności.

Omawiając przygotowujący się nowy spis ludności Rzeszy niemieckiej organy partyjne donoszą, że spis ten uwzględniać będzie kryterium narodowości. Zarówno „Angriff", jak i narodowo-socjalistyczna korespondencja wyrażają się o tym z uznaniem, gdyż, jak twierdzą, umożliwi to stwierdzenie narodowości niemieckiej licznym obywatelom obcym, zamieszkałym w Rzeszy, oddzieli Żydów, posiadających przynależność państwową do Rzeszy od narodowych Niemców, i wreszcie — co dla Polaków jest najciekawszym momentem — **„pozwoli na zaliczenie do narodowości niemieckiej tych, którzy wprawdzie mówią po mazursku, kaszubsku lub wendyjsku, lecz przynależni są do narodu niemieckiego"...**

Jednocześnie dodają wspomniane organa partyjne, że rzeczą samo przez się zrozumiałą jest, iż ani **„Polacy, ani Duńczycy nie mogą być zaliczani do narodowości niemieckiej.**

Wobec tego więc polska mniejszość, posługująca się gwarą mazurską lub kaszubską, zamieszkała w Rzeszy niemieckiej, zaliczona odtąd zostanie do narodu niemieckiego i poprostu **całkowicie zniknie,** a tym samym ilość mniejszości polskiej w Niemczech w przyszłych statystykach niemieckich „spadnie" o kilkadziesiąt tysięcy.

Zręczna metoda wyzbywania się niewygodnej mniejszości narodowej znajdzie może naśladowców gdzie indziej.

—::—

25 lat istnienia ubezpieczenia

pracowników umysłowych w Niemczech

Berlin, początek marca.

Przed niedawnym czasem obchodzono w Niemczech 25-lecie istnienia ubezpieczenia pracowników umysłowych. W związku z tym ciekawe będzie dowiedzieć się jaki był rozwój tego ubezpieczenia u naszego sąsiada zachodniego.

Koleje losu tego ubezpieczenia były różne, zależnie od warunków politycznych i gospodarczych w Niemczech. W szczególności inflacja marki niemieckiej w roku 1923 spowodowała niemal ruinę ubezpieczenia, gdyż majątek skurczył się z 900 milionów marek do 45 milionów marek. Mimo tak katastrofalnego pogorszenia się stanu majątkowego ubezpieczenia pracowników umysłowych, ówcześni ustawodawcy nie uważali za wskazane przeprowadzenie sanacji ubezpieczenia. Przystąpiono do niej dopiero w dniu 7 grudnia 1933 przez wydanie specjalnej ustawy sanacyjnej a zakończona została reforma w dniu 21 grudnia 1937 r. przez wydanie ustawy o rozbudowie ubezpieczeń społecznych. Wskutek przelania części funduszu bezrobocia na ubezpieczenie pracowników umysłowych jak i przez dotacje ze strony państwa, ubezpieczenie to dopiero teraz stanęło na wysokości swego zadania.

Również i własne dochody ubezpieczenia jak i ogólne położenie majątkowe ubezpieczenia w ostatnich latach znacznie się polepszyły. Liczba ubezpieczonych wzrosła w latach 1930 — 1937 z 3,5 na 4,4 milionów osób. Wpływy z składek, które w okresie kryzysu gospodarczego zmniejszyły się z 385 milionów na 287 milionów marek, wzrosły w 1937 znowu na 450 milionów marek. Równocześnie podniosły się znacznie świadczenia i renty. Podczas gdy w 1924 wynosiły tylko 24 milionów marek, w roku 1937 osiągnęły cyfrę 271 milionów marek. Majątek jest tak znaczny, że nie potrzeba się uciekać do podwyższenia składek. Pod koniec 1937 r. majątek Instytutu Ubezpieczeniowego Rzeszy wynosił 3,4 miliardy marek. Podnieść trzeba, że od czasu uporządkowania ubezpieczeń społecznych przez rząd narodowo-socjalistyczny, koszta administracyjne stale się obniżały i wynosiły ostatnio 2,27 procent ogólnych dochodów. Według nowych zasad przeznacza się więcej pieniędzy na zapobieganie chorobom i utrzymanie zdrowia, aniżeli na leczenie chorób. Ogólna suma na cele zapobiegawcze wzrosła bowiem z 11,3 milionów marek w roku 1923 na 27 milionów marek wydanych w roku ub.

—::—

Firma „POLO" polska i chrześcijańska.

W dniu 3 marca rb. w Sądzie Okręgowym w Warszawie odbyła się rozprawa z oskarżenia firmy „POLO" przeciwko czasopismu „Samoobrona Narodu". Pismo to w maju 1937 roku zamieściło artykuły, zniesławiające firmę „POLO", zarzucając jej pracowanie przy pomocy kapitału żydowskiego. Poza tym pomawiano właściciela firmy p. Franciszka Hawliczka o stosunki handlowe z kupcami żydowskimi.

Na podstawie zeznań świadków i przesłuchania stron, przewód sądowy ustalił bezpodstawność zarzutów „Samoobrony Narodu", ustalając, że wszelkie dochodzenia i badania nie wykazały najmniejszych śladów kontaktu z żydami i że „Samoobrona Narodu" nie przeprowadziła dowodu prawdy w żadnym punkcie oskarżenia. Uznając całkowitą winę pisma jako dowiedzioną, sąd wydał wyrok, skazujący redaktora odpowiedzialnego p. Maciejewskiego na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem oraz na grzywnę i ponoszenie kosztów przewodu.

W ten sposób polskość firmy „POLO" i jej chrześcijański charakter zostały niezaprzeczalnie zadokumentowane.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

REPERTUAR KIN:

As: „Stradivari".
Słońce: „Ułan ks. Józefa".
Stylowy: „Władca podwodnego świata".
Świt: „Ostatnia salwa".

— Zjazd okręgowy Kat. Stow. Kobiet odbył się w sali hotelu Basta przy udziale prezeski Kubickiej z Poznania, ks. kan. Jaśkowskiego i ks. asyst. okr. Klitschego. Na zebraniu reprezentowane były 23 oddziały. Obrady poprzedziła msza św. w kościele św. Mikołaja. Zebranie zagaiła prezeska okręgowa Adamska, charakteryzując rolę kobiety ktoliczki w dzisiejszym życiu. Piękne przemówienie wygłosił również ks. kan. Jaśkowski. Następnie poszczególne oddziały zdawały kolejno roczne sprawozdania, które wykazały intensywną pracę. Nad sprawozdaniami wywiązała się ożywiona dyskusja. Prezeska oddziału koła Polek p. Knastowa podała do wiadomości, że w najbliższym czasie odbędą się w zakładzie marsz. Focha rekolekcje sodalicji. Zgłoszenie przyjmuje p. Kompf. W jesieni br. zamierza się przeprowadzić rekolekcje zamknięte dla stowarzyszonych całego okręgu. Duże zaciekawienie wywołały referaty p. Kubickiej: „Praktyczne możliwości wprowadzenia w czyn hasła Akcji Katolickiej w r. 1938", „Wyrobienie wewnętrzne jako podstawa pracy apostolskiej' oraz „Cechy komunizmu i metody zwalczania go". W dalszych przemówieniach referentka mówiła o obowiązkach członkiń w życiu społecznym i gospodarczym. Nadzwyczaj ciekawe zebranie zamknęła prezeska Adamska, dziękując p. Kubickiej za interesujące referaty oraz członkiniom koła Polek za zorganizowanie zjazdu i gościnne przyjęcie.

— Zjazd organizacyjny zarządów oddziałów kół Stow. Robotników Polskich odbył się przy udziale 18 zarządów. W obradach uczestniczył ks. kan. Jaśkowski oraz delegat okręgu p. Cywiński z Bydgoszczy, który wygłosił dłuższy referat. Referent nawoływał do konsolidacji, gdyż w ten sposób jedynie robotnicy-katolicy będą mogli dochodzić należnych im praw. P. Cywiński zakończył swe przemówienie wezwaniem, by nie dać się pociągać innym organizacjom o kierunku sprzecznym z nauką Kościoła. Nowoutworony zarząd okręg. ukonstytuował się następująco: pp. prezes M. Świtek, zast. Jóźwiak, sekretarz Łapiński, zast. Osiński, skarbnik T. Dreliszak, czł. zarządu Pietrzak z Kruszwicy.

—::—

KRUSZWICA. W maj. Polanowice nad Gopłem w czasie nieobecności właściciela Gierkego dokonano kradzieży zboża.

— W hotelu Pod Białym Orłem walne zebranie oddz. PCK zagaił prezes insp. Maciejowski. Protokół odczytała naucz. Kuropatwińska. Przewodniczył dr Hofmański. Nowy zarząd wybrano w nast. składzie: pp. insp. Maciejowski prezes, Cz. Jankowski i J. Uklejewska zast., Kuropatwińska sekr., Ciemny skarbnik. Czł. zarządu: pp. burmistrz Borowiak, Wł. Marek, M. Sajanka, dr Zientarski i M. Zwierzycki. Oddział liczy 80 członków. Wartość majątku 825 zł. Kier. oddz. PCK insp. Maciejowski wręczył dyplomy za ukończony kurs, które otrzymało 40 członków.

MOGILNO. (mk) Za kradzież zboża ze stogu skazani zostali przez sąd grodzki Krüger K. ze Strzelna na 6 mies. więzienia i Będzwałek M. również ze Strzelna na rok więzienia.

— Za oszustwo pożyczkowe skazany został Frąckowiak Tadeusz z Mogilna na karę 3 miesięcy aresztu.

— Walne zebraniu KPW wybrało nowy zarząd: pp. zaw. st. Dzik prezes, zaw. odc. dr. Włochowicz zast., czł. zarz. Świtała, Nowak, Korkowski, Chosiński, Leśny, Szurman i Klaus. Referat wygłosił czł. zarządu okr. Dziarnowski z Poznania.

— Zarząd Tow. Śpiewu „Halka" na r. 1938 ukonstytuował się nast.: prezes Seidler, zast. Multański, sekr. Nowak, skarbnik Urbański, dyrygent Janowiak, chorąży Niewitecki, kom. rew. Schmiech i Wolkiewiczówna.

MIEŚCISKO. (a) Odbyło się tu zebranie organizacyjne Kat. Stow. Kobiet. Po przemówieniu ks. proboszcza nt. „Zadanie Akcji Katolickiej" przystąpiono do wyboru kierownictwa. Wybrano pp. Janta-Połczyńską z Żabiczyna prezeską, St. Ciesielską z Mieściska sekr., A. Wojczyńską z Mieściska skarbniczką. Do stowarzyszenia przystąpiło 70 kobiet.

DAMASŁAWEK. (a) Związek małżeński zawarł kier. filii bekonowej z Janowca p. Florian Kroll z p. Anną Zieleniewiczówną z Damasławka.

WĄGROWIEC. (a) Ostatnio odbył się tu 4-dniowy okręg. kurs gimnastyczny Sokoła. Kurs ten prowadził instr. Dzielnicy Wlkp. Sokoła p. Radojewski z Poznania. W kursie wzięło udział 20 ćwiczących z gniazd: Damasławek, Gołańcz, Kcynia, Mieścisko, Skoki, Szamocin, Wapno i Wągrowiec.

— Ks. kard. Prymas Hlond powołał do rady archidiecezjalnej instytutu Akcji Katolickiej zasłużonego społecznika, prezesa oddz. Kat. Stow. Mężów Wągrowiec-Fara p. J. Wilczka.

ŻNIN. (k) St. posterunkowy Leon Konieczny w Żninie przeniesiony został do Rogowa, pow. Żnin, a posterunkowy Mikołajczak z Gościeszyna do Żnina. Zniesiony z dniem 1 bm. posterunek policji Gościeszyn włączono do posterunku Rogowo.

KCYNIA. Staraniem Tow. Rob. Kat. odbywa się tu w czasie od 6—13 bm. „tydzień społeczny" z cyklem wykładów z dziedziny społeczne, z udziałem wybitnych referentów. Tydzień zakończy się wystawieniem misterium religijnego „Tajemnica mszy św." Wykłady odbywają się w sali p. Budziewicza, codziennie o godz. 7,30 wieczorem. Wstęp bezpłatny.

— W najbliższych dniach ukaże się bardzo zajmująca książka dr. A. Paszkiewicza o przyszłym zagłębiu naftowym w Kcyni.

GNIEZNO. (fb) Tow. Właścicieli Nieruchomości dokonało wyboru nowych władz. Prezesem został p. T. Rezulok, zast. F. Perlikiewicz, sekr. Nitka, skarbn. Ławniczak, ławnikami pp. Kostencki, Specyał, Zieleziński, Cieślewicz i mec. Kotecki.

OSTRÓW WIELKOPOLSKI. (lj) W ub. tygodniu obchodził okoliczne wsie jakiś znachor z pow. wieluńskiego, lecząc chorych różnymi ziołami i nektarami. Pacjent jego — Kaczmarek z Siedlikowa, po zażyciu dostarczonego przez znachora lekarstwa, popadł wkrótce w pewnego rodzaju szał względnie obłęd. Ponieważ inny pacjent tegoż znachora śp. Franciszek Spalony z Siedlikowa zmarł niedawno wśród tajemniczych okoliczności, prokurator zarządził przeprowadzenie sekcji zwłok zmarłego; równocześnie aresztowano znachora Hieronima Iwanowa z Czastar a liczne jego „cudowne" lekarstwa obłożono aresztem.

CHOJNICE. (s) W czwartek 3 bm. po całodziennej rozprawie sąd okręg. w Chojnicach wydał wyrok na bandę włamywaczy, która przez długi czas nieuchwytnie grasowała na terenie powiatu, dokonując szeregu włamań z bronią w ręku i kradzieży. Na mocy wyroku zostali skazani: Leon Thim na 3 lata więzienia i dom pracy przymusowej, Olszewski Stanisław na 2 i pół roku więz. i pobyt w domu pracy przymus., szofer Haliniak, który woził bandę taksówką na miejsca planowanego włamania, na 3 lata więzienia. Prócz tego wszyscy trzej zostali pozbawieni praw obywatelskich i honorowych na 5 lat, a ponadto Haliniak został pozbawiony prawa jazdy samochodem na zawsze. Z pozostałej trójki oskarżonych o paserstwo Łukowiczówna została skazana na 6 mies. więzienia i 100 zł grzywny z zam. na 10 dni aresztu, a Kaczmarek z Dużej Cerkwicy na 3 mies. Drzewicki z braku dowodów został uwolniony od zarzutu paserstwa.

ŚWIEKATOWO. (t) Niezwykłej kradzieży dopuszczono się na polach majętności Szewno. Otóż nieznani na razie sprawcy odkręcili od znajdującego się na polu wozu ciężarowego osie i z nimi uszli.

Jubileusz „Sokoła" szubińskiego

i utworzenie komsji historyczno-muzealnej w powiecie szubińskim.

Dwa wydarzenia o historycznym znaczeniu dla tutejszego regionu — warto zanotować w kronice „Dziennika Bydgoskiego".

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Szubinie, założone w lutym 1913 r. przez p. **Stanisława Zakaszewskiego,** święciło dnia 20 lutego br. swój srebrny jubileusz. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w kościele parafialnym. Zgromadzenie jubileuszowe, połączone z akademią, zaszczycił swą obecnością p. wicestarosta. Dyplomy uznania za 25-letnią wytrwałą pracę w Sokole szubińskim otrzymali od komitetu jubileuszowego druhowie: **prezes Dypczyński, skarbnik Ertmann, Maciejewski i śp. Piasecki,** w którego lokalu usłano przed 25 laty gniazdo sokolątkom. Osobno uczczono współzałożycieli tego gniazdo: **Stanisława Zakaszewskiego z Bydgoszczy i Jana Sobeckiego** z Kcyni. Podczas wspólnego obiadu przybył z życzeniami Dzielnicy Pomorskiej prezes okręgu bydgoskiego dh Malczewski. Telegramy gratulacyjne nadesłali również sokoli z Nakła, Kcyni i Żnina.

Wieczorem odbyły się popisy gimnastyczne z udziałem zastępu sokolic gniazda żeńskiego w Bydgoszczy. Uroczystość zakończono miłą zabawą towarzyską.

W tydzień później, 27 lutego odbył się w Szubinie **zjazd działaczy niepodległościowych.** Komitet lokalny dla badań historii powstania wielkopolskiego, na którego czele stanęli: ks. prob. Gałecki, pp. Śledzikowski i Cerkaski, zaprosił do współpracy większe grono obywateli z okolicy i dawnych działaczy, między nimi pp. **Tomaszewskiego z Rynarzewa, Rejsowskiego z Chobielina, kpt. Sławińskiego z Białośliwia, dr. Jedwabnego z Kcyni i St. Zakaszewskiego z Bydgoszczy.** Komitet historyczno-muzealny zbiera materiały do historii, tak z czasów konspiracji jak i z okresu walk zbrojnych na froncie szubińskim celem przekazania ich potomności. Dotychczas opublikowane wojskowe prace historyczne i pamiętniki poszczególnych dowódców nie wyczerpują wielkiej skarbnicy pamiątek narodowych, a wprost o pióro prosi się bogata kartoteka, która dopiero odzwierciedli udział miejscowego społeczeństwa w dziele odrodzenia Polski.

ŚWIECIE. (t) Posiedzenie rady miejskiej, jakie się odbyło w ub. piątek wieczorem pod przewodnictwem burmistrza p. Słabęckiego, przyjęło do wiadomości rezygnację z mandatu radnego p. inż. Kukolewskiego, który ostatnio wyprowadził się ze Świecia. Uzupełniono skład komisji pracy i opieki społecznej przez wybór p. prof. Budycha, i skład komisji zdrowia publicznego przez wybór mistrza piekarskiego p. Kufla. Dalej rada miejska uchwaliła dodatki komunalne do podatków państwowych i to wedle stawek z poprzednich lat. Dłuższą ale rzeczową dyskusję wywołał prowizoryczny statut m. Świecia o utrzymaniu porządku i czystości w miejscach publicznych itp. Nie zgodzono się na pobieranie opłaty kanałowej od zużytej wody, domagając się pozostawienia dotychczasowego sposobu pobierania opłaty od wartości użytkowej nieruchomości.

TCZEW. (as) We wtorek 1 bm. o godz. 15,30 przy Placu Pierackiego nastąpiło uroczyste poświęcenie nowo otwartej eleganckiej cukierni i kawiarni „Italia", której kierownikiem jest wytrawny fachowiec p. A. Guczalski ze Świecia. „Dziennik Bydgoski" stale w cukierni do dyspozycji gości.

— W restauracji Janickiego przy ul. Czyżykowskiej na tle porachunków osobistych doszło do krwawej bójki pomiędzy robotnikami Wiśniewskim a Chaderskim z Tczewa. W czasie bójki Wiśniewski znienacka nożem ugodził w pierś Maderskiego, w zamian za co ten zmasakrował Wiśniewskiemu pięścią twarz.

KOWALEWO POM. Na terenie m. Kowalewa odbyły się ub. niedzieli manewry strażackie rej. kowalewskiego. W manewrach wzięły udział straże ochotnicze z Kowalewa, Pływaczewa, Sierakowa, Wielkiego Rychnowa i Nowego Dworu. Z ramienia Pow. Zw. Straży Och. na manewry przybył prezes p. Bardian, p. Śmiełowski oraz instruktor pow. p. Zaborowski.

SĘPÓLNO. Kurs Pożarniczy rozpoczął się dla strażaków naszego powiatu 21 bm. w hotelu Centralnym w obecności wicestarosty Szajnermanna, kpt. Markowskiego, kom. Grzybowskiego i burmistrza Marcinkowskiego. Komendantem kursu jest p. Kielpikowski; wykładają instruktorzy Kruza i Przyklęk, wizytował kurs insp. poż. Roszczyk z Torunia. Postawa kursistów jest wyśmienita.

CHOJNICE. (s) W niedzielę 27 ubm. w Charzykowach odbyło się zakończenie „tygodnia sportów zimowych", na które przybyli goście z całego Pomorza ze starostą krajowym p. Łąckim. W regatach bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Klub Żeglarski dzięki swym rutynowanym sternikom pp. Lahnowi i Steinhilberowi. Zapowiedziane na 27 ubm. rozpoczęcie kursu żeglarskiego na bojerach nie doszło do skutku z powodu niedostatecznej ilości kandydatów.

WĄBRZEŹNO. (sm) Na szkodę m. kowalskiego Malinowskiego nieznani złodzieje skradli 29 kur i koguta.

— Znajdujący się w więzieniu przy sądzie grodzkim niej. Kirstein i Strug usiłowali zbiec za pomocą wybicia dziury w murze. Zamiar ich się nie udał, gdyż zostali zdemaskowani. W związku z usiłowaną ucieczką Kirstein został przetransportowany do więzienia w Brodnicy a Strug powędruje na post do karceru.

WEJHEROWO. (a) Odbyło się tu nadzwyczajne zebranie Polskiego Zw. Zach. pod przewodnictwem kier. szkoły Kowalskiego. Powaga chwili sprawiła, że sala rady miejskiej nie mogła pomieścić wszystkich przybyłych. Obecni byli również przedstawiciele władz. Prowokacyjne wystąpienie renegata Sucheckiego, o którym obszernie donosiliśmy, wywołało najwyższe oburzenie społeczeństwa Wejherowa i szerokiej okolicy. Na apel przewodniczącego o wypowiedzenie się zebranych i zajęcie stanowiska — zebrani jednomyślnie stwierdzili, że obecność renegata Sucheckiego na gruncie wejherowskim i pomorskim tolerowana być nie może. Jedynym dla niego miejscem być może i jest tylko Vaterland lub Bereza. Po dyskusji zebrani uchwalili odpowiednią rezolucję, którą osobna delegacja w składzie pp. Kowalskiego, Prusińskiego, dr. Łuniewskiego, Nastały i Dworzańskiego wręczyła miarodajnym władzom. Odśpiewaniem „Roty" zakończono zebranie.

STAROGARD. (jw) Na ostatnim posiedzeniu rada miejska uchwaliła budżet administracyjny i przedsiębiorstw komunalnych na r. 1938-39 w wysokości 823.840 zł.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na marzec oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem", 3 Maja 37, tel. 1360 i „Pod Gryfem", Legionów 33, tel. 1524.

— TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Ziemia błogosławiona".
Gryf: „Siódme niebo" z Simone Simon.
Orzeł: „Pieśń skazańców".

— Ważne dla naszych pań. W celu zaznajomienia konsumentów z umiejętnym gotowaniem na gazie, tut. gazownia miejska urządza w pewnych okresach pokazy gotowania i pieczenia na gazie. Pokaz taki wspólnie z firmą Herzfeld i Victorius odbędzie się w środę 9 bm. o godz. 17-ej w lokalu firmy Herzfeld i Victorius przy ul. 3 Maja 24.

— Lustracja techniczna gniazda II Sokoła odbyła się w sali domu parafialnego przy ul. Chełmińskiej, którą przeprowadził prezes okręgu III p. Kunz senj. Po zdaniu raportu przez naczelnika Chylę, przeprowadził naczelnik okręgu prof. Odya ćwiczenia, które wypadły bardzo dobrze.

— Z działalności L. M. K. Na odbytym zebraniu sekcji organizacyjno-propagandowej grudziądzkiego obwodu L. M. K. pod przewodnictwem kierownika tejże sekcji p. dyr. Burgiera omówiono szczegółowo program pracy w terenie, przy czym zwrócono szczególną uwagę na oddziały i koła w powiecie. Dalszym tematem obrad były „Dni kolonialne", które L. M. K. organizuje w pierwszych dniach kwietnia na terenie całej Polski. Termin „Dni kolonialnych" w Grudziądzu ustalono od 7—10 kwietnia.

— Włamywacze przed sądem. Sąd grodzki rozpatrywał sprawę niej. Pawła Domkowskiego, kilkakrotnie już karanego za kradzieże, Bernarda Chylińskiego i Władysława Atmańskiego, którzy w nocy z 9 na 10 stycznia br. dokonali włamania do składu Lena Rochberga przy ul. 3 Maja i skradli spodnie, marynarkę, swetr i kaftan ogólnej wartości 90 zł. Sąd skazał Domkowskiego na 1 rok i 4 miesiące więzienia, Chylińskiego na 7 miesięcy z zawieszeniem kasy, zaś Atmańskiego sąd ukarał upomnieniem.

— Wyprawa na poszukiwanie przygód nie udała się. W ostatnich dniach dwaj nieletni chłopcy z Grudziądza przypuszczalnie pod wpływem sensacyjnych filmów, zapragnęli przygód i wrażeń na szerokim świecie. Wyprawa nie udała się. Jednego z uciekinierów, roznosiciela gazet B., który sprzeniewierzył 30 zł, przytrzymano pod Chełmnem, drugiego zaś amatora przygód, syna urzędnika St., który zabrał rodzicom około 200 zł, przytrzymano na dworcu w pobliskim Dragaczu w chwili gdy miał zamiar wsiąść do pociągu. Obu zbiegów odstawiono do domu rodzicielskiego.

— Kalendarzyk teatralny. Wtorek 8 bm. godz. 20: „Spadkobierca", doskonała komedia Adama Grzymały-Siedleckiego w wykonaniu zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej.

— Wykłady Uniwersytetu Poznańskiego. Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.) zorganizowało w okresie wielkiego postu cykl wykładów Uniwersytetu Poznańskiego, które odbywać się będą we wtorki o godz. 18-ej w auli gimnazjum im. Jana Sobieskiego. Inauguracyjny wykład kuratora okręgu szkolnego pom. p. dr. Ryniewicza p. t. „Poezja rycerska wieków średnich" odbędzie się we wtorek 8 bm. Wstęp dla dorosłych 30 gr, dla młodzieży i wojskowych niższych stopni 10 gr.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 7 marca 1938 r.

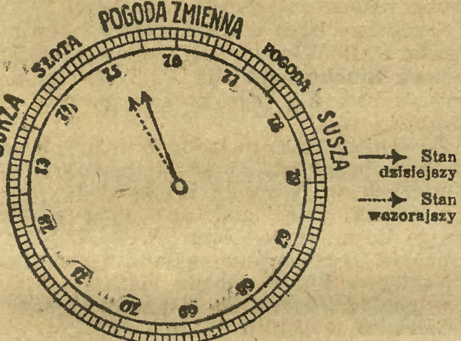
KALENDARZYK

Dziś: Tomasza z Akw.
Jutro: Winc. Kadł., Jana Bożego.
Wschód słońca o godzinie 6.35.
Zachód słońca o godzinie 17.49.

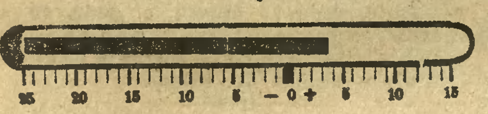
Stan pogody.

Porywisty wiatr i dość ciepło.

Pogoda w Polsce kształtuje się pod wpływem głębokiej depresji barometrycznej, której środek zalega obecnie Finlandię. W związku z tym nad Polską intensywnie przepływa ciepłe powietrze oceaniczne, dając pogodę na ogół chmurną z przejaśnieniami, przy silnej wichurze zachodniej. W miarę przemieszczania się ośrodka wspomnianej depresji na wschód, wiatry stopniowo będą słabnąć oraz mieniać kierunki z zachodnich na północno-zachodnie. Dziś rano w Bydgoszczy porywisty wiatr i chłodniej. Przewidywany przebieg pogody: W dalszym ciągu pogoda chmurna z rozpogodzeniami, ciepło. (Temperatura dniem około 8 st.). Wiatry zachodnie i północno-zachodnie, dolne umiarkowane, chwilami porywiste.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 7—13 marca:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska, telefon 3394.

2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka, telefon 3191.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Rynku Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa Związku zawodowych polskich artystów plastyków w Poznaniu.

— **Muzeum Miejskie — Wystawa Darów na Bielawkach, ul. Pierackiego 8,** otwarte w niedzielę i w środę od godz. 10—14.

— **Ostatnie dni wystawy Jana Hawryłkiewicza:** prace paryskie, bydgoskie oraz dekoracyjne. Wystawa otwarta codziennie od godz. 11 do 4 przy ul. Krasińskiego 4 parter — Salon Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś w poniedziałek **„PAN JOWIALSKI"** Al. hr. Fredry.

We wtorek i środę **„TYSIĄC NOCY I JEDNA"**, operetka Jana Straussa.

W czwartek i piątek **„ANTYCHRYST"** Rostworowskiego.

Najbliższą premierą będzie komedia J. Iwaszkiewicza **„LATO W NOHANT"** w reżyserii Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej w obsadzie pp. Arczyńskiej, Brochockiej, Hermannowej, Jabłonowskiej, Butryma, Drewicza, Dytrycha, Kierczyńskiego, Leśniowskiego, Rewkowskiego i Serwińskiego.

W niedzielę po południu po cenach zniżonych na liczne żądanie **„ŹRÓDŁO MIŁOŚCI"**, przepiękna operetka Jana Benesa.

— **Nowy dyrektor biur magistrackich.** Dotychczasowy kierownik biura personalnego w zarządzie miejskim p. **Marian Michalak** zaawansował na dyrektora biur magistrackich. — Zastępca naczelnika wydziału ogólnego p. referendarz **Pasiński** mianowany został inspektorem zarządu miejskiego.

— **Kazanie żałobne nad trumną śp. ks. prob. Streicha,** wygłoszone przez ks. Kaczorowskiego w dniu pogrzebu, zamieścimy w numerze jutrzejszym „Dziennika".

— **Staraniem międzyszkolnej komisji dla szkół średnich** odbędzie się w Teatrze Miejskim w środę, dnia 9 marca o godz. 17-tej przedstawienie dla młodzieży szkolnej komedii Al. hr. Fredry **„Pan Jowialski".** Bilety do nabycia w gimnazjach i liceach, pozostałe przy kasie przed przedstawieniem. Ceny najniższe. (3861

Pokłosie niedzielne

Nieprawdą jest, jakoby Bydgoszcz była stale upośledzana na rzecz Torunia. Natomiast prawdą jest, że Toruniowi to i tak nic nie pomoże, jak nie pomoże umarłemu kadzidło.

Wprawdzie zabrano Bydgoszczy po kolei i dyrekcję kolei i dyrekcję lasów, a województwo i apelację sprzątnięto jej sprzed nosa, ale najbardziej jeszcze rozżalony bydgoszczanin musi przyznać, że sporo jeszcze rzeczy w Bydgoszczy zostało. Nie trzeba ich wprawdzie głośno wymieniać, żeby nie wywoływać wilka z lasu toruńskiego, ale co mamy, to mamy. Mimo — mimo, że Toruń łapie, co może i co mu w ręce wpadnie, a i Poznań też jest w stosunku do Bydgoszczy nie lepszy. Ostatnio Poznań zabrał Bydgoszczy dyrektora Stomę, który widać woli pomniejszoną o Bydgoszcz Wielkopolskę niż Wielkie Pomorze na prima aprilis.

Gdy się tak martwimy tym, co Bydgoszcz ciągle i systematycznie traci, warto dla pokrzepienia nadwątlonego ducha wspomnieć czasem i o tym, co Bydgoszcz zyskuje. Wczoraj na przykład cała Polska dowiedziała się, że Bydgoszcz zyskała — jeden złoty zegarek. Wprawdzie nie cała Bydgoszcz, ale jej godny przedstawiciel, który miał szczęście być dziewięćsettysięcznym radioabonentem. Teraz to chyba wszyscy będą się na nowo rejestrowali, aby się doczekać tytułu „milionera radiowego" i pięknego prezentu. Jest rzeczą charakterystyczną, że złoty zegarek dostał od „Polskiego Radia" motorniczy tramwajów miejskich. Tramwajom miejskim może się po tym odznaczeniu w głowach przewrócić — gotowe jeszcze wziąć to wyróżnienie na swój rachunek — za wybitną pracę nad radiofonizacją kraju przez unieszkodliwianie słuchania niesamowitymi trzaskami...

W każdym razie cieszymy się, że złoty zegarek przywieziono uroczyście z Torunia. Tylko tak dalej, a przywiozą jeszcze i województwo!

* * *

Niedziela była poza tym silnie przewietrzona. Dmuchało aż miło, słońce świeciło co najmniej równie przyjemnie. Atmosfera była wiosenna, ozon było czuć w powietrzu, z czego jednak nie należy wyciągać żadnych wniosków politycznych!

(hak)

Okręg V Sokoła przoduje na Pomorzu.

Zjazd Rady Okręgu uchwalił rezolucję piętnującą ohydny mord luboński.

Przy udziale ponad 50 delegatów reprezentujących 14 gniazd odbył się w niedzielę 6 bm. w sali Sokolni bydgoskiej **zjazd Rady Okręgu V Sokoła.**

O godz. 14 zagaił obrady prezes okręgu p. **Malczewski,** wygłaszając przemówienie na temat zasad i zadań sokolstwa w przeszłości i dobie obecnej. Z ramienia przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej przybył na zjazd p. **dr Prais,** obecni też byli seniorzy sokolstwa bydgoskiego z **p. red. Janem Teską i p. Szymankiewiczem** na czele oraz przedstawiciele prasy. Na wstępie obrad zebrani uczcili przez powstanie pamięć zmarłych członków **śp. red. Bigońskiego i śp. Węgrowskiego** z Koronowa. Prezydium zjazdu ukonstytuowało się w składzie: **p. prof. Albrycht** — przewodniczący, **pp. Wieklińska** z Fordonu i **Malczewski** z Nakła — ławnicy, oraz **p. Ciepłuch** — sekretarz. Honorowym marszałkiem obrad został **p. Szymankiewicz.**

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania przez sekretarza **p. Wł. Woźniaka,** przystąpiono od razu do dyskusji nad sprawozdaniami, które zostały wydane na powielaczu i już poprzednio rozesłane gniazdom.

Sprawozdania z działalności okręgu V w roku 1937 wykazują bardzo **dodatni bilans.** Udział okręgu w potężnym zlocie katowickim, organizacja zlotu okręgowego, uzyskanie wspaniałej Sokolni a wreszcie przeprowadzenie w Bydgoszczy mistrzostw Polski w gimnastyce — to były momenty dla życia sokolstwa bydgoskiego bardzo doniosłe. Z doskonale opracowanych sprawozdań wyjmujemy kilka cyfr. Okręg V zrzesza 23 gniazda, które posiadają 24 sztandary, 6 boisk, 8 własnych bibliotek, chórów, orkiestr, skupiają 731 druhów i 242 druhen, razem 973, umundurowanie zaś posiada 699 druhów i druhen. Stan kasy wykazuje w roku bież. 20.350,03 zł dochodu i 19.354,13 zł rozchodu w poszczególnych gniazdach. Majątek zrzeszonych gniazd ocenia się na 129.938,79 zł. Sam okręg wykazuje saldo 1.714,21 zł. Liczba ćwiczących gimnastykę (wraz z młodzieżą) wynosi 1007. Udział w zlotach brało ogółem 709 członków, ćwiczyło 453. Lekcyj gimnastyki przeprowadzono 2.579, zbiórek 2.562. W pochodach uczestniczyło 895 członków, w wycieczkach 981. W zawodach obcych brało udział (wliczono młodzież) 1.745 sokołów, w zawodach wewnętrznych 746. Osobną i chlubną kartę zajmują niezliczone tytuły sportowe, zdobyte przez zawodników okręgu V.

Pomyślny bilans pracy spotkał się z pełną aprobatą obecnych, co znalazło swój wyraz m. in. w przemówieniu delegata dzielnicy p. **dr. Praisa,** który stwierdził, że **okręg V przoduje wśród sokolstwa pomorskiego.** Na wniosek komisji rewizyjnej, złożony przez p. **Męczyńskiego,** udzielono przewodnictwu okręgu jednomyślnie absolutorium. Z kolei uzupełniono przewodnictwo przez wybór pp. **dr. Glińskiego, Głowackiego i Kaczmarczyka.** Komisję rewizyjną i sąd honorowy pozostawiono w dotychczasowym składzie.

Szeroka i ożywiona dyskusja wyłoniła się we wolnych głosach. Przemawiali pp. **Babiński, por. Bzdawski, Stefan Malczewski, dr Prais, nacz. Gołębiewski, Eisonowa, prof. Albrychtowa, Kaczmarczyk, Nowacki, Gosieniecki** i in. W dyskusji tej omówiono program pracy technicznej i wyszkoleniowej, sprawę zlotów i wiele innych żywotnych spraw sokolstwa.

Doniosłym momentem zjazdu była — uchwalona jednomyślnie na wniosek p. Babińskiego — następująca rezolucja:

„Delegaci Sokolstwa, zebrani w dniu dzisiejszym na zjeździe Rady Okręgu V-go w Bydgoszczy, głęboko wzruszeni ohydnym mordem lubońskim, popełnionym przez nieprzejednanego wroga kościoła katolickiego, komunistę, na osobie ks. proboszcza Stanisława Streicha w czasie pełnienia obowiązków w Domu Bożym, składają na ręce czcigodnego ks. kapelana dzielnicowego Turzyńskiego, wyrazy współczucia, zapewniając zarazem o wieczystym przywiązaniu do wiary ojców naszych, oraz dając wyraz ufności, że świetlana postać kapłana-męczennika pozostanie na zawsze w pamięci całego Narodu Polskiego.

Zdając sobie dokładnie sprawę z wywrotowych haseł komunistycznych, my sokoli zaznaczamy, że podwoimy naszą czujność i każdej chwili staniemy w obronie naszej świętej wiary katolickiej, gotowi do największych ofiar".

Po załatwieniu szeregu spraw wewnętrzno-organizacyjnych, zakończono harmonijne i owocne obrady okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Uroczyste zakończenie kursów Ligi Morskiej i Kolonialnej

dla żeglugi śródlądowej w Bydgoszczy.

Rzetelną pracę oddał społeczeństwu miejscowy Obwód Ligi Morskiej i Kolonialnej, urządzając kursy żeglugi śródlądowej dla szyprów i innych pracowników związanych z żeglugą śródlądową. 78 uczestników na 106 zapisanych ukończyło kurs z wynikiem pomyślnym. 180 godzin nauki, odbytych w 22 dniach daje obraz o intensywności pracy tak prelegentów jako też słuchaczy. Program kursu obok przedmiotów ściśle fachowych obejmował naukę prawa, język polski, rachunkowość, naukę o państwie i higienę.

Uroczyste zakończenie kursu odbyło się w dniu 3 marca br. w gmachu filii Miejskiego Gimnazjum Kupieckiego przy ulicy Chwytowo 16. Licznych gości powitał prezas Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej prof. Garbicz, a m. in. p. wicestarostę Nowakowskiego, delegata okręgu z Torunia p. mgr. Grzeszczaka, p. dyr. Maryńskiego, członków zarządu Obwodu L. M. i K. i grono prelegentów z kierownikiem na czele. Następnie przemawiał p. dyr. Maryński, dając wyraz zadowolenia z powodu dobrych wyników osiągniętych na kursie, zapewniając, że organizatorzy nie spoczną, póki kursy te, zapoczątkowane przez L. M. i K. nie przeistoczą się w stałą szkołę żeglugi śródlądowej, dla której Bydgoszcz w pierwszym rzędzie jest predystynowana. Pokrótce przedstawił następnie dane statystyczne p. dyr. Witek, dziękując L. M. i K. w osobach p. prof. Garbicza i p. dyr. Maryńskiego za inicjatywę, prelegentom za serdeczny wysiłek a uczestnikom za zapał i gorliwy udział w pracy. Podziękowaniem ze strony dwóch uczestników kursu zakończono skromną uroczystość.

Nastrój ogólny nacechowany był serdecznością i wzajemnym zaufaniem.

Wielką zasługę dla żywotności kursu należy przypisać zarządowi miejskiemu i p. radcy Menclowi, którzy życzliwym ustosunkowaniem się i wybitną pomocą finansową umożliwi jego zrealizowanie.

O KNUCIE HAMSUNIE.

Najbliższy, tradycyjny już, „czwartek" **Rady Artystyczno-Kulturalnej** poświęcony będzie jednej z najciekawszych postaci współczesnej literatury światowej, laureatowi Nobla — **Knutowi Hamsunowi.** W czwartek, 10 bm., o godz. 20 w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika, o życiu i twórczości największego pisarza skandynawskiego, autora słynnego „Głodu", będzie mówił jego znakomity tłumacz na polski i najlepszy znawca Hamsuna w Polsce — **Czesław Kędzierski** z Poznania, znany również ze swej oryginalnej twórczości bajkopisarskiej. Fragmenty z „Ziemi błogosławionej" i „A życie toczy się dalej" recytować będą artyści Teatru Miejskiego **Janina Jabłonowska i Stefan Drewicz oraz mgr Bolesław Malak.**

— **Komenda hufców harcerek** zawiadamia, że od nadchodzącego wtorku począwszy, będzie się odbywało urzędowanie komenady hufców w gmachu gimnazjum kupieckiego na Chwytowie 16 i to we wtorki i czwartki od godz. 18 do 19.

— **Staraniem Akcji Katolickiej parafii św. Wincentego à Paulo** (na Bielawkach) odbędzie się w piątek, dnia 11 bm. rano uroczyste „Requiem" za duszę śp. Huberta Rostworowskiego, wieczorem zaś o godz. 20 przedstawienie specjalne „Antychrysta" w Teatrze Miejskim. Bilety w cenie od 20 gr do 2,60 zł nabywać można w biurze parafialnym w godzinach od 10 do 12 i od 16 do 18.

— **Żegluga na Wiśle wznowiona.** Polska żegluga rzeczna „Vistula" podjęła na nowo obsługę linii pasażersko-towarowych na całej długości Wisły i w zatoce gdańskiej.

— **Znany działacz socjalistyczny Tadeusz Matuszewski,** który dłuższy czas przebywał na kuracji w jednym z uzdrowisk górskich, wycofał się z czynnego życia politycznego. Pan Matuszewski poświęca się obecnie wyłącznie swoim związkom zawodowym, publicznie jednak nie występując.

— **Autobusy francusko - polskiej spółki kolejowej.** Dla wygody swoich licznych pracowników zatrudnionych w parowozowni i warsztatach w Kapuściskach, uruchomiło Francusko-Polskie Towarzystwo Kolejowe własne dwa autobusy, jeden osobowy, drugi ciężarowy. Autobusy zabierają pasażerów i ich narzędzia na ostatnim przystanku tramwajów miejskich przy ulicy Bartosza Głowackiego na Bielawkach. Zarząd miejski wprawdzie przyobiecał przedłużyć tę linię, lecz chwilowo na ten cel nie posiada kredytów.

— **Ogólne zebranie emerytów.** Przypominamy i prostujemy, że wielkie zebranie emerytów odbędzie się dnia **10 marca br. o godz. 16,** a nie o 18, jak mylnie podano, w sali Resursy Kupieckiej. Porządek dzienny niezmieniony. Obecność wszystkich konieczna. Członków Pomorskiego Związku prosimy o podpisywanie deklaracji w biurze: Plac Piastowski 17. **Szkocki.**

— **Nadanie praw publiczności** prywatnej koedukacyjnej 6 kl. szkole powszechnej Rodziny Wojskowej (ul. Jagiellońska 15). Kuratorium Okręgu Szkolnego Pozn. pismem z dnia 1 lutego br. Nr 1873/38 nadało za pośrednictwem Inspektoratu Szkolnego bydgoskiego prywatnej koedukacyjnej 6 kl. szkole powszechnej R. W. uprawnienia publicznych szkół powszechnych III stopnia. (4124

Premiery kinowe.

„24 GODZINY MIŁOŚCI"
(kino „Apollo").

Sława aktora teatralnego ma także swoje złe strony. Przede wszystkim odczuwają to narzeczeni, których wybranki losu i serca kochają się na upartego w modnym amancie, podziwiając go w każdej sztuce po kilka razy i wlokąc za sobą śmiertelnie już znudzonego i zirytowanego przyszłego małżonka. To właśnie jest główną osnową filmu „24 godziny miłości". Obraz jest pełen komicznych momentów, zwłaszcza od chwili, kiedy sławny artysta Bazyli Underwood, zgodnie z umową zawartą z narzeczonym, stara się w domu rozkapryszonej bogaczki zrazić ją do siebie. Co z tego wynikło, zobaczyć można w dobrze skonstruowanym filmie, w którym Bette Davis, Oliwia de Havilland i Leslie Howard grają z werwą i temperamentem, wywołując huragany śmiechu. Całość zrobiona jako dobra, lekka, a jednocześnie pełna ironii komedia.

Odpowiedzi Redakcji

P. A. Kamińskiemu w Nakle. Pytanie jest niejasne. Proszę podać, do czego Panu potrzebne jest wykazanie zarobku, po czym dopiero można na pytanie odpowiedzieć.

W. J. Starogard. Dokładna tabela wylosowanych premij Pożyczki Inwestycyjnej dodawana jest kilka razy w roku do „Monitora Polskiego", który można przejrzeć w urzędach, bankach lub w naszej redakcji. Podajemy tylko ważniejsze wygrane, gdyż rejestr drobnych wygranych obejmuje każdorazowo kilkanaście arkuszy. — O wylosowanych numerach książeczek oszczędnościowych PKO zawiadomi każdego klienta osobiście przez pocztę.

DYR. RODZIEWICZ Z ŁUCKA DYREKTOREM TEATRU MIEJSKIEGO W BYDGOSZCZY?

Jak się dowiadujemy, najpoważniejsze szanse na objęcie dyrekcji bydgoskiego Teatru Miejskiego ma — po odejściu do Poznania dyr. Stomy — dotychczasowy dyrektor objazdowego teatru wołyńskiego p. Rodziewicz z Łucka. Kandydaturę p. Rodziewicza popiera naczelnik wydziału sztuki w ministerstwie oświaty dr Zawistowski.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE.

Wiceprezesem Sądu Okręgowego w Starogardzie mianowany został sędzia Sądu Okręgowego w Bydgoszczy **p. Czesław Zwierzyński.** Poza tym sędzia grodzki p. Antoni Linettej z Bydgoszczy obejmuje stanowisko sędziego okręgowego w Sądzie Okręgowym w Starogardzie.

SEJMIK WIOŚLARSKI W WARSZAWIE.

W niedzielę, dnia 6 bm. odbył się w Warszawie doroczny Sejmik Wioślarski przy udziale delegatów z całej Polski.

Licznie reprezentowane były wioślarskie ośrodki Pomorza, szczególnie Bydgoszcz. Szczegółowe sprawozdanie naszego własnego sprawozdawcy zamieścimy w jutrzejszym numerze „Dziennika Bydgoskiego".

Zjazd powiatowy Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy

odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 20-go marca. Dokładny program zjazdu ogłosimy w najbliższych dniach. W obradach zjazdu będą uczestniczyli: prezes zarządu głównego **Karol Popiel** z Warszawy i prezes zarządu wojewódzkiego **Antczak** z Torunia.

DWA ZGROMADZENIA PUBLICZNE

odbędą się w Bydgoszczy — z okazji zjazdu w dniu 20 marca — i to o godz. 14 w sali restauracji Rzeźni Miejskiej, drugie o godz. 17 w sali p. Kowalskiego (dawn. Kleinert) na Okolu.

Przemawiać będzie tu i tam **Karol Popiel,** b. więzień brzeski.

GDY OSTATNIO BYŁO W DOMU WIELKIE PRANIE...

...dwunastoletnia Krysia nalegała, aby pozwolono jej pomagać. Mamusia chętnie zgodziła się. Dlaczego opowiadamy o takim nic na pozór nie znaczącym zdarzeniu? Bo jest to charakterystyczne dla całego kraju! Wszędzie — od Bałtyku po Tatry — miliony matek już zawczasu dają swym córkom rady, które przydadzą się im w życiu. Uczą je, że mydło Jeleń Schicht jest synonimem mydła najwyższej jakości.

100.000 zł podwyżki zarobków za rok

wywalczyło **Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe** w Grudziądzu **dla czeladzi stolarskiej w Nowem nad Wisłą,** po uciążliwych i długich pertraktacjach, które zakończyły się arbitrażem komisji pojednawczo-rozjemczej w Toruniu. Z podwyżki tej skorzysta 330 zorganizowanych w Chrześc. Zjednoczeniu Zawodowym czeladników stolarskich, należących do okręgu grudziądzkiego. Od szeregu lat istniał w Nowem pod względem płacy i warunków pracy stan bezprawia. Płacono nieraz czeladnikom mniej niż należy się taryfowo robotnikowi. O zaprowadzenie ładu walczyły klasowe i inne związki od kilku lat bezskutecznie. Poprawę osiągnięto dopiero przez zorganizowanie się czeladzi w Chrześc. Zjedn. Zawodowym, które w myśl encyklik papieskich walczy o sprawiedliwe warunki pracy, odpowiadające godności człowieka.

Ustalone obecnie taryfy wprawdzie nie odpowiadają jeszcze poziomowi płac na Pomorzu, lecz w porównaniu z tym co było dotychczas osiągnięto niewątpliwie wielki sukces.

Na zebraniu sprawozdawczym oddziału Ch. Z. Z. w Nowem prezes oddziału p. Janeczek apelował do członków, żeby stali wiernie przy sztandarze Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego dla wspólnego dobra. Zebrani przemówienie prezesa Janeczka przyjęli burzą oklasków. Uchwalono też zaprowadzić w warsztatach, zatrudniających ponad 20 ludzi, wydziały robotnicze, których do tego czasu nie było, a które jednak są konieczne.

Wielki proces przed sądem bydgoskim.

Kolejarz dopuszczał się systematycznych kradzieży przesyłek kolejowych

Przedmiotem ciekawej rozprawy przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy będzie w jutrzejszy wtorek sprawa długotrwałych systematycznych kradzieży, dokonywanych w ekspedycji pospiesznej polskich kolei państwowych w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiądzie 7 osób. Głównym bohaterem tej afery jest **51-letni pracownik magazynowy ekspedycji pospiesznej Franciszek Badziński,** oskarżony o to, że w latach 1935/37 dokonywał systematycznych kradzieży z powierzonych mu do wysyłki paczek. W szczególności kradł wyroby futrzane, bławaty, obuwie i inne przedmioty wartości ponad 5000 złotych.

Skradzione w ten sposób przedmioty sprzedawał następnie różnym osobom. Przeprowadzono szereg rewizji, które ujawniły towar pochodzący z kradzieży. Część skradzionych przedmiotów zdołano odebrać paserom. Badziński od 18 grudnia ub. r. przebywa w więzieniu śledczym. Jutrzejsza rozprawa zapowiada się bardzo interesująco.

Otwarcie wystawy obrazów Włodzimierza Siwierskiego.

W niedzielę 6 bm. w południe nastąpiło otwarcie wystawy bogatego dorobku malarskiego Włodzimierza Siwierskiego. W pokojach b. szpitala miejskiego przy ul. Gdańskiej 4 znalazło się pomieszczenie dla przeszło 100 akwarel i obrazów olejnych, podzielonych według tematów na trzy cykle: morski, huculski i białowieski. Wystawa przedstawia się interesująco i zasługuje na zwiedzenie.

W otwarciu wzięli udział przedstawiciele władz z p. starostą Suskim, przedstawiciele świata kulturalnego z prezesem Rady Art.-Kult. mjr. Południowskim i liczna publiczność.

Dochód z wystawy przeznacza się na akcję pomocy zimowej m. Bydgoszczy. Opłata wstępu na wystawę 50 gr. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 do 18 i trwać będzie do dnia 20 marca włącznie.

Kursy oświatowo-zawodowe rolników powiatu bydgoskiego.

Doceniając znaczenie oświaty zawodowej dla rolnika, Powiatowe Tow. Kółek Rolniczych na powiat bydgoski zorganizowało w terenie swej działalności kursy zawodowo-rolnicze, z których pierwszy odbył się 2-go marca **w Wierzchucinie Królewskim.**

Obrady zagaił prezes powiatowy **dyr. Radzimiński** pochwaleniem Pana Bogu, po czym w serdecznych słowach powitał przybyłych z Bydgoszczy prelegentów w osobach profesorów pierwszego państwowego liceum rolniczego pp. **dyr. inż. Tytusa Jemielewskiego, prof. Kosko, prof. inż. Tomaszewskiego,** tudzież red. Hieronima Pawlickiego oraz licznie zebranych rolników okolicznych Kółek Rolniczych.

Jako pierwszy przemawiał **p. red. H. Pawlicki** na aktualny temat z życia wsi: **„Dlaczego każdy rolnik powinien być członkiem Kółka Rolniczego".** Prelegent stwierdził, iż rolnictwo nie opanuje swej sytuacji wytworzonej reformą społeczno-gospodarczego ustroju wsi, jeśli cokolwiek zaniedba w swej czujności i inicjatywie organizacyjno-zawodowej. Byłoby szaleństwem, aby olbrzymie siły i zdolności organizacyjne wsi polskiej poszły na marne, a może nawet zostały wyzyskane przeciw rolnictwu.

Z kolei nastąpiły referaty zawodowo-rolnicze. Aktualne zagadnienie omówił w swym referacie **„O próchnicy torfowej"** p. inż. Tomaszewski. Drogą badań biologiczno-dynamiczno-wietrznych stwierdzono, że rośliny hodowane na próchnicach związkowych (torf) rozwijają się bardzo pomyślnie, a uzyskany tą drogą kompost torfowy zastępuje w 100 procentach saletrę i inne nawozy sztuczne.

Referat **„O pryszczycy i innych chorobach zakaźnych zwierząt gospodarskich"** wygłosił p. prof. Kosko. Obecnie trapiąca niektóre powiaty pryszczyca, przyszła do Polski poprzez Francję, Anglię, Niemcy — z Afryki. Prelegent wskazał na jej zakaźne objawy, a przede wszystkim udzielił rolnikom praktycznych rad, jak należy walczyć z zjadliwymi chorobami zakaźnymi bydła.

Trzeci z kolei referat **„O hodowli drobnych zwierząt"** wygłosił p. dyr. inż. Tytus Jemielewski, ilustrując cenne swoje uwagi ciekawym materiałem statystycznym. W hodowli drobiu leżą bardzo doniosłe dla rolnika źródła dochodu, które winny być nareszcie wyzyskane przez gospodarczą inicjatywę rolnictwa.

Referaty prelegentów zgromadzeni nagrodzili oklaskami, przez co dali wyraz swemu szczeremu entuzjazmowi dla wiedzy rolniczo-zawodowej.

Przeszło godzinne przemówienie o aktualnych sprawach rolniczych wygłosił następnie prezes P. T. K. R. p. dyr. Radzimiński z Potulic. Dając ogólną charakterystykę obecnego położenia rolnictwa, p. prezes Radzimiński w reasumcji wykładów kursowych wezwał zgromadzonych do krzewienia w Kółkach Rolniczych oświaty zawodowej, omówił żywotne sprawy społeczno-gospodarcze wsi, jak sprawę parcelacji, kredytów, gospodarki samorządu wiejskiego. W serdecznych słowach zaapelował p. prezes do zebranych, aby w dobrze pojętym interesie własnym zdobyli się na jak największą inicjatywę organizacyjną. Oby w powiecie bydgoskim — mówił p. prezes Radzimiński — nie było rolnika niezorganizowanego w Kółkach Rolniczych. Apatia do własnych spraw zawodowych i gospodarczych jest największym wrogiem rolnika i rolnictwa. Kółka Rolnicze są źródłem oświaty zawodowej i prężności gospodarczej rolnictwa w państwie.

Na apel prezesa licznie zgromadzeni rolnicy odpowiedzieli burzą oklasków.

Serdeczne były też słowa podziękowania prezesa K. R. Wierzchucin Królewski p. **Bronisława Stachowicza** dla P. T. K. R., a w szczególności dla jego prezesa p. dyr. Radzimińskiego.

Życzeniem jak najpomyślniejszych wyników w pracy zawodowej i rozwoju Kółek Rolniczych w powiecie zamknął p. prezes Radzimiński pięciogodzinne obrady pierwszego kursu zawodowego P. T. K. R. Organizacja kursów przemyślana i sprężysta.

Następne kursy odbędą się:

w poniedziałek, dnia **7 marca o godz. 14 w Osielsku** w sali p. Bagniewskiego;

w czwartek, dnia **10 marca o godz. 10 w Koronowie** w sali na Grabinie;

w sobotę, dnia **12 marca o godz. 10 w Bydgoszczy** w sali restauracji „Pod Lwem" i

w poniedziałek, dnia **14 marca o godz. 11 w Ślesinie** w sali p. W. Rossy.

na Fali Radiowej

Wtorek, 8 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Józiuk na kiermaszu św. Kazimierza" — audycja w oprac. Wandy Achremowiczowej (z Wilna). **11,40:** Ottorino Respighi: Ptaki — suita (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata" — audycja dla dzieci starszych (z Poznania). **16,05:** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **16,15:** Fantazje na temat znanych pieśni w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Wyspa polska w Rzymie — felieton. **17,15:** Recital wiolonczelowy Maurice Marechal. **17,50:** Z psychologii psa domowego — pogadanka. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Skrzynka techniczna. **18,25:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Nieśmiertelne książki (wieczór XI). „Próby" Montaigne'a — w orac. dr. Henryka Elzenberga (z Wilna). **19,30:** Kilka nowych pieśni w wykonaniu Maurycego Janowskiego. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** „Coś dla każdego" — koncert rozrywkowy (z Łodzi). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert symfoniczny. Wykonawcy: wileńska orkiestra symfoniczna pod dyr. Feliksa Rybickiego oraz Józef Cetner (skrzypce) z Wilna. **22,00:** Melodie taneczne w wykonaniu małej orkiestry P. R. z udziałem Kazimierza Szerszyńskiego - refreny. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Polonezy Chopina w wyk. Artura Rubinsteina — płyty. **13,00:** „Co można dokonać na wsi zgodnym wysiłkiem" pog. roln. **13,10:** Dla każdego coś ładnego - płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Utwory na flet w wykonaniu Feliksa Tomaszewskiego. Akompaniament Jadwiga Wojciechowska. **18,35:** Skrzynka techniczna. **18,45:** „Mój kurnik" - pogadanka. **23,00:** Tańce i piosenki - płyty.

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,30: Koncert bułgarsko-niemiecki. **Lahti. 19,05:** Koncert jubileuszowy. **Tallin. 19,00:** Koncert zespołu mandolinistów. **Droitwich. 20,00:** Recital fortep. Jana Smeterlina. **Monte Ceneri. 20,00:** Muzyka organowa. **Saarbrücken. 20,00** Koncert symfoniczny. **Frankfurt. 21,00:** Koncert wieczorny. **Mediolan. 21,00:** Koncert symfoniczny. **Budapeszt. 22,30:** Symfonia h-moll Schuberta. **Sottens. 22,00:** Wieczór mozartowski. **Budapeszt. 23,05:** Muzyka cygańska. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

KRADZIEŻ WIĘKSZEJ GOTÓWKI NA SZKODĘ „ORBISU".

W ub. sobotę krótko przed godz. 6 po południu goniec oddziału bydgoskiego „Orbisu" zamierzał przekazać do centrali w Warszawie **sumę 2.450 zł** na PKO w centralnym urzędzie pocztowym, gdy spostrzegł nagle, że prawdopodobnie jakiś nieznany sprawca skradł mu z kieszeni wspomnianą sumę pieniędzy. O sensacyjnej kradzieży zawiadomiono policję, która prowadzi dochodzenia.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 5. III. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 26,75—27,25, II 726 g/l 25,75—26,25. Żyto 21.00—21,25: 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 19.00—19.50, jęcz. 673—678 g/l 18.00—18.25 jęcz. 644—650 g/l 17,50—17,75, Owies zadeszczony 20,25—20,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł w. 47.50—48,50, mąka pszenna gat. I 0—50% wł. w. 43,00—44,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 41,00—42,00; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 34,75—35,25. Mąka żytnia gat. I 0—65%, wł. w. 30,75—31,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 26,25—27,25. Mąka żytnia 70% eksport (II w. M. Gdańska) 30,25—30,75. Otręby pszenne miałkie stand. 16,00—16,50, Otręby pszen. średnie 15,50—16.00; Otręby pszenne grube 16,50—17,25; Otręby żytnie z przemiału stand. 13,75—14.25. Otręby jęcz. 14,75—15,50; Kasza jęczm. kral. wł. w. 25,75—26,75, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 26,25—26,75, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,75—37,75.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 22.00—25.00, Groch zielony (Folger) 23,50—25,50 Wyka jara 21,00—22,00, Peluszka 22,00—23,00. Łubin żółty 13,50—14,00, Łubin niebieski 13,00—13,50, Seradela 26,00—29,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 53,00—55,00, rzepik ozimy bez worka 51,00—52,00; Siemię lniane 47,00—50,00; Mak niebieski 103,00—108,00, Gorczyca 32,00 - 35,00, Koniczyna czerw bez kan. o czyst. 97%, 125,00—135,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 210,00—230,00; Koniczyna szwedzka 230,00—245,00, Koniczyna żółta odłuszczona 80,00—90,00, Przelot 90,00—100,00; Rajgras 75,00—80,00; Tymotka czyszczona 30,00—35,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 21,75—22,50; makuch rzepakowy 18,00—18,75; makuch słonecznikowy 40/42% 19,50—21,00, śrut soja 24,50—25,00; wysłodki suszone 8,25—8,75; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0.00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00; płatki ziemniaczane 16,25—16,75, słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 6,75—7,00, siano nadnoteckie luzem 8,25—9,00, siano nadnoteckie prasowane 9,50—10,25.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót - ton	Tendencja
Pszenica	26,24	spokojna
Żyto	396,—	„
Jęczmień	243,—	słaba
Owies	50,—	ożywiona
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	75,3	spokojna
Mąka żytnia	100,5	„
Otręby pszenne	65,—	„
„ żytnie	90,—	„
Strączkowe, oleiste, konicz., nasiona i inne	41,37	„
Pastewne i inne	94,—	„
Ogólny obrót	1.427,57 ton.	

Stan wody na Wiśle w dniu 5 bm.: Kraków —1,84, Zawichost 2,40, Warszawa 1,62, Płock 1,31, Toruń 1,40, Fordon 1,34, Chełmno 1,16, Grudziądz 1,29, Korzeniewo 1,40, Piekło 0,76, Tczew 0,72, Einlage 2,37, Schiewenhorst 2,60. Temp. wody 3,3.

ZMARLI:

Śp. **Marian Piotrowski,** mistrz stolarski, b. komisarz Straży Obywatelskiej m. Warszawy, **zmarł** w Tczewie.

Śp. **Jan Markiewicz,** urzędnik miejski w **Poznaniu.**

Kronika toruńska

Toruń, dnia 7 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Tomasza z Akw.
Jutro: Winc. Kadł., Jana Bożego.
Wschód słońca o godzinie 6.35.
Zachód słońca o godzinie 17.49.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Lwem" — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ulica Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 17.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Dama kameliowa".
As: „Robert i Bertrand".
Mars: „Po wielkiej wojnie".
Świt: „Korsarze".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Gdzie diabeł nie może".

Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

W dniu jutrzejszym zespół teatru powróci po skończonym objeździe miast Pomorza i powtarza we wtorek, dnia 8 bm. o godz. 20 pełnowartościową komedię Romana Niewiarowicza p. t. „Gdzie diabeł nie może", która jak na wszystkich scenach tak i nas cieszy się rekordowym powodzeniem. Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł.

Bilety nabywać prosimy w drogerii „Foto-Szady", Rynek Staromiejski 33, tel. 1025.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Poniedziałek 7 bm. teatr w objeździe.

Wtorek 8 bm. godz. 20 Toruń: „Gdzie diabeł nie może".

Środa 9 bm. godz. 19 Toruń: przedstawienie K. P. W.

— Związek Pań Domu — Oddział Toruń. Przewodn. Z. P. D. zaprasza wszystkie członkinie zarządu na zebranie w poniedziałek, dn. 7 bm. o godz. 17,30 celem omówienia ważnych spraw. W środę, dnia 9 bm. o godzinie 17 herbatka z wykładem p. dr. Berdziejówny pt. „Higiena kobiety". Zarząd zwraca członkiniom uwagę, że wykład odbędzie się dopiero o godz. 19-tej. Ze względu na interesujący temat, uprasza się o liczny udział pań.

Ciekawy odczyt J. Iwaszkiewicza odbędzie się już w najbliższą środę, 9 bm., o godz. 19,30 w auli Państw. Gimn. im. Kopernika.

Czyje ubranie? W wydziale śledczym przy ul. Wały znajduje się czarne ubranie stołowego, które można po rozpoznaniu odebrać.

Z rozgrywek szachistów o indywidualne mistrzostwo m. Torunia. W dalszym ciągu indywidualnych rozgrywek szachistów o mistrzostwo m. Torunia po 6 rundzie prowadzi p. dyr. Hendrykowski — 3,5 punkta. Po 3 punkty mają panowie: Badylak, Matowski, Kubacz, Bercherdt, Zieliński. Rozgrywki trwają w dalszym ciągu.

PRZYTRZYMANIE ZŁODZIEI.

Paweł Lorke, zam. w Chełmży przy ul. Chełmińskiej zgłosił o kradzieży różnych części od pługów parowych, wartości 250 zł. Powiadomiona policja wdrożyła dochodzenia, w wyniku których pochwycono 3 osobników i osadzono w areszcie.

MORZE KRZEPI ANGLIKÓW.

Dochody **angielskiej floty handlowej w r. 1937** przedstawiają się imponująco: Nadwyżka z brytyjskiej żeglugi za rok 1937 dla bilansu płatniczego według danych „Chamber of Shipping" obliczone zostało na 100—110 milionów ang. i jest **o 30 milionów większa, niż w 1936.**

Nadwyżka z r. 1936 została ostatecznie obliczona na **80 milionów funtów.**

Z obrad prezydium Izby Rzemieślniczej.

Odbyło się tu pod przewodnictwem zast. prez. p. Jana Pahlkego oraz przy udziale naczelnika woj. wydz. przemysłu i handlu p. Barciszewskiego posiedzenie zarządu Izby Rzemieślniczej.

Na samym początku załatwiono cały szereg spraw związanych z organizacją, po czym dłuższą dyskusję przeprowadzono nad sprawą ubezpieczenia samoistnych rzemieślników. Następnie zebrani uchwalili pewną subwencję komitetowi wystawy prac przemieślniczych, jaka odbędzie się w Chełmnie z okazji „Dni Chełmna".

Z kolei dyr. Izby Rzemieślniczej p. Biszoff złożył bardzo obszerne sprawozdanie z konferencji w Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie, która dotyczyła organizacji wystawy rzemieślniczej w Berlinie. Na zebraniu tym omawiano również wynik konferencji starostów Wielkiego Pomorza, jaka przed kilku tygodniami odbyła się w Toruniu.

Prez. p. Pahlke omówił szeroko wrażenia z wizyty prezydium Izby Rzemieślniczej we Włocławku, gdzie uczestnicy zapoznali się z tamtejszym rzemiosłem. Pan radca Szulc złożył zaś sprawozdanie z posiedzenia Instytutu Rzemieślniczego w Grudziądzu.

Na zakończenie odbyło się uroczyste wręczenie dyplomu p. Fr. Ziółkowskiemu, mistrzowi krawieckiemu z Łążyna z okazji 50-lecia jego samodzielnej pracy mistrzowskiej.

Rozpoczęcie sezonu piłkarskiego w Toruniu.

W niedzielę odbył się w Toruniu z dużym zainteresowaniem oczekiwany mecz piłkarski pomiędzy drużynami WKS Gryf i KS KPW Pomorzanin.

Mecz stał, jak na początek sezonu, na bardzo wysokim poziomie i zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 5:5. Wynik ten jednak nie obrazuje ostatecznie przebiegu spotkania, jeśli zważywszy, że do przerwy wynik brzmiał 4.0 dla Pomorzanina, bramki wyrównawcze padły dosłownie w ostatnich minutach gry i gdyby wojskowi wykorzystali rzut karny, odnieśliby zwycięstwo, mimo że grali w dziesiątkę. Bramki dla Pomorzanina strzelili: Kowalski trzy, Rekowski i Duchnicki po jednej. Dla Gryfu Kosobucki i Ziółkowski po dwie i Wierzelewski jedną. Sędziował słabo p. Frąckowski z Torunia.

Niezwykła pamięć.

Po upadku Napoleona III we Francji, stosunki rządu III Republiki francuskiej z Anglią były poprawne, choć nie serdeczne. Dlatego też wielkim wydarzeniem w życiu politycznym była zapowiedź przyjazdu króla Edwarda VIII w maju 1903 roku do stolicy Francji. Monarchowie Anglii nie odwiedzali Franciu już blisko od 30 lat. Czyniono też nadzwyczajne przygotowania dla uczczenia angielskiego gościa a prasa spodziewała się ciekawych wynurzeń politycznych. W programie uroczystości przewidywano wielki obiad, jaki ówczesny prezydent Francji Loubet miał wydać na cześć króla Edwarda. Obiad odbył się w Pałacu Elizejskim w końcu tygodnia, w sobotę.

Aliści w niedzielę następnego dnia ciekawi dziennikarze nie mogli w całej prasie francuskiej odnaleźć tekstu przemówienia, jakie król Edward VIII wygłosił podczas bankietu. Otóż okazało się, że gdy Quai d'Orsay zwróciło się do ambasady angielskiej z prośbą o zakomunikowanie mu tekstu mowy króla angielskiego, otrzymało ono odpowiedź, że król Edward VIII jako wybitny polityk i wspaniały mówca nie ma zwyczaju pisać swych mów zawczasu, lecz układa je w ostatniej chwili. Zaskoczone tym Quai d'Orsay zamierzało ukryć w sali bankietowej stenografa, któryby odpisał tekst mowy, lecz temu zamiarowi sprzeciwił się sam prezydent Loubet, uważając go za niezgodny ze zwyczajami etykiety.

Wśród świata politycznego i dziennikarskiego powstało zamieszanie. Jak wybrnąć z kłopotliwej sytuacji? Wówczas z pomocą przyszedł ówczesny minister spraw zagranicznych Delcassé, który odznaczał się wprost nadzwyczajną pamięcią. W poniedziałek ukazała się w pismach mowa króla angielskiego odtworzona z pamięci przez ministra Delcassé, a która była tak dokładna, że gdy francuski minister spraw zagranicznych przedstawił ją do zatwierdzenia Edwardowi VIII, tenże nie potrzebował nawet zmieniać w niej nawet przecinka.

Wieczory teatralne.

„Spadkobierca".

Adam Grzymała-Siedlecki drugi raz przerabia swą powieść „Samoseki" na scenę. Już pierwsza koncepcja, która mimo dużych zastrzeżeń krytyków obiegła wszystkie sceny polskie, stwierdzała, że jest najlepszym utworem scenicznym naszego autora; dzisiaj po nowych poprawkach interesuje swą żywością akcji i doskonałym postawieniem figur scenicznych.

Sam problem główny, którym jest reforma rolna, nie stracił nic na aktualności, a może jeszcze nabrał mocniejszych znamion, bo ocena jego ma już swoją historię i literaturę. Siedlecki właściwie nie chce (słusznie) rozstrzygać w swej lekkiej komedii wartości ekonomiczno-społecznych zagadnienia, a patrzy tylko na ludzkie charaktery i ich wady w zetknięciu się z tą zawiłością, która stanowi wieczny konflikt dworu z chatą. I w tej walce widzimy jedno, że i dwór i chata polska jest jednaka, jeżeli mowa o ziemi, trzyma się jej pazurami i nie przebiera w środkach, by tylko nie stracić z niej kawałka lub ten kawałek swej rodzinie przysporzyć. I z tego to wiecznego zacietrzewienia dwóch stron korzysta jak to zwykle bywa zgraja geszefciarzy, mniejsza o to, jak się zowią czy Kurzyce czy Wydry czy Kramery.

Obok tego społecznego zawikłania grupuje się i inne. Każdemu należy się choć chwilka szczęścia ludzkiego: marzy o nim w Ameryce spracowany Obieżyński. Ciekawe jest takie podpatrzenie: lekki uśmiech z romantyzmu naszych komediowych bohaterów, czy objawi się on w tęsknym wspomnieniu światowego włóczęgi ze starym kieratem czy w marzeniach Siekierki o przebudowie świata właśnie na modłę bardzo pozytywną. Niektóre z tych figur, to ludzie mocni jak dęby, uparci a słabi, a inni zda się słabi (p. Katarzyna), a jednak z energią dobijający do końca swych celów. Wszystkie te typy i typki kręcą się żywo, każdy z nich ma dobrze skonstruowaną scenę i wie, że tam zatriumfuje.

Wznowienie „Spadkobiercy" jest dobrym pociągnięciem repertuarowym, dawno już nie widzieliśmy utworu Siedleckiego na scenie, a te wszystkie jaśniejsze i nowsze są o wiele słabsze niż wypróbowany „Spadkobierca".

Aktorzy lubią grać Siedleckiego; autor o każdym z nich pomyśli i da im coś dla wygrania.

Nic więc dziwnego, że i na naszej scenie panuje werwa i humor, a p. Małkowska, reżyserska babcia może cuć się zadowolona. Na czoło zespołu wyhija się tym razem p. Surzyński, pełen siły, rozmachu i głębi psychologicznej. Widocznie artyście potrzeba było odświeżenia formy wypowiedzenia się, zarzucił mdłych amantów, a już drugi raz pięknie nam się przedstawia w roli charakterystycznej. P. Wieczorkowska, pełna wdzięku i żywiołu, umie przechodzić ciekawie po miejscach lirycznych, ot tak potrąca tylko o uczucie, a jednak daje wiele prawdy i głębi. P. Piekarski świetnie zarysował Ćwierciaka; wierzyło się w jego walkę o ziemię bez żadnych zastrzeżeń.

Po dłuższej przerwie znalazła znów doskonałe pole do popisu dla swego niezawodnie miłego talentu p. Szyszko-Bohusz w roli Wihty. P. Bracka nie ma konkurentki w rolach takich jak Bitkowska, podobnie jak p. Ilcewicz w rolach szlagierów, swoją drogą postać świetnie zrobiona przez autora, groteska na wzór Moliera. P. Suchcicki w miarę ożywiony, tylko ten wygląd podtatusiały utrudnia mu sytuację; p. Józef Siekierka starszy powiedziałbym na pewno: „brzuszek, panie dzieju, brzuszek". Nie wiem, czy potrzebna taka karykatura p. Kuryłły w roli Szymka Weża? Przecież to delegat wsi, a rzecz ważna, bo o „grunt" i „morgi". Miły p. Radwan-Łodziński. Wnętrze bardzo gustowne, staranne p. Małkowskiego.

S. Riess.

Kronika Włocławka

— 33-ci koncert „Lutni". W dniu 6 bm. odbył się 33-ci koncert „Lutni" poświęcony chóralnej pieśni kujawskiej. Program wypełniły kujawiaki, pieśni w formie fraszki, kołysanki lub piosenki wojskowej, następnie utwory wysoce artystyczne Noskowskiego, Czerniawskiego, Kazury, Dembińskiego, Lachmana, a także oryginalny utwór Nowowiejskiego z akompaniamentem orkiestry symfonicznej. Udział w koncercie wzięła również orkiestra wojskowa pod batutą kpt. Wittmana. Artystyczna ta impreza ściągnęła do kinoteatru „Słońce" cały kulturalny Włocławek.

— Z życia kulturalnego gimnazjum im. ks. Długosza. Koło Muzyczne im. Moniuszki przy gimnazjum Długosza urządziło w dn. 6 bm. wielki koncert pod kierownictwem prof. Wiktora Niwińskiego. Udział wzięli: prof. Lachowiczowa - fortepian, p. Paradowski - skrzypce, prof. Sypniewski - śpiew, chór gimnazjalny i orkiestra. Dochód z koncertu został przeznaczony na pomoce muzyczne Koła Muzycznego.

— Osobiste. P. Stanisław Miciński, asesor sądowy z Włocławka został mianowany p. o. podprokuratora przy Sądzie Okręgowym w Płocku.

— Rośnie liczba firm chrześcijańskich. W dn. 5 bm. w obecności dyrektora Gimnazjum Kupieckiego, przedstawicieli prasy i społeczeństwa ks. Ślipek dokonał poświęcenia nowej księgarni i składu materiałów piśmiennych p. Babisiaka, absolwenta Gimnazjum Kupieckiego. Księgarnia mieści się przy ul. Cygance 14.

— Co zazdrość może. Genowefa Otulewska, Miła 14, napadła na przechodzącą 23-letnią Stanisławę Krajewską, pobiła ją i w przystępie silnego gniewu wygryzła napadniętej kawałek ciała z twarzy. Powodem tego była zazdrość na tle miłosnym.

— Postrzelenie złodziei węglowych. W tych dniach straż kolejowa postrzeliła 30-letniego Wacława Kuntza kradnącego węgiel z pociągu zdążającego w stronę Torunia. Postrzelony również został 11-letni Ryszard Trepto, zam. Wieniecka 12, który zrzucany węgiel zbierał. (h)

Ze sportu.

MECZ PIĘŚCIARSKI POZNAŃ — POMORZE.

Międzydzielnicowe spotkanie pięściarskie Sokoła Poznań — Pomorze wywołało duże zainteresowanie wśród miłośników sportu pięściarskiego Torunia. Majchrzycki, jeden z ostatnich muszkieterów starej klasycznej szkoły pięściarskiej cały swój bogaty repertuar doświadczenia i wiedzy pięściarskiej przeszczepił w wiernych swych uczni — zawodników Sokoła Poznań. Czerwiński, Rogalski, Janowczyk, Pela, Dankowski, to nazwiska znane w całej Polsce. Wszystkich cechuje wszechstronne wyszkolenie techniczne i silny cios. Doskonale w ataku i w dystans potrafią narzucić przeciwnikowi system walki jak również przyjąć system swego przeciwnika. Dlatego Sokoli poznańscy tak chętnie są widziani na ringach całej Polski. Każdy ich występ — to zwycięstwo. Zwycięstwa nad Geyerem (Łódź) 10:6, Goplanią 10:6, Treviso (Włochy) 13:3, Heros (Erfurt) 10:6 i wiele innych świetnych zwycięstw mówią same za siebie. Reprezentacja Pomorza, która wyłonioną zostanie z walk eliminacyjnych o mistrzostwo Pomorza Sokoła w nadchodzącą niedzielę w Grudziądzu będzie najsilniejszym zespołem na jaki w tej chwili stać Dzielnicę Pomorską. Specjalna komisja sportowa wyłoni zespół, który nawiąże równorzędną walkę z zawodnikami Poznania. Ewentualne zwycięstwo nad Poznaniem otworzy reprezentacji sokolej Pomorza drogę do dalszych sukcesów. Mecz który odbędzie się w niedzielę 20 marca na pewno zgromadzi w hali Okręg. Ośrodka tłumy widzów.

WYBÓR ZAWODU.

— Nie wiem, czy zostać malarzem, czy poetą?...
— Zostań malarzem.
— Dlaczego, czy widziałeś moje obrazy?
— Nie, ale czytałem twoje wiersze.

STARY SŁUGA.

Pan Władysław: — Robisz się niezgrabny! Gdzież się podzieli dobrzy służący?!
Jan: — Powymierali razem z dobrymi panami.

DYR. RODZIEWICZ Z ŁUCKA DYREKTOREM TEATRU MIEJSKIEGO W BYDGOSZCZY?

Jak się dowiadujemy, najpoważniejsze szanse na objęcie dyrekcji bydgoskiego Teatru Miejskiego ma — po odejściu do Poznania dyr. Stomy — dotychczasowy dyrektor objazdowego teatru wołyńskiego p. Rodziewicz z Łucka. Kandydaturę p. Rodziewicza popiera naczelnik wydziału sztuki w ministerstwie oświaty dr Zawistowski.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE.

Wiceprezesem Sądu Okręgowego w Starogardzie mianowany został sędzia Sądu Okręgowego w Bydgoszczy **p. Czesław Zwierzyński.** Poza tym sędzia grodzki p. Antoni Linettej z Bydgoszczy obejmuje stanowisko sędziego okręgowego w Sądzie Okręgowym w Starogardzie.

SEJMIK WIOŚLARSKI W WARSZAWIE.

W niedzielę, dnia 6 bm. odbył się w Warszawie doroczny Sejmik Wioślarski przy udziale delegatów z całej Polski.

Licznie reprezentowane były wioślarskie ośrodki Pomorza, szczególnie Bydgoszcz. Szczegółowe sprawozdanie naszego własnego sprawozdawcy zamieścimy w jutrzejszym numerze „Dziennika Bydgoskiego“.

Zjazd powiatowy Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy

odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 20-go marca. Dokładny program zjazdu ogłosimy w najbliższych dniach. W obradach zjazdu będą uczestniczyli: prezes zarządu głównego **Karol Popiel** z Warszawy i prezes zarządu wojewódzkiego **Antczak** z Torunia.

DWA ZGROMADZENIA PUBLICZNE

odbędą się w Bydgoszczy — z okazji zjazdu w dniu 20 marca — i to o godz. 14 w sali restauracji Rzeźni Miejskiej, drugie o godz. 17 w sali p. Kowalskiego (dawn. Kleinert) na Okolu.

Przemawiać będzie tu i tam **Karol Popiel,** b. więzień brzeski.

GDY OSTATNIO BYŁO W DOMU WIELKIE PRANIE...

...dwunastoletnia Krysia nalegała, aby pozwolono jej pomagać. Mamusia chętnie zgodziła się. Dlaczego opowiadamy o takim nic na pozór nie znaczącym zdarzeniu? Bo jest to charakterystyczne dla całego kraju! Wszędzie — od Bałtyku po Tatry — miliony matek już zawczasu dają swym córkom rady, które przydadzą się im w życiu. Uczą je, że mydło Jeleń Schicht jest synonimem mydła najwyższej jakości.

100.000 zł podwyżki zarobków za rok

wywalczyło **Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe** w Grudziądzu **dla czeladzi stolarskiej w Nowem nad Wisłą,** po uciążliwych i długich pertraktacjach, które zakończyły się arbitrażem komisji pojednawczo-rozjemczej w Toruniu. Z podwyżki tej skorzysta 330 zorganizowanych w Chrześc. Zjednoczeniu Zawodowym czeladników stolarskich, należących do okręgu grudziądzkiego. Od szeregu lat istniał w Nowem pod względem płacy i warunków pracy stan bezprawia. Płacono nieraz czeladnikom mniej niż należy się taryfowo robotnikowi. O zaprowadzenie ładu walczyły klasowe i inne związki od kilku lat bezskutecznie. Poprawę osiągnięto dopiero przez zorganizowanie się czeladzi w Chrześc. Zjedn. Zawodowym, które w myśl encyklik papieskich walczy o sprawiedliwe warunki pracy, odpowiadające godności człowieka.

Ustalone obecnie taryfy wprawdzie nie odpowiadają jeszcze poziomowi płac na Pomorzu, lecz w porównaniu z tym co było dotychczas osiągnięto niewątpliwie wielki sukces.

Na zebraniu sprawozdawczym oddziału Ch. Z. Z. w Nowem prezes oddziału p. Janeczek apelował do członków, żeby stali wiernie przy sztandarze Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego dla wspólnego dobra. Zebrani przemówienie prezesa Janeczka przyjęli burzą oklasków. Uchwalono też zaprowadzić w warsztatach, zatrudniających ponad 20 ludzi, wydziały robotnicze, których do tego czasu nie było, a które **jednak są konieczne.**

Wielki proces przed sądem bydgoskim.

Kolejarz dopuszczał się systematycznych kradzieży przesyłek kolejowych

Przedmiotem ciekawej rozprawy przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy będzie w jutrzejszy wtorek sprawa długotrwałych systematycznych kradzieży, dokonywanych w ekspedycji pospiesznej polskich kolei państwowych w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiądzie 7 osób. Głównym bohaterem tej afery jest **51-letni pracownik magazynowy ekspedycji pospiesznej Franciszek Badziński,** oskarżony o to, że w latach 1935/37 dokonywał systematycznych kradzieży z powierzonych mu do wysyłki paczek. W szczególności kradł wyroby futrzane, bławaty, obuwie i inne przedmioty wartości ponad 5000 złotych.

Skradzione w ten sposób przedmioty sprzedawał następnie różnym osobom. Przeprowadzono szereg rewizji, które ujawniły towar pochodzący z kradzieży. Część skradzionych przedmiotów zdołano odebrać paserom. Badziński od 18 grudnia ub. r. przebywa w więzieniu śledczym. Jutrzejsza rozprawa zapowiada się bardzo interesująco.

DZIECI BYDGOSZCZY!

Zapraszamy Was!

W niedzielę 13 b. m. odbędzie się przedstawienie dla dzieci pod tytułem

„Baba Jaga“

Jaka to interesująca sztuka, o tym nie potrzebujemy Wam mówić. Zobaczycie sami! A więc my, z sokolego oddziału młodzieży, zapraszamy wszystkie dzieci Bydgoszczy **do Sokolni** 13 b. m. o godz. 16 (4 po poł.) Będzie to nielada niespodzianka!

Otwarcie wystawy obrazów Włodzimierza Siwierskiego.

W niedzielę 6 bm. w południe nastąpiło otwarcie wystawy bogatego dorobku malarskiego Włodzimierza Siwierskiego. W pokojach b. szpitala miejskiego przy ul. Gdańskiej 4 znalazło się pomieszczenie dla przeszło 100 akwarel i obrazów olejnych, podzielonych według tematów na trzy cykle: morski, huculski i białowieski. Wystawa przedstawia się interesująco i zasługuje na zwiedzenie.

W otwarciu wzięli udział przedstawiciele władz z p. starostą Suskim, przedstawiciele świata kulturalnego z prezesem Rady Art.-Kult. mjr. Południowskim i liczna publiczność.

Dochód z wystawy przeznacza się na akcję pomocy zimowej m. Bydgoszczy. Opłata wstępu na wystawę 50 gr. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 do 18 i trwać będzie do dnia 20 marca włącznie.

Kursy oświatowo-zawodowe rolników powiatu bydgoskiego.

Doceniając znaczenie oświaty zawodowej dla rolnika, Powiatowe Tow. Kółek Rolniczych na powiat bydgoski zorganizowało w terenie swej działalności kursy zawodowo-rolnicze, z których pierwszy odbył się 2-go marca **w Wierzchucinie Królewskim.**

Obrady zagaił prezes powiatowy **dyr. Radzimiński** pochwaleniem Pana Bogu, po czym w serdecznych słowach powitał przybyłych z Bydgoszczy prelegentów w osobach profesorów pierwszego państwowego liceum rolniczego pp. **dyr. inż. Tytusa Jemielewskiego, prof. Kosko, prof. inż. Tomaszewskiego,** tudzież red. Hieronima Pawlickiego oraz licznie zebranych rolników okolicznych Kółek Rolniczych.

Jako pierwszy przemawiał **p. red. H. Pawlicki** na aktualny temat z życia wsi: **„Dlaczego każdy rolnik powinien być członkiem Kółka Rolniczego“.** Prelegent stwierdził, iż rolnictwo nie opanuje swej sytuacji wytworzonej reformą społeczno-gospodarczego ustroju wsi, jeśli cokolwiek zaniedba w swej czujności i inicjatywie organizacyjno-zawodowej. Byłoby szaleństwem, aby olbrzymie siły i zdolności organizacyjne wsi polskiej poszły na marne, a może nawet zostały wyzyskane przeciw rolnictwu.

Z kolei nastąpiły referaty zawodowo-rolnicze. Aktualne zagadnienie omówił w swym referacie **„O próchnicy torfowej“** p. inż. Tomaszewski. Drogą badań biologiczno-dynamiczno-wietrznych stwierdzono, że rośliny hodowane na próchnicach związkowych (torf) rozwijają się bardzo pomyślnie, a uzyskany tą drogą kompost torfowy zastępuje w 100 procentach saletrę i inne nawozy sztuczne.

Referat **„O pryszczycy i innych chorobach zakaźnych zwierząt gospodarskich“** wygłosił p. prof. Kosko. Obecnie trapiąca niektóre powiaty pryszczyca, przyszła do Polski poprzez Francję, Anglię, Niemcy — z Afryki. Prelegent wskazał na jej zakaźne objawy, a przede wszystkim udzielił rolnikom praktycznych rad, jak należy walczyć z zjadliwymi chorobami zakaźnymi bydła.

Trzeci z kolei referat **„O hodowli drobnych zwierząt“** wygłosił p. dyr. inż. Tytus Jemielewski, ilustrując cenne swoje uwagi ciekawym materiałem statystycznym. W hodowli drobiu leżą bardzo doniosłe dla rolnika źródła dochodu, które winny być nareszcie wyzyskane przez gospodarczą inicjatywę rolnictwa.

Referaty prelegentów zgromadzeni nagrodzili oklaskami, przez co dali wyraz swemu szczeremu entuzjazmowi dla wiedzy rolniczo-zawodowej.

Przeszło godzinne przemówienie o aktualnych sprawach rolniczych wygłosił następnie prezes P. T. K. R. p. dyr. Radzimiński z Potulic. Dając ogólną charakterystykę obecnego położenia rolnictwa, p. prezes Radzimiński w reasumcji wykładów kursowych wezwał zgromadzonych do krzewienia w Kółkach Rolniczych oświaty zawodowej, omówił żywotne sprawy społeczno-gospodarcze wsi, jak sprawę parcelacji, kredytów, gospodarki samorządu wiejskiego. W serdecznych słowach zaapelował p. prezes do zebranych, aby w dobrze pojętym interesie własnym zdobyli się na jak największą inicjatywę organizacyjną. Oby w powiecie bydgoskim — mówił p. prezes Radzimiński — nie było rolnika niezorganizowanego w Kółkach Rolniczych. Apatia do własnych spraw zawodowych i gospodarczych jest największym wrogiem rolnika i rolnictwa. Kółka Rolnicze są źródłem oświaty zawodowej i prężności gospodarczej rolnictwa w państwie.

Na apel prezesa licznie zgromadzeni rolnicy odpowiedzieli burzą oklasków.

Serdeczne były też słowa podziękowania prezesa K. R. Wierzchucin Królewski p. **Bronisława Stachowicza** dla P. T. K. R., a w szczególności dla jego prezesa p. dyr. Radzimińskiego.

Życzeniem jak najpomyślniejszych wyników w pracy zawodowej i rozwoju Kółek Rolniczych w powiecie zamknął p. prezes Radzimiński pięciogodzinne obrady pierwszego kursu zawodowego P. T. K. R. Organizacja kursów przemyślana i sprężysta.

Następne kursy odbędą się:

w poniedziałek, dnia **7 marca o godz. 14 w Osielsku** w sali p. Bagniewskiego;

w czwartek, dnia **10 marca o godz. 10 w Koronowie** w sali na Grabinie;

w sobotę, dnia **12 marca o godz. 10 w Bydgoszczy** w sali restauracji „Pod Lwem“ i

w poniedziałek, dnia **14 marca o godz. 11 w Ślesinie** w sali p. W. Rossy.

KRADZIEŻ WIĘKSZEJ GOTÓWKI NA SZKODĘ „ORBISU“.

W ub. sobotę krótko przed godz. 6 po południu goniec oddziału bydgoskiego „Orbisu” zamierzał przekazać do centrali w Warszawie **sumę 2.450 zł** na PKO w centralnym urzędzie pocztowym, gdy spostrzegł nagle, że prawdopodobnie jakiś nieznany sprawca skradł mu z kieszeni wspomnianą sumę pieniędzy. O sensacyjnej kradzieży zawiadomiono policję, która prowadzi dochodzenia.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 5. III. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 26,75—27,25, II 726 g/l 25,75—26,25, Żyto 21,00—21,25: 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 19,00—19,50, jęcz. 673—678 g/l 18,00—18,25 jęcz. 644—650 g/l 17,50—17,75, Owies zadeszczony 20,25—20,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł w. 47,50—48,50, mąka pszenna gat. 0—50% wł w. 43,00—44,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 41,00—42,00; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszen. razowa 0—95% wł. w. 34,75—35,25. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 30,75—31,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 26,25—27,25. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 30,25—30,75. Otręby pszenne miałkie stand. 16,00—16,50, Otręby pszen. średnie 15,50—16,00; Otręby pszenne grube 16,50—17,25; Otręby żytnie z przemiału stand. 13,75—14,25, Otręby jęcz. 14,75—15,50; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 26,25—26,75, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 26,25—26,75, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,75—37,75.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00; Groch Wiktoria 22,00—25,00. Groch zielony (Folger) 23,50—25,50. Wyka jara 21,00—22,00, Peluszka 22,00—23,00: Łubin żółty 13,50—14,00, Łubin niebieski 13,00—13,50, Serudela 26,00—29,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 53,00—55,00; rzepik ozimy bez worka 51,00—52,00; Siemię lniane 47,00—50,00; Mak niebieski 103,00—108,00, Gorczyca 32,00—35,00, Koniczyna czerw bez kan. o czyst. 97% 125,00,—135,00 Koniczyna biała bez kar., o czyst. 97% 210,00—230,00; Koniczyna szwedzka 230,00—245,00, Koniczyna żółta odłuszczona 80,00—90,00, Przelot 90,00—100,00; Rajgras 75,00—80,00; Tymotka czyszczona 30,00—35,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 21,75—22,50; makuch rzepakowy 18,00—18,75; makuch słonecznikowy 40/42% 19,50—21,00; śrut soja 24,50—25,00; wytłoki suszone 8,25—8,75; ziemniaki pom. 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00,0—00,00,0; płatki ziemniaczane 16,25—16,75; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 6,75;—7,00, siano nadnoteckie luzem 8,25—9,25; siano nadnoteckie prasowane 9,50—10,25.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót - ton	Tendencja
Pszenica	26,24	spokojna
Żyto	396,—	„
Jęczmień	243,—	słaba
Owies	50,—	ożywiona
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	75,3	spokojna
Mąka żytnia	100,5	„
Otręby pszenne	65,—	„
„ żytnie	90,—	„
Strączkowe, oleiste, konicz., nasiona i inne	41,37	„
Pastewne i inne	94,—	„

Ogólny obrót 1.427,57 ton.

Stan wody na Wiśle w dniu 5 bm.: Kraków —1,84, Zawichost 2,40, Warszawa 1,62, Płock 1,31, Toruń 1,40, Fordon 1,34, Chełmno 1,16, Grudziądz 1,29, Korzeniewo 1,40, Piekło 0,76, Tczew 0,72, Einlage 2,37, Schiewenhorst 2,60. Temp. wody 3,3.

ZMARLI:

Śp. **Marian Piotrowski,** mistrz stolarski, b. komisarz Straży Obywatelskiej m. Warszawy, zmarł w Tczewie.

Śp. **Jan Markiewicz,** urzednik miejski w Poznaniu.

Na fali radiowej

Wtorek, 8 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Józiuk na kiermaszu św. Kazimierza“ — audycja w oprac. Wandy Achremowiczowej (z Wilna). **11,40:** Ottorino Respighi: Ptaki — suita (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata“ — audycja dla dzieci starszych (z Poznania). **16,05:** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **16,15:** Fantazje na temat znanych pieśni w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Wyspa polska w Rzymie — felieton. **17,15:** Recital wiolonczelowy Maurice Marechal. **17,50:** Z psychologii psa domowego — pogadanka. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Skrzynka techniczna. **18,25:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Nieśmiertelne książki (wieczór XI): „Próby“ Montaigne'a — w orac. dr. Henryka Elzenberga (z Wilna). **19,30:** Kilka nowych pieśni w wykonaniu Maurycego Janowskiego. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** „Coś dla każdego“ — koncert rozrywkowy (z Łodzi). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert symfoniczny. Wykonawcy: wileńska orkiestra symfoniczna pod dyr. Feliksa Rybickiego oraz Józef Cetner (skrzypce) z Wilna. **22,00:** Melodie taneczne w wykonaniu małej orkiestry P. R. z udziałem Kazimierza Szerszyńskiego - refreny. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Polonezy Chopina w wyk. Artura Rubinsteina — płyty. **13,00:** „Co można zrobić dobrze na wsi zgodnym wysiłkiem“ pog. roln. **13,10:** Dla każdego coś ładnego - płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Utwory na flet w wykonaniu Feliksa Tomaszewskiego. Akompaniament Jadwiga Wojciechowska. **18,35:** Skrzynka techniczna. **18,45:** „Mój kurnik“ - pogadanka. **23,00:** Tańce i piosenki - płyty.

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,30: Koncert bułgarsko-niemiecki. **Lahti. 19,05:** Koncert jubileuszowy. **Tallin. 19,00:** Koncert zespołu mandolinistów. **Droitwich. 20,00:** Recital fortep. Jana Smeterlina. **Monte Ceneri. 20,00:** Muzyka organowa. **Saarbrücken. 20,00** Koncert symfoniczny. **Frankfurt. 21,00:** Koncert wieczorny. **Mediolan. 21,00:** Koncert symfoniczny. **Budapeszt. 22,30:** Symfonia h-dur Schuberta. **Sottens. 22,00:** Wieczór mozartowski. **Budapeszt. 23,05:** Muzyka cygańska. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Kronika gdyńska

Gdynia, dnia 7 marca 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Tomasza z Akw.
Jutro: Winc. Kadł., Jana Bożego.
Wschód słońca o godzinie 6.35.
Zachód słońca o godzinie 17.49.

POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻURY APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne od godz. 8 do 20. Dyżur nocy od godz. 20 do 8 rano oraz w niedzielę i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka pod Gryfem, ul. Starowiejska 34, tel. 51-29.
Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41, ul. Portowa ☎ 25-62, dworzec kolejowy ☎ 15-40, Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu ☎ 21-93.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Peter Lorre jako japoński detektyw w filmie p. t. **„Mr. Moto — cień Szanghaju"**. Nadprogram kolorówka i 2 dodatki.

BODEGA. Arcyzabawna komedia polska p. t. **„Dwa dni w raju"**. Bogaty nadprogram.

MORSKIE OKO. Film o gigantycznej realizacji p. t. **„Zbieg z San Quentin"**. W rolach gł. Pat O'Brien i Humphrey Bogart. Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. Film szpiegowski p. t. **„Zdrajca"** i bogaty nadprogram.

LIDO. Imponujący film wiedeński z Lianą Harvey p. t. **„Taniec szczęścia i rozpaczy"**. W rolach gł. Willy Birgel i Rolf Moebins. Bogaty nadprogram.

POLONIA. Adolf Dymsza Eugeniusz Bodo w kapitalnej polskiej komedii p. t. **„Robert i Bertrand"** czyli dwaj złodzieje Nadprogram najnowszy tygodnik.

ZORZA. Cud ekranu Deanna Durbin w filmie **„Penny"**. Nadprogram tygodnik.

WIEDEŃ CZY BAŁTYK. Od zarania Państwa Polskiego poprzez pierwszych Piastów ścierały się dwa światopoglądy. Jeden to dążność do utrzymania strony posiadania nad Odrą i Bałtykiem, drugi zmierzał na południowy wschód w stronę Rusi Kijowskiej. Dwa te kierunki jak barwna nić przesuwają się przez nasze dzieje. Jednym z przełomowych momentów jest panowanie Jana III Sobieskiego. Król oceniając sytuację, zmierzał do osiedlenia się nad Bałtykiem i do rewindykacji Prus Książęcych. Od chwili objęcia rządów stają przed królem dwie drogi: jedna to sojusz z Francją i Turcją, druga to wojna z Turcją i osłona krajów monarchii habsburskiej. W związku z tym król stara się prowadzić samodzielną politykę i w sojuszu ze Szwecją zmierza do opanowania Prus, licząc na pomoc Francji i neutralność Turcji. W 1683 r. stoi przed królem problem Wiedeń czy Bałtyk! Pomoc w imię chrześcijaństwa cesarzowi, czy też neutralność wobec najazdu tureckiego i uderzenie na sojusznika cesarskiego Elektora brandenburskiego w celu odzyskania Prus. O tych dążeniach Królewskich i kontrakcji Wielkiego Elektora mówić będzie w ramach odczytów publicznych Uniwersytetu Poznańskiego na Pomorzu świetny znawca tych czasów dr Janusz Staszewski. Odczyt pt.: „Wiedeń czy Bałtyk" odbędzie się w Gdyni, dnia 11. III., o godz. 20 w sali Izby Przemysłowo-Handlowej (ul. 10 Lutego 24). Wstęp 50 i 20 gr.

CORAZ DROŻEJ KOSZTUJĄ OKRĘTY W NIEMCZECH.

Niemiecki Instytut Badania Koniunktury podaje, że koszty budowy okrętów w Niemczech w 1937 r. w stosunku do 1936 r. **wzrosły przeciętnie o 40%.**

Biblioteczki robotnicze

palącym problemem czytelnictwa.

W Bibliotece Miejskiej wykonano w r. 1937 następujące prace:

Pomieszczono Bibliotekę w dostatecznie dużym i odpowiednim na bibliotekę **lokalu**, zorganizowano i uruchomiono po raz pierwszy **Czytelnię czasopism i książek na miejscu**, wydzielono z księgozbioru Biblioteki **biblioteczki ruchome**, przystąpiono do opracowywania **katalogu działowego księgozbioru**, gdyż dotąd Biblioteka posiada tylko katalog alfabetyczny, który trudniejszy jest do orientowania się w zawartości księgozbioru. Katalog działowy, w dużej części już opracowano. Rozpoczęto opracowywanie **„kart książki"**, które służyć będą do **obserwowania poczytności poszczególnych książek**. Wreszcie w roku 1937 opracowano zamówienie na **1.395 tomów**. Książki te zakupiono, zainwentaryzowano i skatalogowano.

W dniu 1. I. 1938 r. Biblioteka posiadała **706 czytelników**.

Liczba czytelników wedle grup pracy przedstawiała się w roku 1937 następująco: a) **młodzieży** kształcącej się było 127, b) pracowników **umysłowych** — 431, c) pracowników **fizycznych** — 39, d) osób zatrudnionych w **gospodarstwie domowym** — 51, e) osób **bez określonego zajęcia** — 58. Mała stosunkowo liczba czytelników ze sfer robotniczych i rzemieślniczych wynika z tego, że przeważnie mieszkają oni na peryferiach miasta i dla nich zakładane są w poszczególnych punktach miasta, t. zw. biblioteczki ruchome.

Stowarzyszenie Oficerów Mechaników

Polskiej Marynarki Handlowej.

W Gdyni odbyło się doroczne walne zebranie Stowarzyszenia Oficerów Mechaników Polskiej Marynarki Handlowej. Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności zarządu w roku ubiegłym i sprawozdania komisji rewizyjnej, zebranie udzieliło jednogłośnie absolutorium ustępującemu zarządowi, wyrażając podziękowanie za osiągnięte wyniki.

Jednym z najważniejszych punktów porządku dziennego było **uchwalenie statutu wspólnego Związku Oficerów Polskiej Marynarki Handlowej.** Ponieważ statut był uprzednio rozesłany na statki, dyskusja odbyła się tylko na temat przyjęcia do związku niektórych niższych grup posiadaczy dyplomów. Resztę statutu i regulaminu uchwalono zgodnie z propozycją zarządu.

Wybory dały następujące wyniki: prezes p. **Karczewski Roman**, wiceprezesi Stępień Jan i Marian Makowski, sekretarz Urban Krzyżanowski, skarbnik Zbigniew Szmitkowski, komisja rew. pp. Albin Serbinowicz, Wiktor Zwaliński i Jan Nowosielski, sąd honorowy pp. Michał Kisielewski, Stefan Glibowski i Nowakowski.

Na wniosek zarządu zebranie uchwaliło jednorazowo opodatkować się oraz dano zarządowi wolną rękę w sprawie podniesienia składek do wysokości 1 proc. netto.

Wiec Związku Młodej Polski.

W niedzielę 6 marca o godz. 12 w południe odbył się w Hali Wystaw i Targów w Gdyni wiec zorganizowany przez Związek Młodej Polski pod hasłem **„Polsce potrzeba silnego rządu"**. Na zebranie to miał przybyć p. Jerzy Rutkowski z Warszawy, jednak nie przyjechał, zajęty prawdopodobnie smutną sensacją z odcinka toruńskiego, o czym donosiła już prasa.

Zastąpili go pp. **Kisielewski, Pokrzywa i Pietrzak.**

Do hali przybyla młodzież, a także dość wielu starszych i całkiem starych. Porządku na sali pilnowali młodzi ludzie o biało-czerwono-zielonych (strzeleckich prawdopodobnie opaskach). Rozdawano też ulotki głoszące m. in.:

„POLACY!

Już czas, abyście przejrzeli.

Czyż nie widzicie, że spory i swary partyjne marnują wasze wysiłki i paraliżują pracę najlepszych synów Polski.

Czyż nie widzicie, że chaos partyjnych sporów stwarza coraz podatniejszy grunt pod rozwój bezkarny rozkładowych wpływów obcych itd. (szkoda że tak nadrzędnie per „wy" a nie „my".

Pierwszy z mówców wygłosił programowe przemówienie, oświadczając, że „w Gdyni, bastionie polskości, opartej o stalowe cielsk falochronów będziemy walczyć" i wzniósł okrzyk ku czci Marszałka Śmigłego-Rydza i Jerzego Rutkowskiego, na co zebrani gromko powtórzyli „Niech żyją!"

Mówcy oświadczyli, że są „bezwzględni" i przekonania ich „muszą się oprzeć nie tylko na instynktach, ale i na rozumie", mają zaś do czynienia z ludźmi którzy „tylko z metryki są Polakami". Trzeba więc założyć organizację wychowawczą, która pod przymusem wychowywać będzie obywateli we współpracy z **rodziną, armią i Kościołem.**

Zwłaszcza p. Pietrzak okazał ogromną swadę oratorską i pełnię zaufania w siły swej organizacji. „Wrogowie Młodej Polski" — orzekł — to najczęściej są wrogowie Polski". Dowiedzieliśmy się, że towarzysze ideowi prelegenta tworzą jakiś „zakon" i złożyli „osobistą przysięgę" oraz wyrzekli się „swego prywatnego życia, gdyż trzeba, aby stu ludzi się poświęciło, żeby żyły miliony". „Te słowa którymi was porywam, którymi wam rozkazuję, które rzucam, jak pochodnię, ja mam do tego prawo!" Koledzy — mówił dalej mówca — w moich ustach nie znajdziecie frazesu. To, co powiedziałem powtórzę w każdej okoliczności i nie ulęknę się żadnej tortury. Wierzcie mi, Polacy, lepiej, żeby zginęło całe pokolenie, żebyśmy małe dzieci zabijali, niż żeby Polska zginęła! Nie ma różnicy między Legionami z 1914 r. a Związkiem Młodej Polski — stwierdził wreszcie prelegent.

Przemówienie p. **Kisielnickiego** nacechowane było dużo mniejszym rozmachem lecz za to słyszeliśmy w nim akcenty prawdziwej troski i wiele serca, to też kilkakrotnie przerywano mowę skromnego prelegenta pełnymi zrozumienia się wzajemnego oklaskami.

Na zakończenie odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła".

POCIĄG POPULARNY GDYNIA—WARSZAWA.

Z okazji imienin marszałka Edwarda Śmigłego Rydza i uczczenia pamięci dnia imienin śp. marszałka Piłsudskiego, Liga Popierania Turystyki organizuje pociąg popularny Gdynia-Warszawa. Odzjazd z Gdyni 17 marca o godz. 20,32, przyjazd do Warszawy 18 marca o godz. 5,55. Odjazd z Warszawy 20 marca o godz. 23,50, powrót do Gdyni 21 marca o godz. 9,11. Pobyt w Warszawie trwać będzie 3 dni. Cena karty kolejowej 14,50 zł.

BUDOWA NAWIERZCHNI.

Budowę nawierzchni wykonano w następujących ulicach śródmieścia: Abrahama, Batorego, Skwer Kościuszki, 3 Maja, Poleska, Pomorska, Słupecka, Warszawska od ul. Leśnej i dwa odcinki od ul. Nowogrodzkiej, Waszyngtona, Władysława IV, Wybickiego — o łącznej długości 2548 m. b. nowych nawierzchni, a ponadto w ul. Hetmańskiej ułożono na istniejącej nawierzchni czasowej dywanik asfaltowy na długości 309 m. b.

Program misii dla żon i matek.

W poniedziałek, wtorek i środę msza św. o godz. 9, droga krzyżowa o godz. 16,30, kazanie i błogosławieństwo o godz. 19,30.

Środa o godz. 16 spowiedź.

Czwartek 10 bm. o godz. 9 msza św. z generalną komunią św.

WIEDZĄ SĄSIEDZI JAK KTO SIEDZI.

Port w **Stolpmünde** uznany został przez rząd niemiecki za szczególnie ważny dla strefy granicznej, wskutek czego zatwierdzone zostały plany jego rozbudowy.

Port ten otrzyma obecnie **nowe molo zachodnie, biegnące 100-metrowym łukiem** ku morzu, przedłużone będzie również molo wschodnie.

Wszystkie porty rybackie, położone wzdłuż brzegów Pomeranii mają być także rozbudowane.

Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi: Rozbudowa naszego wspaniałego **trzeciego portu w Władysławowie** zachęciła widocznie Niemców do analogicznych inwestycyj.

Klub szoferów

zwołuje swe miesięczne zebranie na dzień 8 bm. o godz. 19,30 na sali p. Wojewskiego, ul. Portowa 2. Ze względu na ważne sprawy oraz sprawozdania delegatów z odbytych konferencyj, zarząd uprasza członków o liczne i punktualne przybycie.

TYSIĄCE ARTYKUŁÓW, SETKI POWIEŚCI I NOWEL ORAZ JEDEN WIELKI FILM

p. t. **„Zbieg z San Quentin"**, który obecnie wyświetlany jest w kinie **„Morskie Oko"**. Ta fantastyczna, choć całkowicie prawdziwa historia stała się za oceanem tematem tysięcy felietonów i setek nowel. Ale cóż to była dopiero za gratka do filmu! Pokazać groźne bunty więźniów, spiski i zmowy skazańców, przebieg szalonej ucieczki z więzienia, pokazać wreszcie zapierający dech w piersi pościg, a we wszystko to wpleść dramat miłosny śpiewaczki i naczelnika więzienia. Istotnie! Idealny, po prostu wymarzony temat dla wielkiego filmu. I oto słynna wytwórnia amerykańska Warner Bros przeniosła na ekran wszystkie te niebywałe fakty. Powstał film **„Zbieg z San Quentin"**, opierający się na autentycznych, opisanych powyżej wydarzeniach. Film niezwykły warto zobaczyć. Tytułową rolę zbiega gra bezkonkurencyjny odtwórca ról zbrodniarzy i gangsterów Humphrey Bogart. Naczelnikiem więzienia jest kapitalny Pat O'Brien, a śpiewaczką kabaretową nowa piękność Hollywoodu Ann Sheridan.

MORZE KRZEPI ANGLIKÓW.

Dochody **angielskiej floty handlowej** w r. 1937 przedstawiają się imponująco: Nadwyżka z brytyjskiej żeglugi za rok 1937 dla bilansu płatniczego według danych „Chamber of Shipping" obliczone zostało na 100—110 milionów ang. i jest **o 30 milionów większa, niż w 1936.**

Nadwyżka z r. 1936 została ostatecznie obliczona na **80 milionów funtów.**

INWESTYCJE W REDŁOWIE.

Rozbudowa Redłowa przedstawia się imponująco:

Przy ul. Wojewódzkiej zostało wybudowanych **20 domków bliźniaczych** jednopiętrowych, na parcelach o powierzchni około 600 m kwadr.

Domy te są przeznaczone **dla pracowników umysłowych,** przy czym każda połowa z parcelą, stanowi **oddzielną własność hipoteczną.**

Typ tych domów został opracowany na podstawie specjalnie rozpisanej **ankiety,** w wyniku której plany dostosowano do dzisiejszych wymagań przeciętnego inteligenta.

Każda połowa takiego domu posiada dwa mieszkania, składające się z 3 pokoi, kuchni, łazienki, pokoiku służbowego, ppokoju i wbudowanej szafy, pralni i suszarni bielizny na strychu oraz dwóch piwnic. Całkowita powierzchnia jednego mieszkania wynosi 115,22 m^2, a kubatura całego domu 921,41 metrów sześc.

Wykończenie tych budynków doprowadzono do możliwie wysokiego standartu, który jednocześnie pokrywa się z możliwościami średnio uposażonego pracownika umysłowego.

Konstrukcja ścian zewnętrznych jest wykonana z pustaków ceglanych patent „Fordon", które **przez 16 zamkniętych komór powietrza, dają gwarancję utrzymania ciepła.** Wszystkie domy są wyposażone w gorącą wodę w łazienkach i kuchniach z bojlerów kuchennych, lub elektrycznych, zależnie od tego jak życzył sobie nabywca. Każda kuchnia prócz trzonu węglowego posiada instalację dla kuchni elektrycznej.

Jako materiał do układania podłóg w pokojach użyto **parkietu jesionowego,** dającego b. ładny efekt we wnętrzu. W łazienkach użyto terrakotę.

Mieszkania są ogrzewane piecami z kafli berlińskich.

Elewacje budynków są wyprawione tynkiem szlachetnym na podkładzie wodoszczelnym, który nie przepuszcza wilgoci w porze deszczowej.

Dla uzyskania **efektu kolorystycznego ulicy,** każdy dom został otynkowany w innym pastelowym odcieniu i odpowiednio dla każdego odcieniu tynku został dobrany kolor malowania olejnego okien i drzwi od strony zewnętrznej. Pierwsza tego rodzaju próba kolorystyczna przy zabudowaniu niemal całej ulicy dała **bardzo ciekawy efekt,** który podkreślają dodatkowo przedogródki 5-metrowej szerokości, nie ogrodzone od strony chodników parkanami, a strzyżonymi żywopłotami. Kubatura całego osiedla wynosi 18,428,20 metrów sześc.

Całkowity koszt osiedla brutto wynosi 478.902,63 zł.

DYR. RODZIEWICZ Z ŁUCKA DYREKTOREM TEATRU MIEJSKIEGO W BYDGOSZCZY?

Jak się dowiadujemy, najpoważniejsze szanse na objęcie dyrekcji bydgoskiego Teatru Miejskiego ma — po odejściu do Poznania dyr. Stomy — dotychczasowy dyrektor objazdowego teatru wołyńskiego p. Rodziewicz z Łucka. Kandydaturę p. Rodziewicza popiera naczelnik wydziału sztuki w ministerstwie oświaty dr Zawistowski.

ZMIANY W SĄDOWNICTWIE.

Wiceprezesem Sądu Okręgowego w Starogardzie mianowany został sędzia Sądu Okręgowego w Bydgoszczy **p. Czesław Zwierzyński.** Poza tym sędzia grodzki p. Antoni Linettej z Bydgoszczy obejmuje stanowisko sędziego okręgowego w Sądzie Okręgowym w Starogardzie.

SEJMIK WIOŚLARSKI W WARSZAWIE.

W niedzielę, dnia 6 bm. odbył się w Warszawie doroczny Sejmik Wioślarski przy udziale delegatów z całej Polski.

Licznie reprezentowane były wioślarskie ośrodki Pomorza, szczególnie Bydgoszcz. Szczegółowe sprawozdanie naszego własnego sprawozdawcy zamieścimy w jutrzejszym numerze „Dziennika Bydgoskiego".

Zjazd powiatowy Stronnictwa Pracy w Bydgoszczy

odbędzie się nieodwołalnie w niedzielę 20-go marca. Dokładny program zjazdu ogłosimy w najbliższych dniach. W obradach zjazdu będą uczestniczyli: prezes zarządu głównego **Karol Popiel** z Warszawy i prezes zarządu wojewódzkiego **Antczak** z Torunia.

DWA ZGROMADZENIA PUBLICZNE

odbędą się w Bydgoszczy — z okazji zjazdu w dniu 20 marca — i to o godz. 14 w sali restauracji Rzeźni Miejskiej, drugie o godz. 17 w sali p. Kowalskiego (dawn. Kleinert) na Okolu.

Przemawiać będzie tu i tam **Karol Popiel,** b. więzień brzeski.

GDY OSTATNIO BYŁO W DOMU WIELKIE PRANIE...

...dwunastoletnia Krysia nalegała, aby pozwolono jej pomagać. Mamusia chętnie zgodziła się. Dlaczego opowiadamy o takim nic na pozór nie znaczącym zdarzeniu? Bo jest to charakterystyczne dla całego kraju! Wszędzie — od Bałtyku po Tatry — miliony matek już zawczasu dają swym córkom rady, które przydadzą się im w życiu. Uczą je, że mydło Jeleń Schicht jest synonimem mydła najwyższej jakości.

100.000 zł podwyżki zarobków za rok

wywalczyło **Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe** w Grudziądzu **dla czeladzi stolarskiej w Nowem nad Wisłą,** po uciążliwych i długich pertraktacjach, które zakończyły się arbitrażem komisji pojednawczo-rozjemczej w Toruniu. Z podwyżki tej skorzysta 330 zorganizowanych w Chrześc. Zjednoczeniu Zawodowym czeladników stolarskich, należących do okręgu grudziądzkiego. Od szeregu lat istniał w Nowem pod względem płacy i warunków pracy stan bezprawia. Płacono nieraz czeladnikom mniej niż należy się taryfowo robotnikowi. O zaprowadzenie ładu walczyły klasowe i inne związki od kilku lat bezskutecznie. Poprawę osiągnięto dopiero przez zorganizowanie się czeladzi w Chrześc. Zjedn. Zawodowym, które w myśl encyklik papieskich walczy o sprawiedliwe warunki pracy, odpowiadające godności człowieka.

Ustalone obecnie taryfy wprawdzie nie odpowiadają jeszcze poziomowi płac na Pomorzu, lecz w porównaniu z tym co było dotychczas osiągnięto niewątpliwie wielki sukces.

Na zebraniu sprawozdawczym oddziału Ch. Z. Z. w Nowem prezes oddziału p. Janeczek apelował do członków, żeby stali wiernie przy sztandarze Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego dla wspólnego dobra. Zebrani przemówienie prezesa Janeczka przyjęli burzą oklasków. Uchwalono też zaprowadzić w warsztatach, zatrudniających ponad 20 ludzi, wydziały robotnicze, których do tego czasu nie było, a które jednak są konieczne.

Wielki proces przed sądem bydgoskim.

Kolejarz dopuszczał się systematycznych kradzieży przesyłek kolejowych

Przedmiotem ciekawej rozprawy przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy będzie w jutrzejszy wtorek sprawa długotrwałych systematycznych kradzieży, dokonywanych w ekspedycji pospiesznej polskich kolei państwowych w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiądzie 7 osób. Głównym bohaterem tej afery jest **51-letni pracownik magazynowy ekspedycji pospiesznej Franciszek Badziński,** oskarżony o to, że w latach 1935/37 dokonywał systematycznych kradzieży z powierzonych mu do wysyłki paczek. W szczególności kradł wyroby futrzane, bławaty, obuwie i inne przedmioty wartości ponad 5000 złotych.

Skradzione w ten sposób przedmioty sprzedawał następnie różnym osobom. Przeprowadzono szereg rewizji, które ujawniły towar pochodzący z kradzieży. Część skradzionych przedmiotów zdołano odebrać paserom. Badziński od 18 grudnia ub. r. przebywa w więzieniu śledczym. Jutrzejsza rozprawa zapowiada się bardzo interesująco.

DZIECI BYDGOSZCZY!

Zapraszamy Was!

W niedzielę 13 b. m. odbędzie się przedstawienie dla dzieci pod tytułem

„Baba Jaga"

Jaka to interesująca sztuka, o tym nie potrzebujemy Wam mówić. Zobaczycie same! A więc my, z sokolego oddziału młodzieży, zapraszamy wszystkie dzieci Bydgoszczy do Sokolni 13 b. m. o godz. 16 (4 po poł.) Będzie to nielada niespodzianka!

Otwarcie wystawy obrazów Włodzimierza Siwierskiego.

W niedzielę 6 bm. w południe nastąpiło otwarcie wystawy bogatego dorobku malarskiego Włodzimierza Siwierskiego. W pokojach b. szpitala miejskiego przy ul. Gdańskiej 4 znalazło się pomieszczenie dla przeszło 100 akwarel i obrazów olejnych, podzielonych według tematów na trzy cykle: morski, huculski i białowieski. Wystawa przedstawia się interesująco i zasługuje na zwiedzenie.

W otwarciu wzięli udział przedstawiciele władz z p. starostą Suskim, przedstawiciele świata kulturalnego z prezesem Rady Art.-Kult. mjr. Południowskim i liczna publiczność.

Dochód z wystawy przeznacza się na akcję pomocy zimowej m. Bydgoszczy. Opłata wstępu na wystawę 50 gr. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10 do 18 i trwać będzie do dnia 20 marca włącznie.

Kursy oświatowo-zawodowe rolników powiatu bydgoskiego.

Doceniając znaczenie oświaty zawodowej dla rolnika, Powiatowe Tow. Kółek Rolniczych na powiat bydgoski zorganizowało w terenie swej działalności kursy zawodowo-rolnicze, z których pierwszy odbył się 2-go marca **w Wierzchucinie Królewskim.**

Obrady zagaił prezes powiatowy **dyr. Radzimiński** pochwaleniem Pana Bogu, po czym w serdecznych słowach powitał przybyłych z Bydgoszczy prelegentów w osobach profesorów pierwszego państwowego liceum rolniczego pp. **dyr. inż. Tytusa Jemielewskiego, prof. Kosko, prof. inż. Tomaszewskiego,** tudzież red. Hieronima Pawlickiego oraz licznie zebranych rolników okolicznych Kółek Rolniczych.

Jako pierwszy przemawiał **p. red. H. Pawlicki** na aktualny temat z życia wsi: **„Dlaczego każdy rolnik powinien być członkiem Kółka Rolniczego".** Prelegent stwierdził, iż rolnictwo nie opanuje swej sytuacji wytworzonej reformą społeczno-gospodarczego ustroju wsi, jeśli cokolwiek zaniedba w swej czujności i inicjatywie organizacyjno-zawodowej. Byłoby szaleństwem, aby olbrzymie siły i zdolności organizacyjne wsi polskiej poszły na marne, a może nawet zostały wyzyskane przeciw rolnictwu.

Z kolei nastąpiły referaty zawodowo-rolnicze. Aktualne zagadnienie omówił w swym referacie **„O próchnicy torfowej"** p. inż. Tomaszewski. Drogą badań biologiczno-dynamiczno-wietrznych stwierdzono, że rośliny hodowane na próchnicach związkowych (torf) rozwijają się bardzo pomyślnie, a uzyskany tą drogą kompost torfowy zastępuje w 100 procentach saletrę i inne nawozy sztuczne.

Referat **„O pryszczycy i innych chorobach zakaźnych zwierząt gospodarskich"** wygłosił p. prof. Kosko. Obecnie trapiąca niektóre powiaty pryszczyca, przyszła do Polski poprzez Francję, Anglię, Niemcy — z Afryki. Prelegent wskazał na jej zakaźne objawy, a przede wszystkim udzielił rolnikom praktycznych rad, jak należy walczyć z zjadliwymi chorobami zakaźnymi bydła.

Trzeci z kolei referat **„O hodowli drobnych zwierząt"** wygłosił p. dyr. inż. Tytus Jemielewski, ilustrując cenne swoje uwagi ciekawym materiałem statystycznym. W hodowli drobiu leżą bardzo doniosłe dla rolnika źródła dochodu, które winny być nareszcie wyzyskane przez gospodarczą inicjatywę rolnictwa.

Referaty prelegentów zgromadzeni nagrodzili oklaskami, przez co dali wyraz swemu szczeremu entuzjazmowi dla wiedzy rolniczo-zawodowej.

Przeszło godzinne przemówienie o aktualnych sprawach rolniczych wygłosił następnie prezes P. T. K. R. p. dyr. Radzimiński z Potulic. Dając ogólną charakterystykę obecnego położenia rolnictwa, p. prezes Radzimiński w reasumcji wykładów kursowych wezwał zgromadzonych do krzewienia w Kółkach Rolniczych oświaty zawodowej, omówił żywotne sprawy społeczno-gospodarcze wsi, jak sprawę parcelacji, kredytów, gospodarki samorządu wiejskiego. W serdecznych słowach zaapelował p. prezes do zebranych, aby w dobrze pojętym interesie własnym zdobyli się na jak największą inicjatywę organizacyjną. Oby w powiecie bydgoskim — mówił p. prezes Radzimiński — nie było rolnika niezorganizowanego w Kółkach Rolniczych. Apatia do własnych spraw zawodowych i gospodarczych jest największym wrogiem rolnika i rolnictwa. Kółka Rolnicze są źródłem oświaty zawodowej i prężności gospodarczej rolnictwa w państwie.

Na apel prezesa licznie zgromadzeni rolnicy odpowiedzieli burzą oklasków.

Serdeczne były też słowa podziękowania prezesa K. R. Wierzchucin Królewski p. **Bronisława Stachowicza** dla P. T. K. R., a w szczególności dla jego prezesa p. dyr. Radzimińskiego.

Życzeniem jak najpomyślniejszych wyników w pracy zawodowej i rozwoju Kółek Rolniczych w powiecie zamknął p. prezes Radzimiński pięciogodzinne obrady pierwszego kursu zawodowego P. T. K. R. Organizacja kursów przemyślana i sprężysta.

Następne kursy odbędą się:

w poniedziałek, dnia **7 marca o godz. 14 w Osielsku** w sali p. Bagniewskiego;

w czwartek, dnia **10 marca o godz. 10 w Koronowie** w sali na Grabinie;

w sobotę, dnia **12 marca o godz. 10 w Bydgoszczy** w sali restauracji „Pod Lwem" i

w poniedziałek, dnia **14 marca o godz. 11 w Ślesinie** w sali p. W. Rossy.

na Fali Radiowej

Wtorek, 8 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,20:** Gimnastyka. **6,40:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Audycja dla szkół: „Józiuk na kiermaszu św. Kazimierza" — audycja w oprac. Wandy Achremowiczowej (z Wilna). **11,40:** Ottorino Respighi: Ptaki — suita (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,30:** Wiadomości gospodarcze. **15,45:** „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata" — audycja dla dzieci starszych (z Poznania). **16,05:** Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. **16,15:** Fantazje na temat znanych pieśni w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adama Hermana (z Krakowa). **16,50:** Pogadanka aktualna. **17,00:** Wyspa polska w Rzymie — felieton. **17,15:** Recital wiolonczelowy Maurice Marechal. **17,50:** Z psychologii psa domowego — pogadanka. **18,00:** Wiadomości sportowe. **18,10:** Skrzynka techniczna. **18,25:** Program na jutro. **18,35:** Audycja dla wsi. **19,00:** Nieśmiertelne książki (wieczór XI). „Próby" Montaigne'a — w orac. dr. Henryka Elzenberga (z Wilna). **19,30:** Kilka nowych pieśni w wykonaniu Maurycego Janowskiego. **19,50:** Pogadanka aktualna. **20,00:** „Coś dla każdego" — koncert rozrywkowy (z Łodzi). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert symfoniczny. Wykonawcy: wileńska orkiestra symfoniczna pod dyr. Feliksa Rybickiego oraz Józef Cetner (skrzypce) z Wilna. **22,00:** Melodie taneczne w wykonaniu małej orkiestry P. R. z udziałem Kazimierza Szerszyńskiego - refreny. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Polonezy Chopina w wyk. Artura Rubinsteina — płyty. **13,00:** „Co można dokonać na wsi zgodnym wysiłkiem" pog. roln. **13,10:** Dla każdego coś ładnego - płyty. W przerwie o godz. **14,00** wiadomości z Pomorza i parę informacyj. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Utwory na flet w wykonaniu Feliksa Tomuszewskiego. Akompaniament Jadwiga Wojciechowska. **18,35:** Skrzynka techniczna. **18,45:** „Mój kurnik" - pogadanka. **23,00:** Tańce i piosenki - płyty.

ZAGRANICA.

Deutschlandsender. 19,30: Koncert bułgarsko-niemiecki. **Lahti. 19,05:** Koncert jubileuszowy. **Tallin. 19,00:** Koncert zespołu mandolinistów. **Droitwich. 20,00:** Recital fortep. Jana Smeterlina. **Monte Ceneri. 20,00:** Muzyka organowa. **Saarbrücken. 20,00** Koncert symfoniczny. **Frankfurt. 21,00:** Koncert wieczorny. **Mediolan. 21,00:** Koncert symfoniczny. **Budapeszt. 22,30:** Symfonia h-dur Schuberta. **Sottens. 22,00:** Wieczór mozartowski. **Budapeszt. 23,05:** Muzyka cygańska. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

KRADZIEŻ WIĘKSZEJ GOTÓWKI NA SZKODĘ „ORBISU".

W ub. sobotę krótko przed godz. 6 po południu goniec oddziału bydgoskiego „Orbisu" zamierzał przekazać do centrali w Warszawie **sumę 2.450 zł** na PKO w centralnym urzędzie pocztowym, gdy spostrzegł nagle, że prawdopodobnie jakiś nieznany sprawca skradł mu z kieszeni wspomnianą sumę pieniędzy. O sensacyjnej kradzieży zawiadomiono policję, która prowadzi dochodzenia.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 5. III. 1938 r.

Zboża

Pszenica I 748 g/l 26,75—27,25, II 726 g/l 25,75—26,25, Żyto 21,00—21,25: 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 19,00—19,50, jęcz. 673—678 g/l 18,00—18,25 jęcz. 644—650 g/l 17,50—17,75, Owies zadeszczony 20,25—20,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0—30% wł w. 47,50—48,50, mąka pszenna gat. 0—50% wł w. 43,00—44,00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł, worek 41,00—42,00; mąka pszenna gatunek II 30—65% wł. w. 00,00—00,00; mąka pszenna gat. II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 34,75—35,25. Mąka żytnia gat. I 0—65% wł. w. 30,75—31,25; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 26,25—27,25. Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańsk) 30,25—30,75. Otręby pszenne miałkie stand. 16,00—16,50. Otręby pszen. średnie 15,50—16,00. Otręby pszenne grube 16,50—17,25. Otręby żytnie z przemiału stand. 13,75—14,25. Otręby jęcz. 14,75—15,50; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 26,25—26,75, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 26,25—26,75, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,75—37,75.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00 Groch Wiktoria 22,00—25,00. Groch zielony (Folger) 23,50—25,50. Wyka 21,00—22,00. Peluszka 22,00—23,00. Łubin żółty 13,50—14,00, Łubin niebieski 13,00—13,50, Seradela 26,00—28,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00. Rzepak ozimy bez worka 53,00—55,00. Rzepik ozimy bez worka 51,00—52,00; Siemię lniane 47,00—50,00; Mak niebieski 103,00—105,00, Gorczyca 33,00—36,00. Koniczyna czerwona bez kan. o czyst. 97% 125,00—135,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 210,00—230,00. Koniczyna szwedzka 230,00—245,00. Koniczyna żółta odłuszczona 80,00—90,00. Przelot 90,00—100,00; Rajgras 75,00—80,00; Tymotka czyszczona 30,00—35,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 21,75—22,50, makuch rzepakowy 18,00—18,75; makuch słonecznikowy 40/42% 19,50—21,00; śrut soja 24,50—25,00; wytłoki suszone 8,25—8,75; ziemniaki jadalne 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0,00; ziemniaki fabryczne 0% 00,00—00,00; płatki ziemniaczane 16,25—16,75; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 6,75—7,00, siano nadnoteckie luzem 8,25—9,25; siano nadnoteckie prasowane 9,50—10,25.

Tendencja i obroty

Zboża:	Obrót - ton	Tendencja
Pszenica	26,24	spokojna
Żyto	396,—	"
Jęczmień	248,—	słaba
Owies	55,—	ożywiona
Przetwory młynarskie:		
Mąka pszenna	75,3	spokojna
Mąka żytnia	100,5	"
Otręby pszenne	65,—	"
" żytnie	90,—	"
Strączkowe, oleiste, konicz., nasiona i inne	41,37	"
Pastewne i inne	94,—	"

Ogólny obrót 1.427,57 ton.

Stan wody na Wiśle w dniu 5 bm.: Kraków —1,84, Zawichost 2,40, Warszawa 1,62, Płock 1,31, Toruń 1,40, Fordon 1,34, Chełmno 1,16, Grudziądz 1,29, Korzeniewo 1,40, Piekło 0,76, Tczew 0,72, Einlage 2,37, Schiewenhorst 2,60. Temp. wody 3,3.

ZMARLI:

Śp. **Marian Piotrowski,** mistrz stolarski, b. komisarz Straży Obywatelskiej m. Warszawy, zmarł w Tczewie.

Śp. **Jan Markiewicz,** urzędnik miejski w Poznaniu.

Czytelnicy nasi mają głos

Do Dyrekcji Tramwajów i Autobusów Miejskich.

Bardzo jesteśmy Szanownej Dyrekcji wdzięczni za przedłużenie czasu kursowania autobusów i cieszymy się bardzo, że postulat nasz został zrozumiany i zrealizowany. Lecz mamy jeszcze dalsze postulaty, najważniejsze dla nas, które są znane Szan. Dyrekcji — to obniżka ceny biletu do drugiej strefy, o którą tutejsi mieszkańcy kilkakrotnie się upominali i prosili, dlatego, że pod tym względem jesteśmy pokrzywdzeni, ponieważ ta wielka podwyżka, bo o 50% dla dorosłych, a 100% dla dzieci jest prawie niemożliwą, ażeby nadal istniała. Jesteśmy pewni, że gdy Szan. Dyrekcja obniży stawkę do drugiej strefy, nie zaważy to na budżecie a na pewno powiększy się wpływ kasowy przy większym powodzeniu. Pozwolimy sobie przytoczyć, jak to dawniej było, gdy za cały przejazd opłacało się tylko 20 groszy; wówczas autobusy stale były przepełnione, nie zabierały nawet pasażerów; lecz skoro do linii wszedł drugi wóz i podwyższono opłatę, Szan. Dyrekcja sama musi przyznać, jak to ujemnie wpłynęło. Niemożliwym natomiast jest, żeby linia nasza miała zawsze jeszcze przynosić deficyt, chyba, że Szan. Dyr. bierze pod uwagę wszystkie trzy linie, wówczas jest to możliwe, gdyż jedna linia nie jest w stanie pokryć deficytu dwóch linii i chociażby nawet podwyższono stawkę, to jeszcze będzie deficyt. Autobusy stanowią główną komunikację, natomiast w mieście dodatkową dla udogodnienia i w razie likwidacji nie zaważy to zbytnio, gdyż są jeszcze tramwaje, które do tego czasu zastępowały autobusy w 100 procentach.

Również nadmienić należy, że tak ruchliwa ulica jaką jest Toruńska, już od ulicy Spornej zupełnie pozbawioną jest oświetlenia, tak, że gdy wiosną i jesienią panują egipskie ciemności, nie można się absolutnie zorientować, co bardzo utrudnia pracę obsłudze autobusowej, gdyż nie wiadomo, gdzie jest przystanek. Wobec tego byłoby bardzo pożądane, aby chociaż przy każdym przystanku umieścić światło, uwidaczniając tym sposobem przystanek.

Mamy nadzieję, że Szan. Dyrekcja rozmyśli tę sprawę i da się przekonać, że rzeczywiście tak jest i przychyli się do naszej prośby.

Mieszkańcy przedmieścia Zimne Wody.

—::—

KOŁA WOZU ZGNIOTŁY NIESZCZĘŚLIWEMU PALCE U NÓG.

W ub. sobotę uległ niezwykłemu wypadkowi **34-letni Maksymilian Monka z Koronowa.** Jadąc rowerem do Bydgoszczy po drodze spotkał jadącego furmanką w tym samym kierunku swego znajomego, który zaproponował mu załadować rower na wóz i udać się z nim wozem do Bydgoszczy. Gdy zajechali do miasta Monka zamierzał zdjąć rower z woza, lecz w tej chwili konie ruszyły i koła wozu zgniotły mu palce u nóg. Zawezwano karetkę Pogotowia Ratunkowego, która przewiozła nieszczęśliwego do Lecznicy Miejskiej.

WYPADKI NA ULICY

W ub. sobotę wydarzyły się w Bydgoszczy na ulicy dwa nieszczęśliwe wypadki:

Przekraczając jezdnię **40-letni szklarz Franciszek Pałaszewski** (Dolina 6) najechany został przy zbiegu ulic Marsz. Focha i Kordeckiego przez samochód, skutkiem czego odniósł ogólne obrażenia cielesne. Przewieziono go karetką pogotowia ratunkowego do Lecznicy Miejskiej.

Drugi wypadek miał miejsce o godz. 3 po poł. przy zbiegu ulic Krasińskiego i Gimnazjalnej. Jadąc rowerem 23-letni syn rolnika Fr. Juszczak z Żołędowa pow. bydgoskiego wpadł na jadące auto, przy czym upadając na kamienny bruk ulicy doznał również ciężkich obrażeń cielesnych. Rower został zdruzgotany. Ofiarę wypadku przewieziono karetką sanitarną do Lecznicy Miejskiej.

TAKSÓWKA W PŁOMIENIACH.

Dzisiejszej nocy o godz. 12,30 mieszkańców ul. Siemiradzkiego przebudził krzyk na ulicy „pali się!" Istotnie przed „domem schadzek" pod nr. 10, gdzie zajechały trzy taksówki z gośćmi, w jednej nastąpił wybuch zbiornika benzyny i samochód stanął w płomieniach. Dzięki temu, iż na miejscu znalazła się zaraz woda, udało się w krótkim czasie pożar ugasić.

—::—

— **Podziękowanie.** Bydgoski Klub Wioślarek i Zw. Dziennikarzy Sportowych wyrażają tą drogą podziękowanie dyrekcji kawiarni „Pod Orłem" (pp. Lipowiczowi, Majewiczowi i Marcinkowskiemu) za udzielenie sal na zorganizowaną 26 ub. m. maskaradę oraz za ofiarowanie nagród w postaci 10 tortów na tę imprezę. Komit. organizacyjny maskarady dziękuje również serdecznie wszystkim tym firmom, które przez ofiarowanie cennych nagród przyczyniły się do uświetnienia imprezy. Osobne podziękowanie należy się p. dyr. Żewickiemu za pomoc w organizacji. Komitet dziękuje wreszcie wodzirejowi p. sędziemu Sinettejowi i członkom jury za ich trud, a wszystkim przemiłym gościom za poparcie imprezy maskaradowej.

Kronika Towarzystw

Poniedziałek 7 marca.

Godz. 19,00: **Stow. Dzieci Marii u św. Floriana.** Zebranie miesięczne w kaplicy zakładu św. Floriana, Uprasza się o liczny udział.

Godz. 19,30: **Klub wioślarski „Gryf".** Zebranie plenarne „Pod Lwem". Aktualne sprawy.

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Zebranie zarządu. Ważne sprawy.

— **Tow. oświat. „Lech".** Zebranie plenarne z referatem p. nauczyciela Jesiołowicza w lokalu „Trzeci Maja".

— **K. S. S. P. D. przy publ. szkole dokszt. zaw. nr. 1.** Zebranie miesięczne z wykładem w świetlicy klubowej, Konarskiego 2.

— **Tow. miłośników akwariów i terrariów „Scalare".** Zebranie plenarne w sali Resursy Kupieckiej.

Wtorek 8 marca.

Godz. 10,30: **Kat. Koło Pań i sekcja Młodych.** Zwiedzamy fabrykę chleba szwedzkiego. Zbiórka przed fabryką — ul. Kościuszki 54.

Stronnictwo Pracy

Zebranie zarządu powiatowego i zarządów kół celem omówienia programu zjazdu odbędzie się w środę, dnia 9 bm. o godz. 19 w sekretariacie przy ul. Dworcowej 5.

KOŁO BIELAWY. Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) przy ul. Jagiellońskiej. Referat wygłosi p. red. Nowakowski. Na powyższe zebranie wszystkich członków oraz sympatyków zaprasza zarząd.

Sprawy sokole

SOKÓŁ ŻEŃSKI. Dziś w poniedziałek ćwiczenia młodzieży o godz. 6-tej, drużyny o godz. 7-ej w sokolni.

SOKÓŁ V OKOLE-WILCZAK. W środę 9 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska.

---

†

Dnia 4 III. 1938 r. po krótkich a ciężkich cierpieniach, podobało się Panu Bogu powołać do grona swych aniołków naszą najukochańszą śp.

Małgorzatę Szulc

w 11 wiośnie życia

o czym zawiadamia krewnych i znajomych w ciężkim smutku pogrążona **Rodzina.**

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 4-tej z domu żałoby przy ulicy Łokietka 36, na cmentarz parafialny na Jarach. (4136

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojego najukochańszego syna, naszego drogiego brata, szwagra, wujka ś. p.

Księdza proboszcza

Wacława Morkowskiego

Majora W. P., kawalera licznych odznaczeń za pracę niepodległościową i społeczną. Pierwszego w Bydgoszczy odrodzonej Polski duszpasterza wojskowego, powstańca wielkopolskiego,

która przypada dnia 8 marca 1938 r.

Za spokój duszy drogiego nam Zmarłego, odprawią się

dalsze msze św. żałobne

We wtorek, dnia 8 marca rb. o godz. 8-ej w kościele parafii wojskowej Pod wezwaniem św. Teresy od Dzieciątka Jezus przy I. pułku Szwoleżerów J. Piłsudskiego w Warszawie, odprawi kapelan pułkowy ks Słoniński.

We wtorek, dnia 8 marca rb. o godz. 8-ej w kościele parafii Trzemeszno odprawi ks. proboszcz Sarniewicz.

O czym zawiadamia Krewnych i Znajomych

4134) **Matka i rodzina.**

Ogłoszenie o przetargu broni

Starostwo Bydgoskie ogłasza przetarg publiczny na sprzedaż używanej broni.

Licytowana sprzedaż obejmuje:

fuzje — 12
flowery — 7
sztucery — 7
browningi — 13
rewolwery bęb. — 18
wędki — 15

Przetarg odbędzie się w gmachu Starostwa Powiatowego w Bydgoszczy przy ulicy Słowackiego 7, w dniu **18 marca 1938 r.** o godz. 11-tej.

Do przetargu dopuszczone być mogą tylko osoby, posiadające poza pozwoleniem na noszenie broni, pozwolenie właściwej władzy administracji ogólnej na kupno danego typu broni, oraz osoby, mające pozwolenie na handel bronią. (4135

Numer akt: III Km. 1713/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy III rewiru Stefan Czarnecki mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr 76, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **10 marca 1938 r.** o godz. 11-tej w Bydgoszczy ul. Częstochowska nr 21 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Oskara i Miny Berendtów składających się z 3-ech krów, 2-ch świń i jednego wozu oszacowanych na łączną sumę zł 785,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (4158

Bydgoszcz, dnia 15 lutego 1938 r. **Komornik.**

Gruźlica płuc

jest nieubłagalna i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy uporczywego męczącego **kaszlu** itp. stosują pp. Lekarze **„Balsam Trikolan-Age"**, który ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. oraz powiększa wagę ciała. (3790

Wyszedł z druku zeszyt Nr 2/38 r. (luty).

„PRASA"

Miesięcznik
Organ Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism
pod redakcją Stanisława Kauzika

Treść zeszytu.

Rozważanie na temat zbiorowej umowy w zawodzie dziennikarskim.
Pełny tekst umowy zbiorowej.
Jan Mokrzycki: Zagadnienia prasy periodycznej.
Leon Charap: Sztaby redakcyjne w Wielkiej Brytanii.
Nowe warunki pracy niemieckich dziennikarzy.
Wincenty Harasymowicz: Kto sprzedaje w Polsce dzienniki i czasopisma?
Massageries Hachette.
Cahiers de la presse.
Wśród czasopism artystycznych.
Prace Związku Wydawców.
Organizacje i Sprawy Dziennikarskie.
Kronika Krajowa.
Prawo a Prasa
Prasa na Szerokim Świecie.

Cena zeszytu 1 zł. Do nabycia w administracji „Prasy", w większych księgarniach i kioskach „Ruchu".

Prenumerata roczna: w kraju zł 10.— za granicą zł 12.—.
Adres administracji: Warszawa, ulica Zgoda 8 m. 4.
Telefon 540-00 Konto rozrachunkowe Nr 751 Warszawa 1.

III. Co. 9/38.

Wywołanie. Małżonkowie Sylwester i Pelagia Wróblewscy, rolnicy w Mamliczu powiatu szubińskiego, wnieśli o pozbawienie mocy listów hipotecznych - hipotek, zapisanych na ich nieruchomości Mamlicz tom V, karta 116 i to: 1. w dziale III. pod liczbą bieżącą wpisu 5 w kwocie 3 300 marek z 5% odsetkami od 1 lipca 1907 r. z tytułu reszty ceny kupna i 2. w dziale III. pod liczbą bieżącą wpisu 6 w kwocie 3 000 marek z 6% odsetkami od 1 listopada 1910 z tytułu udzielonej pożyczki, na rzecz Banku Ludowego, Spółdz. z nieogr. odpow. w Pakości, powiat Mogilno i to po myśli § 1003 i następnych procedury cywilnej z 1877 r. Wzywa się wobec tego posiadaczy listów hipotecznych powyższych hipotek, żeby najpóźniej w terminie wywoławczym dnia **7 października 1938 r. godzina 12** w Sądzie Grodzkim w Łabiszynie pokój nr 6, zgłosili swoje prawa i przedłożyli listy hipoteczne, gdyż w przeciwnym razie listy hipoteczne zostaną pozbawione mocy. (4159

Łabiszyn, dnia 4 marca 1938 r.

Sąd Grodzki.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

3, 4, 5 pokojowe: Jagiellońska 28, m. 8.

1 i 2 pokojowe: kuchnia. Sniadeckich 13/1.

1—2 pokojowe: kuch. Sienkiewicza 28/2a.

2 pokojowe: kuchnia. Toruńska 166.

Warsztat wolny. Dworcowa 20.

8 pokojowe mieszkanie z wszelkim komfortem natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia u portiera domu Gdańska 51 lub w firmie Bracia Ramme, Grunwaldzka 24. Telefony 30-76 i 30-79. (3865

Pokój kuchnia bezdzietnym. Lubelska 7—7. 4153

3 pokojowe łazienką. Gdańska 220, telefon 1046 4151

Do wynajęcia 2 pokoje kuchnia. Filarrecka 15. 4155

3 pokoje kuchnia wynajmę. Kozietulskiego 38. 2323

POŻYCZKI

Poszukuję 10—12 000 zł do dobrze zaprowadzonego składu. Reinhold Retzlaff, skład mebli, poczta Tryszczyn powiat Bydgoszcz. (2322

ZGUBY

Zgubiono akumulator motocyklowy na szosie między Tarkowem i Złotnikami. Zwrot za wynagrodzeniem, Król. Jadwigi 6, m. 3. 2314

LEKCJE

Korepetytor 2307 łaciny, fracncuskiego 3 kl. potrzebny. Gdańska 55—4

SPRZEDAŻE

Skład kolonialny sprzedam. Adres Dzienniku. (4165

Skład elektro - radiotechniczny z towarem, dobrze prosperujący, w Toruniu, sprzedam. Oferty „PAR" Toruń, Szeroka 28, pod „1552". 4138

Sprzedam króliki Angory. Ku Wiatrakom 19. (4157

Sprzedam 2316 łóżko, szafę, umywalkę używaną. Warszawska 17/4

Maszynę do szycia 150 sprzedam. Gdańska 93—1. 2313

Skład kolonialny restauracja z pełnym wyszynkiem, rzeźnictwo, w dużej wsi kościelnej, własny bilard, sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Egzystencja". (4164

Piekarnię dom sprzedam w powiatowym fabrycznym mieście. Zgłosz. Dziennika „B. N. C." (4104

Gabinet męski, salonik instruktowany, jadalnię, sypialnię, inne meble korzystnie sprzeda „Sala Licytacyjna", Gdańska 42. 2326

Wózki (4002 dziecięce tanio. Długa 25.

KUPNA

Kupię 2312 okazyjnie nową wzgl. mało używaną sypialnię. Zgłoszenia do filii Dziennika Bydgoskiego pod „A. P."

Reflektuję (4163 na kupno młyna, względnie dzierżawę. Zientarski, Nadolnik (pow. Tuchola).

DZIERŻAWY

Rola do wydzierżawienia w m. Sciezka 7. (2327

Skład

przy Rynku głównym w Chojnicach od zaraz **do wynajęcia.** (4161

W. Schreiber
Chojnice, Gdańska 1.

POSADY WOLNE

Kamieniarz-rzeźb. ewtl. niedouczony potrzebny zaraz. Zgłoszenia świadectwami przyjmie Antoni Mączkowski, Chełmno, Dworcowa 2. (4160

Potrzebna dziewczyna z gotowaniem. Gdańska 61—4. (2324

Młodsza posługaczka zaraz potrzebna. Jana Kazimierza 4, J. W. Zgłoszenia godzina 17—19. (4156

Krawcy miarowa garderoba damska, Dworcowa 15. 2315

Dziewczyna potrzebna zaraz bez spania. Piękna 14—8. 4152

Panienka do obsługi gości potrzebna. Gdańska 184. 2311

Przychodnia z polecenia potrzebna Dworcowa 20—3. (2321

Buchalter 4141 samodzielny bilansista, korespondent polsko-niemiecko-francuski poszukiwany od zaraz na dobrze płatną posadę i **sekretarka,** maszynistka-stenotypistka polsko niemiecka na 2 miesiące potrzebna. Uwzględnia się tylko siły pierwszorzędne. Zgłoszenia z uwierzytelnionymi odpisami świadectw, życiorysem i fotografią kierować: Henryk Modrow, hodowla nasion, Gwiździny per Nowe Miasto Lubawskie, Pom.

Panienki w naukę szycia kroju, przyjmuje mistrzyni krawiecka, Warmińskiego 10, m. 4. (2306

Pracownice do kuchni potrzebne. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. 4166

Służąca świadectwami potrzebna. Gdańska 46—4. 2317

POKOJE WOLNE

Pokój (2308 utrzymaniem stałym, przyjezdnym. Gdańska 55—4.

Pokój umeblowany. Lubelska 7 m. 7. 4154

2 pokoje umeblowane. Swiętojańska 5—4. 2310

MATRYMONJALNE

Wdowa lat 44, jedno dziecko, posiadająca dom w mieście, szuka przyjaciela życia, cel matrymonialny. Panowie dobrego charakteru poważnie myślący, emeryci lub urzędnicy posiadający cośkolwiek gotówki, zechcą zgłoszenia z fotografią nadesłać do Dziennika Bydgoskiego pod „Rzecz traktuję poważnie". 4102

RÓŻNE

Portierstwo bezdzietni. Oferty życiorysem do filii Dziennika pod „Portier". (2530

Abażury (2325 wykonuje solidnie Kozłowska, Sienkiewicza 15, m. 3.

Jasnowidz Lewando powrócił, przyjmuje Mostowa 3—5. 2328

Ogłoszenie przetargowe,

Zarząd Miejski w Toruniu zawiadamia, że w Ogłoszeniach Zarządu Miejskiego w Toruniu nr 10 poz. 37 z dnia 5 marca 1938 r. ogłosił wezwanie do składania ofert pisemnych dla przetargu nieograniczonego na

roboty brukarskie

w myśl warunków zawartych w tym wezwaniu.

Oferty zgodnie z wezwaniem należy składać w Zarządzie Miejskim, ratusz, pokój nr 46. Otwarcie ofert nastąpi **w dniu 18 marca 1938 r.** o godzinie 12-tej w biurze Oddziału Komunikacyjnego. Blankiety ofertowe i treść wezwania do składania ofert wydaje oraz bliższych informacji udziela Zarząd Miejski w Toruniu Oddział Komunikacyjny pokój 46 w godzinach urzędowych od 10—12-tej.

Za Prezydenta Miasta:

4140) Kierownik Oddziału (—) Inż. Roth.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Gwoździe, druty, siatki, narzędzia ogrodnicze oryginalne Wolf'a

Juliusz Musolff

T. z o. p. 4116

Bydgoszcz

ul. Gdańska 7.

SPRZEDAŻE

Rzeźnictwo 4144
w pełnym biegu, miasto powiatowe sprzedam. Olszak, Mogilno, Hallera 19.

Powózkę
i wóz handlowy sprzedam' Hetmańska 25. (2318

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Sherlock Holmes i Dr Watson"; w rol. gł. Hans Albers i Heinz Rühmann oraz nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Buziaczek" z Shirley Temple i nadprogram.

APOLLO: „24 godziny miłości"; w rol. gł. Olivia de Haviland i Leslie Howard oraz nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: „Za zasłoną", film społeczno-obyczajowy (polski) i „Gwiaździsta eskadra" oraz nadprogram.

BAŁTYK: „Zaginione miasto" i „Tajemnica Dr. Schandlera.

2 dogi
angielskie, ładne okazy, 8 tygodniowe na sprzedaż Nowak, Tur powiat Szubin. (4126

Pianino
krzyżowe w dobrym stanie sprzedam. Sniadeckich 28—8. Obejrzeć od godz. 18-tej. (4125

Buraki
pastewne, kapusta biała czerwona, ogórki kiszone sprzedaje Zamczysko, koło Bydgoszczy. (2304

Mleczarnia
motorowa w biegu lub same maszyny 30 klm. od Gdyni, zaraz na sprzedaż. Mleczarnia Przodkowo, pow. Kartuzy, Pomorze. (4068

Pieska (4150
pinczerka czujnego, pokojowego, czystego sprzedam. Szubińska 1, dozorca.

4 parcele
nad morzem. Zgłoszenia Mogilno, skrytka pocztowa 7. (4143

Sieczkarnia
ręczna 3 kosowa, prawie nowa, okazyjnie na sprzedaż. Gazownia m. Nakła nad Notecią. 4145

Parcele
sprzedam(Jary) Słupskich 21. (4054

Owocarnię
sprzedam. Adres Dziennik. (4132

KUPNA

Pożyczki
państwowe kupuję. Gdańska 64 m. 3. 2278

Mleka
masła, jaj, dostawy poszukuje „Społem", Przyrzecze 15. (4147

POSADY WOLNE

Czeladnik (2218
piekarski potrzebny zaraz Piekarnia, Sienkiewicza 60

Fryzjerka
zdolna, do ondulacji żelazkowej potrzebna, posada stała. Weinkauf, Plac Poznański 3. 4129

Młynarz (4108
potrzebny zaraz, obeznany dobrze z motorami ssąco - gazowymi. Tylko piarwszorzędna siła. Zgł. Inowrocław, Młyńska 18.



4115

Panienki
do lokalu, fotog., znaczek odpow. Oferty Dziennik „Miłe". (3867

Księgarnia
Wydawnicza Trzaska, Evert Michalski, Oddział **Gdynia,** Swiętojańska 96, przyjmie kilku inteligentnych, wymownych przedstawicieli powiatowych do pracy stałej, 3879

Czeladnik
piekarski który samodzielnie pracować potrafi. A. Barth, Warszawska nr 7. (4148

Do mojej
restauracji i hotelu poszukuję odpowiedniego ekspedienta. Zgłoszenia z podaniem pensji przy wolnym utrzymaniu i odpisami świadectw E. Jagalski, hotel, skład kolonialny i żelaza, Czersk (Pomorze). (4034

POSADY POSZUKUJĄ

Żelaźniak (3892
mogący złożyć kaucję poszukuje posady ekspedienta lub przedstawiciela. Łask. zgłoszenia J. Wróblewski, Chojnice, poste-restante.

Poszukuję
posady bufetowej względnie ekspedientki papierniczej. Zgłosz. Agentura Affelt Starogard. (4042

Starszy
pomocnik fryzjerski poszukuje posady zaraz lub 1 kwietnia. Oferty pod „656" Dziennik Bydgoski Grudziądz. (4139

Buchalter
rolny agronom, kawaler, kilkuletnia samodzielna praktyka w uprzemysłowionym majątku, kaucja 2 000, szuka jakiejkolwiek pracy, wymagania skromne. Zgłoszenia filii Dziennika „Ślązak". (2303

DZIERŻAWY

Skład
z pokojem, dobrze zaprowadzony interes obuwia od 1 kwietnia do wynajęcia. Rycerska 5, telefon 1942. (4114

Ogród
wydzierżawię. Gdańska 110. Zgłoszenia Paderewskiego 14, m. 4. (3930

Biura
magazyny, piwnice poszukuje „Społem", Jezuicka 16. 4146

POKOJE WOLNE

Kulturalnemu
panu słoneczny pokój, balkon, łazienka, centralne ogrzewanie, śródmieście. Izbicka, Słowackiego 1, tel. 10-59. 3925

Pokoje
tanio miesięcznie na doby wynajmę. Warszawska 17, m. 4. (2259

Pokój (2636
meblowany u samotnej starszej pani. Gimnazjalna 1 m. 4, przy Placu Wolności

ZGUBY

Zgubiłem
wykaz kolejowy. Znalazcę proszę oddać za wynagrodzeniem oraz unieważniam. Józef Mizerka, Kujawska 57—1. (4128

Zgubiono
pęk kluczy 10 sztuk, w niedzielę pomiędzy 19 a 20tą, na Gdańskiej, Świętojańskiej albo Libelta. Oddać w administracji za wynagrodzeniem. (4131

RÓŻNE

Poszukuję
spólniczki lub spólnika z małą gotówką. Oferty filia „Union". (2302

MATRYMONJALNE

Samotny starszy
mężczyzna z mniejszym majątkiem, poszukuje zaraz wdówki z dziećmi lub starszej panny celem ożenku. Cośkolwiek majątku dla wspólnego dobra pożądane. Łaskawe oferty proszę kierować pod „zaraz R." do Dziennika Bydgoskiego. (4123



Uprzejmy kawaler.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy Konto czekowe P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.